

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 5

Warszawa, 20 lutego 1947

Rok II

BIBLIOTEKA
BIURA PROJEKTOWANIA
URZĄDZEL
PRZEMYSŁU HUTNICZEGO
T R E Ś C N U M E R U

O MIEJSCE DLA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO W GOSPODARCE PLANOWEJ — *Dr Marian Gajewski*

DYSKUSJA O PLANIE ODBUDOWY GOSPODARCZEJ — *Inż. Wiesław Fijałkowski*

W SPRAWIE ORGANIZACJI KONTROLI PAŃSTWOWEJ — *Mgr Bronisław Fostowicz-Zahorski*
GOSPODARCZA FUNKCJA SŁUŻBY ZDROWIA — *Marian Turski*

BILATERALNE UMOWY GOSPODARCZE POLSKI — *Tadeusz Gliwicz*

POSTĘPY W ODBUDOWIE GOSPODARCZEJ FRANCJI — *Zygmunt J. Modzelewski*

ZYCIE GOSPODARZE KRAJU

Gospodarka w okowach mrozu — W. Sz. **Przemysł i Górnictwo:** Dynamika rozwoju przemysłów kluczowych w r. 1946 — J. Poznański; Przemysł drzewny lasów państw. w r. 1945/46 — (Rp.); Przemysł przetwórczo-tłuszczowy po wojnie — Zdzisław Eggers; Przemysł piwowarsko-słodowniczy po wojnie — (M. P.). **Rolnictwo i Leśnictwo:** Plan zaopatrzenia w nawozy pomocnicze — (inż. D.); Hodowla koni po wojnie — (inż. K. D.); Eksploatacja lasów państw. w r. 1945/46 — (Rp.). **Budownictwo:** Wytyczne polityki budowlanej na r. 1947 — (an.). **Finanse i Pieniądz:** Podatek od wynagrodzeń — (T.); Zmiana kompetencji urzędów rewizyjnych — (T.); Okólniki w sprawach podatkowych — (K). **Obroty i Konsumcja:** Zmiana zakresu aprowizacji reglamentowanej — Z. A.; Wartość indywidualnych przydziałów kartkowych — (z. a.); Plan aprowizacyjny na luty r. 1947 — (z. a.); Notowania giełdowe cen zbóż w styczniu r. b. (z. a.); Nowe ceny cukru komercyjnego — (M. P.); Zbyt materiałów drzewnych w r. 1945/46 — (Rp.); Unormowanie obrotów nawozami sztucznymi — (M. R.). **Komunikacja i Łączność:** Kolejnictwo i drogi w listopadzie r. 1946 — (B. C.). **Stosunki gospodarcze z zagranicą:** Handel zagraniczny w grudniu 1946 r. — (P.); Dostawy UNRRA — (P.). **Żegluga i Sprawy Morskie:** Porty polskie w grudniu 1946 r. — (M. Ż.); Rybołówstwo morskie w grudniu 1946 r. — (P.). **Człowiek i Praca:** Zatrudnienie w przemyśle budowlanym w r. 1946 — (an); Zadania naukowo-badawcze zjednoczeń przemysłowych — Karol Szonert; Kurs planowania wiejskiego — (M. R.). **Przegląd ustawodawstwa gospodarczego** — (Szon.). **Kronika gospodarcza.**

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

Międzynarodowy Fundusz Walutowy u progu swej działalności — K. Walka o źródła naftowe na Bliskim Wschodzie — *Dr M. B. Wleka Brytania:* Zagadnienie wzmoczenia produkcji i eksportu — Gordon Schaffer; Sytuacja brytyjskiego handlu zagranicznego — (m. b.). **Stany Zjednoczone:** Groźba nadprodukcji zbóż — (m. b.). **Związek Radziecki:** Odbudowa terenów zdewastowanych — (embe). **Francja:** Modernizacja przemysłu hutniczego — (m. b.). **Turecja:** Po dewaluacji — (St. B.).

O MIEJSCE DLA SAMORZĄDU TERYTORYALNEGO W GOSPODARCE PLANOWEJ

CZTERNAŚCIE lat temu ś. p. Konstanty Krzeczkowski pisał (Samorząd Terytorialny Nr. 1 — 2 z 1933 r.): „Przedsiębiorstwa komunalne były najwcześniejszą forpoczta gospodarki planowej. W projektach planowej gospodarki roli związków komunalnych nie docenia się. Bogata praktyka związków komunalnych nie brana jest wcale pod uwagę. Nie przewiduje się dla nich właściwego miejsca na przyszłość. Tymczasem w planowej gospodarce punkt wyjścia gospodarki komunalnej, punkt wyjścia decentralistyczny zapewnia najwięcej stabilności nowych form gospodarstwa“.

I dalej przypomina Krzeczkowski, że w w. XIX, w okresie triumfującego kapitalizmu, gospodarka komunalna pierwsza realizowała społeczne postulaty gospodarki, jak ją dziś nazywamy — narodowej (urlopy, 8-godzinny dzień pracy, słuszne płace, świadczenia socjalne), ona pierwsza realizowała społeczną politykę cen. Nie mówiąc już o głównych jej celach gospodarczo - społecznych, które osiągała nie z chęci zysku i nawet często nie licząc się z warunkami bezpośredniej rentowności. Ona otwierała najszerszym masom drogi postępu materialnego i kulturalnego, dając im w chronologicznej kolejności: 1) zdrową wodę i kanalizację, 2) zdrowe mięso (rzeźnię), 3) światło i ogrzewanie (gaz), 4) elektryczność, 5) komunikację lokalną, zapoczątkowując 6) organizację aprowizacji i 7) budowę zdrowych i tanich mieszkań.

Wszystkie te zadania podjął i wykonywał samorząd terytorialny dziesiątki lat temu, wówczas jeszcze, gdy w życiu gospodarczym dominowały hasła indywidualistyczne. Natomiast samorząd terytorialny, zakładając i prowadząc instytucje o charakterze gospodarczym, kierował się wyłącznie motywami społecznymi, troską o dobro najszerszych mas w dosłownym znaczeniu tego wyrazu. Pod tym względem instytucje gospodarcze samorządu terytorialnego wykonywały, w atmosferze na ogół niesprzyjającej, pracę prawdziwie pionierską i były jakby szkołą myślowo i praktycznie przygotowującą społeczeństwo do nowego systemu gospodarczego, kierującego się nie interesami poszczególnych jednostek lub i grup, ale istotnymi, żywotnymi interesami narodu.

W nowej Polsce samorząd terytorialny, w swej płaszczyźnie politycznej, w dążeniu do usamorządowienia administracji doznał wielkiego wzmocnienia w instytucji Rad Narodowych. Ale w płaszczyźnie gospodarczej stało się coś dziwnie paradoksalnego.

W gospodarczym modelu jednosektorowym: państwowym (ZSRR) lub prywatnym (USA) można sobie wyobrazić nieistnienie gospodarki

lokalnej komunalnej, choć i tam ona istnieje, w specyficznej dla tych ustrojów postaci. Trudno jednak nie widzieć miejsca i potrzeby istnienia gospodarki lokalnej w naszym modelu. A więc w modelu, w którym sektor państwowy nie ma ambicji, ani zamiaru objęcia „wszystkiego“, w modelu, w którym istnieje, będąc jednym z twórczych elementów, inicjatywa prywatna, w modelu, w którym liczy się również, i jakże słusznie, obok inicjatywy centralnej, doktrynalnej i obok inicjatywy egoistycznej prywatnej — na inicjatywę społecznie doktrynalną, czyli spółdzielczość. W modelu takim, mobilizującym wszystkie twórcze siły narodu, powinno się znaleźć również miejsce dla społecznej inicjatywy nie doktrynalnej, tej najpierwotniejszej, będącej motorem bezpośredniego sąsiedzkiego współdziałania namacalnej wspólnoty. Bo wspólnota państwowa była i jest abstrakcją dla szarego człowieka. Mowa tu o tej inicjatywie społecznej, w której ciepło po wyrazie „mój“ zjawia się po raz pierwszy wyraz „nasz“, jako konkretny namacalny. „To jest nasza szkoła, bośmy ją małym groszem i własną pracą postawili; to jest nasza remiza czy motopompa strażacka, bośmy ją wytańczyli na zabawach i sami pobudowali. „Wygrywając“ tę inicjatywę przed wojną Towarzystwo Popierania Budowy Szkół przy pomocy 5 miln. zł uruchamiało w ciągu roku 20 miln. zł na budynki szkolne, a PZUW, biorąc w 13% udział w kosztach obrony przeciwpożarowej kraju, mobilizowało w sumie również 20 miln. zł. W podobny sposób powstało wiele kilometrów dróg i mostów, domów ludowych, obiektów kulturalnych itd., a na wyższym stopniu organizacyjnym owe zakłady użyteczności publicznej, o których mówi Krzeczkowski. Wspomnę tu jeszcze o niegospodarczej, czysto społecznej działalności samorządu, jak opieka nad starcem, sierotą, chorym, która została kiedyś zainicjowana przez stowarzyszenia charytatywne (religijne) i trwała kontynuację znalazła w gminie. I obecnie masa najrozmaitszych inicjatyw, stając się trwałymi potrzebami społecznymi, wrośnie w samorząd, jeśli otrzyma on konieczne podstawy materialne, ciągłe bowiem karyty, zbiórki, „tygodnie“ i „miesiące“ nie są do utrzymania na stałe w zdrowym społeczeństwie.

Tymczasem w stosunku do finansów komunalnych w nowej Polsce zastosowano bez istotnych zmian kontynuację przedwojennej polityki. W konsekwencji art. 67 Konstytucji, oddzielono finanse państwowe od komunalnych, przeciwstawiając gospodarce państwową samorządowej. Zrealizowano to (z wyjątkiem podatku gruntowego) przez pozbawienie samo-

rzędu udziału w podatkach elastycznych, a pozostawiono mu jedynie sztywne, oparte o ceny przedwojenne, zupełnie nieproporcjonalne, nie tylko do potrzeb, ale i do ilości znaków obiegowych. Wobec powszechnej deficytowości związków samorządowych (86%), z ich obciętych przychodów wskrzeszono Komunalny Fundusz Pożyczkowy - Zapomogowy, który, na skutek tego, że obejmuje z konieczności prawie wszystkie związki samorządowe, przekreślił jedyną zdrową i słuszną zasadę wygospodarowywania dochodów w ogóle—zarówno fundowanych, jak i podatkowych, oduczył zarządy miejskie gospodarki i sprawił, że nawet miasta niezniszczone i uprzemysłowione, jak Łódź, Kraków itp., muszą wyciągać rękę po dotację.

W ustawach o reformie rolnej i o nacjonalizacji przemysłu oraz o mieniu porzuconym i opuszczonym nie zapewniono — wydaje się — dość wyraźnie miejsca dla samorządu zaraz po państwie. Na pytanie, gdzie jest jego miejsce w trójsektorowym modelu, można by odpowiedzieć, że jego miejsce jeszcze w ogóle nie jest ustalone.

Tymczasem samorząd terytorialny w Polsce: nie na wzór angielski, nie na wzór sowiecki, to nie tylko przeszłość, nie tylko historia. To współtwórca teraz i na przyszłość bardzo szczególnie dobranej, mieszanego modelu gospodarczego Rzeczypospolitej, jego samoistny czwarty człon, utrzymujący równowagę między silnym, zorganizowanym sektorem inicjatywy prywatnej, a długofalowym, centralnie zarządzanym masowo produkującym sektorem państwowym. To sektor ożywiony najwartościowszą, bo samorodną inicjatywą społeczną, zarządzanym, masowo produkującym sektorem obywatela przez współdziałanie w zasięgu gminy, miasta, powiatu, wspomagany przez spółdzielczość, która, jeśli nie ma stać się wkrótce jedynie handlowym aparatem państwowym, musi zrastać się z lokalnym środowiskiem gospodarczym, musi się złączyć z samorządem terytorialnym, tworząc dopiero wraz z nim w przyszłości sektor społeczny.

Spółdzielczość dzisiejsza rezygnuje z marzeń o „rzeczypospolitej spółdzielczej“ i oświadcza, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu — do Polski ludowej, zarówno sektor inicjatywy prywatnej, jak i sektor społeczny, i sektor państwowy.

Rozważania niniejsze nie są również marnowaniem o „rzeczypospolitej komunalnej“ i również stwierdzają, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, ale chcą dowieść, że samorząd terytorialny nie jest piątym kołem u wozu, lecz właśnie czwartym, a więc niezbędnym. Chcę tylko przypomnieć:

a) że samorząd terytorialny jest tworem psychologicznie najbliższym każdemu człowiekowi, nawet mało oświeconemu; że jest pierwszą, po osobistej, gospodarką nieegoistyczną;

b) że tylko gospodarka na własną odpowiedzialność jest gospodarką zdrową, a polityka dotacyjna nie tylko demoralizuje samorząd, nie tylko stopniowo likwiduje jego agendy i czyni go workiem bez dna, ale pompą ssącą Skarb Państwa;

c) że tak samo jak obowiązki samorządu oraz dotychczasowy zakres jego agend powinien ulec przefiltrowaniu i rewizji (elektrownie, rzeźnie itd), tak i jego finanse muszą się oprzeć na dochodach fundowanych (jak we wszystkich sektorach) na zdrowych, ale zwrotnych pożyczkach (jak we wszystkich 3 sektorach) oraz na podatkach i opłatach (jak sektor państwowy);

d) że planowanie i jego realizacja, przechodząc do wiązania się z terenem, dokona tego tylko wraz z samorządem terytorialnym;

e) że uznanie samorządu za podmiot gospodarczy to nie tylko prosta kwestia podziału dochodu społecznego, który wszystko jedno kto dzieli, byleby ten dochód był duży, gdyż samorząd ma tę cechę psychospołeczną, że dany dochód pomnaża, a przynajmniej sumuje: z bezinteresowną pracą, z gorliwszym podejściem do zadania, z dokładniejszym wykorzystaniem wszystkich lokalnych możliwości;

f) że, oczywiście, chodzi o człowieka, o człowieka od strony potrzeb i od strony jego twórczości. Na tym buduje nasza polityka gospodarcza i polityka w ogóle i właśnie tak czyni zawsze samorząd, który historycznie pierwszy zaczął zaspokajać potrzeby szarego człowieka i pierwszy uczył go pracy nie tylko dla siebie;

g) że samorząd w nowej Polsce wystartował źle, na co złożyło się wiele niezależnych od niego czynników, a mimo to zrobił wiele, choćby na Ziemiach Odzyskanych, co nie łatwo ująć w efektowne diagramy, bo dokonał tego człowiek wciągnięty w atmosferę inicjatywy społecznej, często bez odpowiedniej praktyki.

W każdym razie samorząd terytorialny istnieje, mimo nieumiejscowienia go w nowym modelu. Istnieje, bo zaspokaja, choć w małym stopniu, potrzeby ludzkie, istnieje, bo posiada jeszcze trochę majątku i pociąga obywateli do świadczeń.

Rzeczą teoretyków i praktyków, budujących nowy ustrój Rzeczypospolitej, jest ustosunkować się czynnie do tego zjawiska, usunąć przeżytki, jeśli są, podeprzeć to, co twórcze i pozytywne, lub przeciwstawić starej koncepcji — nową. Trzeba koniecznie skończyć z kontynuacją przedwojennej polityki w stosunku do samorządu, która nie pozwala mu ani żyć, ani umrzeć.

NIE można powiedzieć, żeby potrzeba planowania społecznego była już powszechnie uznana. Planowanie ma wielu zdecydowanych zwolenników i przeciwników, lecz może jeszcze więcej jest obojętnych. Pochodzi to stąd, że wychowanie dotychczasowe człowieka w państwach kapitalistycznych tłumilo zainteresowanie naukami socjologicznymi, oraz stąd, że planowanie powoduje zmiany ustrojowe niepożądane przez tych, którzy z istniejącego ustroju czerpią korzyści. Brak znajomości przedmiotu umożliwia takie np. płytkie, pochodzące z repertuaru propagandy przeciwników planowania twierdzenie, że naturalną i konieczną konsekwencją planu gospodarczego jest ograniczenie swobody działania jednostki.

Stoimy w Polsce przed okresem planowego rozwoju. W najbliższym czasie uchwalony i ogłoszony zostanie Plan Odbudowy Gospodarczej, pierwszy plan ogólny naszej gospodarki narodowej. Rząd wezwał w czasie ostatniej sesji K. R. N. społeczeństwo do jak najszerszej dyskusji nad zasadami i wytycznymi planu. Stosownie do tego apelu biorę udział w dyskusji, chcąc omówić to, co budzi wątpliwości, i wytknąć to, co wydaje mi się niesłuszne. Chcę utrzymać się w ramach krytyki ogólnej, której zadanie widzę w doprowadzeniu do uwydatnienia zasadniczych i konstrukcyjnych cech planu, budzących zastrzeżenia.

To, czym w tej chwili rozporządzamy, można by nazwać jedynie zbiorem zadań uzupełnionych pewnymi ogólnymi wytycznymi, dotyczących ich wykonania. A więc krytyka planu może w obecnym okresie ograniczyć się głównie do postawionych zadań. Zadania te powinny być słuszne, pożyteczne, wykonalne i maksymalne.

Pojęcie słuszności wiąże z ideałami społecznymi, żywionymi przez społeczeństwo. Polskie partie demokratyczne uzgodniły między sobą zasadnicze zręby właściwego dla Polski ustroju politycznego i gospodarczego. Nie wątpię, że ustrój ten odpowiada większości naszego społeczeństwa i, że jest to ustrój sprawiedliwy społecznie i gospodarczo produktywny. Zadania postawione przez plan gospodarczy muszą być słuszne, to znaczy muszą mieścić się w ramach ideału gospodarczego i politycznego. A więc ci, którzy plan opracowują, i ci, którzy go oceniają, muszą stale porównywać, czy zadania planu nie odbiegają od obranego dla społeczeństwa kierunku, gdyż ramy ustroju muszą być fundamentem, na którym plan można budować.

Miernik pożyteczności może być dwojaki. Zadania są pożyteczne, jeśli spełnianie ich posłuży całkowicie realizacji przyszłych zadań. To znaczy osiągnięcia planu powinny być elementami drogi, wytkniętej na okres czasu o wiele dłuższy niż sam plan. To jest miara po-

żyteczności na daleką metę. Ale zadania należy i wtedy uznać za pożyteczne, jeśli odpowiadają bezwzględny konieczności chwili bieżącej, jeżeli np. mają zapobiec dalszej dekapitalizacji. Ten drugi miernik pożyteczności może być zawodny i należy go uzupełnić przez badanie, czy spełnienie konieczności chwili bieżącej jest warunkiem dalszej realizacji drogi wytkniętej przez społeczeństwo.

O wykonalności zadania nie potrzebują się chyba rozwodzić. Wszystkie zadania powinny być wykonalne w terminach ustalonych w planie. Poza skutkami naruszenia harmonii poszczególnych odcinków planu, gdy któryś z nich nie zostaje w pełni wykonany, należy zwrócić specjalną uwagę na psychiczne znaczenie niewykonania któregoś zadania dla jego bezpośrednich wykonawców i dla wykonawców pozostałych odcinków planu. Wykonalność będzie zależała od objęcia planem całości kształtu życia w ten sposób, żeby uniknąć niespodzianek ze strony czynników nieprzewidzianych, od prawidłowej analizy sytuacji, od umiejętnego doboru środków i metod wykonania oraz od zagwarantowania harmonijnej współpracy wszystkich elementów planu i przygotowania właściwych rezerw.

Najgłębiej może istoty planu sięga zasada maksymalności. Jeżeli plan nie będzie maksymalny, nie spowoduje wyzyskania w pełni wszystkich naszych możliwości, nie skoordynuje wszystkich sił twórczych, nie zapobiegnie marnotrawstwu, to wtedy sens planu postawiony będzie pod znakiem zapytania. Plan będzie maksymalny, gdy przez prawidłową analizę sytuacji wydobędzie na powierzchnię wszystkie ukryte, drzemiące siły i możliwości tkwiące w społeczeństwie i gdy potrafi doprowadzić do tego, żeby te siły działały wspólnie nie krzyżując się i nie przeszkadzając sobie wzajemnie. Plan będzie maksymalny, jeśli postawi przed społeczeństwem zadania wykonalne, ale jednocześnie najdalej idące, najbardziej zaspakajające jego potrzeby. Musi on mieć wszystkie te cechy, które warunkują pełnię mobilizacji społeczeństwa dla wykonania planu.

Opierając się na tych czterech miernikach słuszności, pożyteczności, wykonalności i maksymalności, spróbuję omówić te materiały i wypowiedzi, które do chwili obecnej do dyskusji zostały dostarczone. A więc chodzi tu przede wszystkim o uchwałę Krajowej Rady Narodowej, o załączone do tej uchwały wytyczne i liczby tymczasowe, o przemówienie Min. Bobrowskiego, o konferencję komisji porozumiewawczej sektora prywatnego dla spraw planu z Min. Bobrowskim i o wypowiedzi prasowe przedstawicieli CUP.

Czy plan stawia zadania słuszne? Zaczniemy od sformułowania w kilku chociaż słowach naszego ideału społeczno-gospodarczego. Demo-

kratyczne partie polityczne Polski zgodnie uznały i ustaliły, że dla Polski najodpowiedniejszy jest ustrój, popularnie zwany demokracją ludową. Fundamentami tego ustroju są: Uznanie własności prywatnej przy podporządkowaniu interesów jednostki interesom wyższej użyteczności, reforma rolna i unarodowienie przemysłu, uznanie i poparcie ze strony państwa dla przedsiębiorczości prywatnej, dominujący wpływ świata pracy i jego związków zawodowych na wydarzenia i układ polityczno-gospodarczy w kraju, szeroki rozwój samorządu terytorialnego i powiązanie go z państwem, silna i zdrowa spółdzielczość i samorząd gospodarczy indywidualnych producentów, szeroki i głęboki rozwój oświaty, wiedzy politycznej, społecznej i gospodarczej we wszystkich warstwach narodu.

Założenia podstawowe naszego przyszłego ustroju nie zostały w wymienionych wyżej materiałach wyraźnie uwypuklone. Nie przewiduje on zasadniczych przemian ustrojowych, co zresztą jest słuszne, ale również nie poświęca większej uwagi stabilizacji naszych jeszcze dość płynnych form ustrojowych. Wynika to może ze słusznego przyjęcia tezy o konieczności jak najszybszego podniesienia dochodu narodowego i stąd, że okres planowania nastąpił tuż po przeprowadzeniu zasadniczych reform: reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu i po przesunięciu obszaru państwa w wyniku wojny. Wydaje się jednak, że pomimo tych słuszych momentów usprawiedliwiających należało i należy poświęcić więcej uwagi zagadnieniom ustrojowym. Wydanie ustaw, wprowadzających przemiany ustrojowe, nie jest równoznaczne z przeprowadzeniem tych przemian. Wykonanie każdej ustawy, głęboko sięgającej w życie narodu wymaga czasu, powoduje cały szereg różnych konsekwencji i dopiero po ich zakończeniu i załatwieniu możemy powiedzieć, że nowa ustawa została całkowicie przeprowadzona. Np. ustawa o reformie rolnej zapoczątkowała dopiero przebudowę naszego ustroju rolnego. Te zagadnienia znajdują stosunkowo słabe odbicie w planie, jak również i inne zagadnienia ustrojowe, jak np. stosunek wzajemny sektorów naszego gospodarstwa, zasady podziału dochodu narodowego itp.

Uwagi dotychczasowe dotyczą tego, czego w planie nie ma. Spróbujemy teraz przeanalizować to, co w nim jest. W uchwałach K. R. N. czytamy: „Krajowa Rada Narodowa ustala zasadę działania w gospodarstwie narodowym w oparciu i w ramach Narodowych Planów Gospodarczych. Narodowy Plan Gospodarczy jest ogólnym planem gospodarstwa polskiego. Obejmuje on wszystkie plany szczegółowe i wytyczne dla wszystkich gałęzi i sektorów gospodarstwa narodowego“. W tym sformułowaniu mamy już pewne określenie naszego ustroju, ale jest ono jednostronne. Dlatego, że ustalając pewne minimum uspołecznienia środków produkcji, nie zabezpiecza jednocześnie przed zbyt daleko idącym uspołecznieniem.

Reformy ustrojowe przeprowadzone w Polsce nie mają być zapoczątkowaniem dalszych

zmian ustawowych w kierunku unarodowienia warsztatów produkcji, ale trwałym i pełnym fundamentem naszego ustroju. Dzięki wprowadzonym reformom usunięte zostały siły, które mogłyby się wyłamywać spod planowania. Tym samym powstały dostateczne warunki dla planowej gospodarki w Polsce.

Wychodząc z takich założeń nie chcemy posuwać się dalej w socjalizacji naszej gospodarki. Uważamy, że najważniejszy jest taki ustrój, który ogranicza swobodę jednostek zarządzania się i stanowienia o swojej egzystencji, jedynie w zakresie bezwarunkowo koniecznym dla planowania. Widzimy w tym nie tylko pewien ideał poszanowania jednostki, ale jednocześnie jeden z głównych pozytywnych czynników naszego ustroju. Uważamy, że najlepszym bodźcem do pracy i główną przyczyną zadowolenia człowieka jest świadomość swobody w kształtowaniu swojej egzystencji i odpowiedzialności za nią. Ideałem naszym jest stworzenie takich warunków wytwórczych, by jak największa część naszego społeczeństwa mogła taką świadomość posiadać i korzystać z jak największej swobody, ograniczanej jedynie interesami społeczeństwa jako całości.

Uchwała K. R. N. w sprawie Planu Odbudowy Gospodarczej ustala różny stosunek planu do trzech sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Zasadnicze różnicowanie planowania w stosunku do poszczególnych sektorów podważa poza równowagą między sektorami także zasadę ogólności planu wyrażoną na przytoczonym powyżej początku uchwały.

Plan traci jednolity i ogólny charakter, jeżeli jego głębia i gwarancja wykonania jest z zasady różna dla różnych wykonawców. Prawda, że inne są środki działania państwa w sektorze państwowym, a inne w sektorze prywatnym, ale możliwość planowania i pewność, że plan będzie wykonany, muszą być jednakie. Można się zgodzić, że nie odrazu i nie w jednakowym stopniu uda nam się opanować wszystkie siły gospodarcze, działające w naszym kraju. Łatwiej jest rozpocząć wykonanie gospodarki planowej w aparacie państwowym, niż nie mając jeszcze pewnej sprawności sektora państwowego wytyczyć drogi dla innych sektorów. Ale w tych tezach ujęta jest trwała różnica planowania w różnych sektorach.

Wątpliwości powyższe miałyby charakter teoretyczny, gdyby nie związek między tym sformułowaniem zasad, a dalszymi wytycznymi dla planu. Dla przykładu — ze specjalnego ustępu, poświęconego przedsiębiorczości prywatnej dowiadujemy się, że inicjatywa prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych ma być skierowana ku zaspakajaniu potrzeb dalszych rządów, a więc pozbawiona podstaw które dają rękojmię pomocy ze strony państwa. W dziedzinie finansów pozbawiony jest sektor prywatnej własnej działalności, zmierzającej do kumulacji oszczędności, gdyż nie określono zasad podziału dochodu narodowego umożliwiających taką kumulację i nie przewi-

dziano kredytowania tego rodzaju potrzeb przez aparat finansowy, będący całkowicie w ręku państwa.

Jak widać, zasady i wytyczne przygotowane, jako założenia do opracowania planu, nie uwzględniają dostatecznie tej wielkiej pozytywnej roli, jaką przypisujemy przedsiębiorczości prywatnej. Widzę w tym brak dostatecznej oceny tego, że tworząc zręby ustroju nowej Polski, staraliśmy się dać jednostce możliwość maksymalnego rozporządzania swoją własnością i to nie pod wpływem koniunktury, ale z przekonania, że w ten sposób wybieramy dla Polski najlepszy, najodpowiedniejszy ustrój gospodarczy i polityczny.

Przejdę teraz do drugiego miernika oceny planu: pożyteczności postawionych przez plan zadań. Przejrzyjmy w tym oświetleniu główne cele odbudowy.

Według zestawienia głównych zadań, podanych w artykule dr Secomskiego w „Gospodarce Planowej“ (zesz. 1/1946), plan postawił przed nami: 1) możliwie szybką odbudowę przedwojennego dochodu społecznego, 2) szybką odbudowę konsumpcji, 3) gospodarcze scalenie Ziemi Dawnych z Ziemiemi Odzyskanymi, 4) przyspieszenie repatriacji i zakończenie masowej migracji.

Zadanie pierwsze jak i następne nie budzą pod względem pożyteczności żadnych zastrzeżeń. Pewne wątpliwości budzić może tylko decyzja, że głównym kryterium podejmowania inwestycji jest ich rentowność i szybkość uzyskania tej rentowności. Jest to decyzja w wielu wypadkach słuszna, ale mechanicznie stosowana może stać się niebezpieczną przez zaniechanie inwestycji, których rentowność społeczna nie jest łatwa do obliczenia, a które powinny mimo to być dokonane (komunikacja miejska lub sieć telefoniczna miejska). Z drugiej strony decyzja ta może przyczynić się do powstania takich zakładów i obiektów, które w dalszym planie ulegną likwidacji (np. odbudowa domów przeznaczonych ze względów urbanistycznych do zburzenia w następnym trzechleciu).

W sprawie zadania drugiego — szybkiej odbudowy konsumpcji — powtórzę sformułowanie dra Secomskiego: „Wielkie zniszczenie ludzkości polskiej w ciągu blisko 6 lat okupacji niemieckiej i okres trudności jej wyżywienia tuż po ustaniu działań wojennych sprawił, iż w ramach rosnącego dochodu narodowego wysunięto drugi cel główny: podniesienie stopy życiowej, zwłaszcza świata pracy. Ciosy wojny wywołały w Polsce ciężki wstrząs gospodarczy na tle największych w Europie zniszczeń w aparacie produkcji; nie można jednak pominąć znacznie większego jeszcze uszczerbku w elemencie ludzkim, co posiada wielką wagę zarówno pod względem społecznym, jak ekonomicznym. Plan odbudowy koncentruje nakłady w dziedzinach mogących istotnie zapewnić ochronę i regenerację czynnika ludzkiego“.

Uzasadnienie pożyteczności jest tu dostateczne i całkowicie bezsporne. Regeneracja czyn-

nika ludzkiego jest również podstawą dalszego rozwoju Polski. Ale nasz plan gospodarczy nie powinien przy tym nie dostrzegać, że dotychczas cały wysiłek i ciężar odbudowy spoczywa na tej części ludności, która pracuje i żyje w ramach legalnych. Tymczasem wielka część dochodu narodowego, nieproporcjonalnie duża, pozostaje w rękach tych, którzy uprawiają bezprawną niekontrolowaną działalność gospodarczą. Względny na sprawiedliwość społeczną, zaufanie ze strony świata pracy, konieczność szybkiego podniesienia jego poziomu życiowego i wypełnienie warunku, że plan obejmuje całość gospodarki narodowej, nakładają na planistów obowiązek do opracowania planu szybkiej likwidacji nielegalnej działalności gospodarczej.

Ziemia Odzyskana są dla nas podstawą istnienia narodu. Przyłączenie ich i utrwalenie ich posiadania jest największym osiągnięciem historycznym naszego pokolenia. Toteż pożyteczność tezy jak najszybszego scalenia Ziemi Odzyskanych z Ziemiemi Dawnymi jest ze względu na nasze najistotniejsze potrzeby, dalekie i bliskie, bez najmniejszych zastrzeżeń bezsporna.

Zakończenie ruchów migracyjnych i repatriacyjnych, na wielką skalę przeżywanym przez nasz kraj, jest nieodzownym warunkiem właściwego niezawodnego planowania. Badanie wykonalności planu jest utrudnione, a częściowo niemożliwe. Objęcie planem całej gospodarki jest jednym z warunków jego wykonalności. Z poprzednich uwag widzimy, iż warunek ten nie jest całkowicie spełniony i to zarówno w stosunku do sektora prywatnego, jak i spółdzielczego. Prawidłowa analiza sytuacji, dobranie umiejętnie środków i metod wykonania, zagwarantowanie harmonijnej współpracy wszystkich elementów planu i przygotowanie właściwych rezerw, wszystkie te warunki mają charakter w pierwszym rzędzie techniczny i wymagają obfitej i wiernej sprawozdawczości i dużej ilości dobrych, doświadczonych pracowników planujących.

Brak ostatecznych sformułowań planu nie pozwala na dokładne rozpatrzenie sprawy, czy plan jest maksymalny, tj. czy wydostaje w danych warunkach wszystko, co można wydostać i pożytecznie zmobilizować do działania w naszym społeczeństwie. Natomiast można odpowiedzieć na pytanie częściowe, czy dotychczasowe sformułowania budzą jakiegokolwiek zastrzeżenia pod względem warunku maksymalności. Uświadomijmy sobie, że rozmiar i zasięg zadań, które możemy postawić przed społeczeństwem, zależy w bardzo poważnym stopniu od tak zmiennego czynnika, jakim jest człowiek — wykonawca. Nastawienie psychiczne wykonawcy jest nieraz decydujące dla wyniku jego pracy, a więc plan musi przewidzieć takie warunki i takie rozwiązanie, które powiązałyby wykonawców z planem, zagwarantowałyby im ich uczciwy udział bez zastrzeżeń w wykonaniu planu. A więc — przykładowo — przedsiębiorca przemysłowy, rzemieślnik i kupiec chciałby widzieć w planie i bezpieczeń-

stwo indywidualnego planowania i ustalony zakres pracy i pewność zarobków, jak również stałą społeczną pomoc w jego dążeniu do podniesienia produkcji.

I w tym miejscu wypada powrócić do zagadnienia sektora prywatnego. Właśnie przy omawianiu, czy plan wydostaje wszystkie nasze możliwości, sprawa sektora prywatnego nasuwa specjalne wątpliwości. Pomimo że, zdaje mi się, wszyscy uznajemy pożyteczność zachowania w dużym zakresie przedsiębiorczości prywatnej, to w praktyce stosunek do prywatnego przemysłu, prywatnego handlu i częściowo rzemiosła nie jest konsekwentny. Spotykamy często ujęcie, że wartość tego sektora leży w kapitałach przez niego trzymany, które mogą wejść do obrotu, jeżeli stworzymy odpowiednie warunki, tzn. odpowiedni klimat. Chociaż można kwestionować wysokość tych wolnych kapitałów, ale jeżeliby nawet przyjąć, że są one dość znaczne, to nie w tych kapitałach leży pożyteczna rola sektora prywatnego. Jak już zaznaczyłem, praca człowieka jest szczególnie wydajna, jeśli jest on wyraźnie w jej wynikach zainteresowany. Jedną z form takiej wydajnej pracy jest inicjatywa prywatna. Kapitały można by w ten czy w inny sposób wchłaniać, ale naszym zadaniem jest stworzyć z sektora prywatnego poważny bardzo dodatni czynnik naszej gospodarki.

Przedsiębiorczość prywatna może być dodatnim czynnikiem gospodarczym, ale konieczne jest stworzenie właściwych podstaw i ram dla zdrowej przedsiębiorczości. Wydaje mi się, że najważniejszą drogą skierowania wysiłków w pożądanym kierunku i wydostanie maksimum tego wysiłku powinno być stworzenie dla prywatnych wytwórców jasnych ustabilizowanych podstaw planowania. Plan ogólnonarodowy musi być podstawą planowania indywidualnego. Tymczasem nie widzimy w wytycznych dla sektora prywatnego wielu elementów stabilizacji, jak przydziału i podziału zakresu działania, dopływu surowców, zagadnienia rąk roboczych, kredytów itp. Np. w dziedzinie handlu wobec postawienia jedynie dla spółdzielczości pewnych cyfr, które można przyjąć za minimalne, nic nie przeszkadza, ażeby spółdzielczość powiększała w sposób od siebie jedy-

nie zależny swój udział stosunkowy. Trudno wyobrazić sobie w tych warunkach kupca, układającego plan na lat kilkanaście, a przypominają się natomiast, jako zły symbol inicjatywy prywatnej, sklepy na Marszałkowskiej obliczone na rok, dwa albo trzy lata trwania.

Innym warunkiem zupełnego wyzyskania naszych możliwości jest praca możliwie bez rezerw. Jeśli stworzymy takie warunki wykonania planu, że bez naruszenia pewności będziemy mogli ograniczyć nasze rezerwy, trzymane na wypadek zawiedzenia któregoś z odcinków planu, powiększymy nasze możliwości. Jednym z czynników decydujących o wysokości rezerw jest stabilizacja gospodarcza, a więc znowu określenie kompetencji, zadań, oraz likwidacja lub opanowanie dotychczas nielojalnych elementów.

Przy ostatecznym opracowaniu planu zagadnienie powiązania interesów jednostek wykonawczych z wykonaniem planu, warunki pracy sektora prywatnego i stabilizacja gospodarcza powinny być szerzej niż dotychczas uwzględnione.

Poruszyłem w artykule wiele wątpliwości. Pozostaje na koniec jeszcze pewna zasadnicza kwestia: swobody sektora prywatnego. Czy rzeczywiście luźne związanie sektora prywatnego z planem jest najlepszą gwarancją jego swobodnej działalności? Jestem zdania, że istotna swoboda polega na bezpieczeństwie, na możliwości dalekiego planowania, a nie na płynności warunków, w których żyjemy. Taka niezależność od planu i płynność działa jedynie na korzyść tej części sektora prywatnego, która nie żyje w ramach prawa i która powinna dla dobra całego społeczeństwa, a szczególnie dla dobra właściwego sektora prywatnego, ulec jak najszybszej likwidacji.

Dlatego jeszcze raz stwierdzam, że należy złagodzić różnicę zachodzącą między stosunkiem Planu do sektora państwowego, do sektora spółdzielczego i do sektora prywatnego. Należy pamiętać, że przy wykonaniu Planu we wszystkich 3 sektorach działają decydujące te same prawa ekonomiczne i socjalne i że klucz do tych praw posiada Państwo.

**Mgr BRONISŁAW
FOSTOWICZ-ZAHORSKI**

**W S P R A W I E
O R G A N I Z A C J I
K O N T R O L I
P A Ń S T W O W E J**

W ŚLAD za ogromnym rozszerzeniem działalności gospodarczej Państwa konieczna jest rozbudowa kontroli państwowej. Obok zadań dawnych, jakie miała była Najwyższa Izba Kontroli Państwa w ramach ustawy z 3.6.21 r. i ówczesnego ustroju gospodarczego (tj. przede wszystkim wypowiedzenia się wobec Sejmu w „uwagach o wykonaniu budżetu” o zamknię-

ciach rachunków Państwa na podstawie dokonanej kontroli następnej dochodów i wydatków budżetowych oraz sum pozabudżetowych), stoją dzisiaj przed kontrolą państwową zadania nowe, równie ważne. Gdy życie gospodarcze opierało się głównie na automatyzmie działań gospodarczych, węższymi i bardziej uchwytnymi granicami była zamknięta celowość poczynań organu

kontrolowanego. Dzisiaj przy gospodarce planowej, gdy życie gospodarcze kształtuje się od nowa według wytkniętych celów, ocena celowości poczynań — jedno z naczelnych zadań kontroli — staje się o wiele bardziej trudna, tym niemniej pożądana, a nawet konieczna.

Dla wykonania tych zadań potrzeba we właściwy sposób zorganizować kontrolę państwową. Początkowy okres organizacji gospodarki państwowej nie pozwalał zająć się tą sprawą. Obecnie sprawa wydaje się aktualna.

Z zasadniczych postulatów, jakim powinna odpowiadać kontrola, należy tu wymienić przede wszystkim: 1. obiektywizm, 2. niezależność od organu kontrolowanego, 3. fachowość, 4. oparcie się przy czynnościach kontrolnych na źródłowych danych, 5. oparcie się przy wyciąganiu wniosków na dostatecznie wyczerpującym i skontrolowanym materiale, dostatecznie szeroki zakres przeprowadzonych kontroli, 6. zaskoczenie organu kontrolowanego nawet przy dokonywaniu periodycznej kontroli planowej przez skontrolowanie kategorii obrotów z góry nieznanego organowi kontrolowanemu, 7. wszechstronność oceny czynności gospodarczych.

Z powyższych postulatów wypływają konkretne wnioski organizacyjne.

W interesie Państwa leży, aby poznać stan gospodarki rozległych jego agend i móc poprawić popełnione w tej gospodarce błędy. Potrzebna więc jest taka kontrola, która by sfotografowała stan gospodarczy i wskazała błędy w sposób jak najbardziej obiektywny. Błędne posunięcia gospodarcze uwiadcniają się często w drodze quasi „sporu” między dwoma organami administracji państwowej, z których jeden popełnił błąd, drugi zaś ponosi jego konsekwencje. Nie zawsze jednak w tej drodze dochodzi do sprostowania błędu; raczej organ podrzędny podporządkowuje się nakazom organu nadrzędnego. Nie zawsze również możliwe jest zajęcie obiektywnego stanowiska przez dwie „strony, pozostające w sporze”. I tutaj potrzebna jest kontrola, która by obiektywnie wyciągnęła wnioski i zakomunikowała je właściwej władzy.

Obiektywizm pracy kontroli państwowej opiera się na trzech czynnikach: na tym, że kontrola sama nie dokonuje żadnych czynności gospodarczych i administracyjnych, na doborze personelu i wyszkoleniu go w obiektywizmie sądenia i wreszcie na zupełnej niezależności organów kontrolujących od organów kontrolowanych.

W wielu działach pracy kontrolnej jest wręcz niemożliwe posiadanie kontrolerów, którzy by przewyższali fachowością osoby kontrolowane. Tak np. przy kontroli całości kształtu gospodarki dużych przedsiębiorstw przemysłowych kontroler rozpatruje zagadnienia ekonomiczne, bilansowe, prawne i techniczne. Wyjaśnień udzielają mu fachowi kierownicy odpowiednich działów. Kontroler, jako jeden człowiek, nie może posiadać tej sumy wiedzy, jaką reprezentuje szereg specjalistów, poświęcających się poszczególnym dziedzinom. To jednak nie jest konieczne. Kontroler powinien reprezentować odrębny typ fachowości. Kontrola posługuje się własną metodą pracy. Droga indukcyjną szuka charakterystycznych

przypadków, pomaga sobie przez kontrolowanie pokrewnych zjawisk, lecz ostateczny wniosek wyciąga z reguły w drodze dedukcji. Rozpoznaje zjawisko, podciąga je pod określoną kategorię pojęciową i dopiero wówczas wyciąga wniosek. Dobre przygotowanie do takiego wnioskowania daje studium prawa. Również księgowi posługują się tą samą metodą. Kontroler powinien więc nauczyć się myśleć ściśle kategoriami formalnymi.

Drugim koniecznym wymogiem jest ogólna inteligencja, oczywiście możliwie na jak najwyższym szczeblu.

Trzecim wymogiem jest znajomość zasad rachunkowości: dla kontrolerów administracji państwowej — rachunkowości kameralnej, dla kontrolerów jednostek bilansujących — dobra znajomość zasad bilansowania, poza tym — kásowości i gospodarki materiałowej.

Czwartym wymogiem jest znajomość zasad budżetowania oraz najbardziej ogólnych zasad prawa administracyjnego, pragmatyki urzędniczej, prawa karnego, dla kontrolerów przedsiębiorstw — przepisów podatkowych, piątym — znajomość zasad ekonomicznych, a szóstym — znajomość instrukcji o sposobie wykonywania kontroli i zapoznanie się z metodą pracy kontrolnej.

Jest to program minimalny. Przynajmniej w tym zakresie powinno zostać rozpoczęte szkolenie dużej liczby kontrolerów. W chwili obecnej mamy niewielką liczbę dawnych kontrolerów. Dlatego też ważnym wydaje się wyszkolenie młodego narybku pod kątem zadań kontroli państwowej.

Z obowiązku oparcia się kontroli na źródłowych danych wynika konieczność dokonywania kontroli na miejscu w przedsiębiorstwie, gdy w zakresie kontroli administracji państwowej można dokonywać kontroli następnej w lokalu instytucji kontrolującej na podstawie dowodów rachunkowych, nadsyłanych przez urzędy kontrolowane. Kontrola państwowa ma możliwość przy pomocy swego aparatu rozpoznać kontrolowany wypadek wszechstronnie. Stwierdzone w przedsiębiorstwie ujemne zjawisko może się np. wiązać z decyzjami banku państwowego, ministerstw i innych instytucji państwowych. Kontrola ma możliwość zbadać zagadnienie w tych wszystkich instytucjach i wysnuć odpowiednie wnioski. Dlatego też potrzeba rozwinięcia zakresu pracy kontroli państwowej jest tak istotna.

Praca kontroli powinna wszędzie opierać się na rocznych planach, które powinny przewidywać periodyczną kontrolę obrotów zarówno sektora państwowego, jak i samorządu terytorialnego, ubezpieczeń itd. Niektóre obroty powinny być kontrolowane w 100 proc., zasadą jednak jest kontrola wrywkowa, np. 10 proc. obrotów przemysłu państwowego. Oczywiście, że do tego trzeba b. znacznego aparatu kontroli i nie od razu uda się osiągnąć tak duży zakres kontroli. Niezależnie od planowej może być wykonywana w miarę nasuwających się potrzeb również kontrola pozaplanowa. Należy tu podkreślić ogromne znaczenie prewencyjne planowej kontroli. Praktyka przedwojenna wykazała, że urzędnik administracji i pracownik przemysłu

państwowego liczą się z tym, że może „przyjść kontrola” i wykazać nieprawidłowości, niecelowe posunięcia wzgl. nadużycia. Słowem, dzisiaj stoją przed kontrolą państwową następujące zadania: wykrywanie w gospodarce państwowej nieprawidłowości, aktów nielegalnych, niecelowości poczynań oraz nadużyć i zapobieganie — przez sam fakt możliwości kontroli — uchybieniom i nadużyciom.

P przedwojenna instrukcja o sposobie wykonywania kontroli administracji państwowej nie wymaga większych zmian. Natomiast wydaje się bardzo pilną i ważną sprawą opracowanie instrukcji o sposobie wykonywania kontroli w przedsiębiorstwach państwowych. Obecny, przeważnie świeży, personel organów kontrolnych pracuje na ślepo. Instrukcja taka, poza głównymi wskazaniem metody pracy kontrolnej, poza wyciecznymi pracy przy dokonywaniu kontroli faktycznej i następnej oraz ew. wstępnej, powinna by również zakreślić sposób podejścia kontrolnego do wiążących się ze sobą poszczególnych rodzajów obrotów przedsiębiorstwa i, opierając się na obecnej strukturze przemysłu państwowego, wskazać, jak kontrola powinna być dokonywana, aby poczynając od powstania kontrolowanego zjawiska gospodarczego, dojść aż do jego przeistoczenia w nowe zjawiska (np. zakup przez Centr. Zaopatrzenia — nakład w fabryce — produkt gotowy — sprzedaż przez centrale zbytu).

Obecnie nastąpiło duże pomieszanie pojęć co do zadań kontroli i zadań inspekcji. W naszym rozumieniu kontrolę wykonuje czynnik odrębny od organu kontrolowanego, inspekcji zaś dokonywa władza przełożona nad władzą podległą.

Podkreślić należy trudność obiektywnej oceny zjawiska, gdy organ kontrolny podporządkowany jest aparatowi kontrolowanemu i gdy za

dyspozycje, dotyczące badanego zjawiska, ponosi częściowo odpowiedzialność władza przełożona, a także trudność wyciągnięcia wniosków ze zjawiska opierającego się o inne resorty czy też obce organy.

Władza administracyjna może i powinna wykonywać stały nadzór i inspekcję nad pracą podległych organów. Stały nadzór wykonują poszczególne departamenty i wydziały w zakresie dawanych przez siebie poleceń. Inspekcja pod kątem doraźnych zadań, oceny wartości pracy podwładnych organów może być wykonywana przez specjalny aparat inspekcyjny. Poza tym jest jeszcze potężny instrument samokontroli administracji państwowej: cenzura dowodów rachunkowych (oparta na przepisach rachunkowo-kasowych dla władz i urzędów państwowych). Z instrumentu tego należycie się nie korzystać.

Gdy chodzi o przemysł państwowy, to w pewnym stopniu również jego struktura organizacyjna zapewnia możliwość wykonywania nadzoru i inspekcji: przez zjednoczenia nad podległymi przedsiębiorstwami i przez główną dyrekcję nad pracą zjednoczeń. Przy obecnym ustroju przemysłu wydaje się również celowe wprowadzenie przynajmniej w zakresie wyrwykowym cenzury dowodów rachunkowych, która by była wykonywana przez organy nadrzędne (zjednoczenia i podległa głównemu dyrektorowi. Kontrolerzy przemysłowi powinni by do fabryk i zjednoczeń wyjeżdżać z głównej dyrekcji i nie być uzależnieni od zjednoczeń.

MARIAN TURSKI

G O S P O D A R C Z A FUNKCJA SŁUŻBY Z D R O W I A

ZWIĄZEK pomiędzy zagadnieniem zdrowia społeczeństwa a problemami ściśle ekonomicznymi jest dość ścisły, mimo że nie rzuca się on w oczy. Wprawdzie profilaktyka i leczenie w genecie mają pobudki raczej humanitarne, dość zdawałoby się odległe od materialistycznych przesłanek, jakie rządzą w zakresie zagadnień gospodarczych, jednak pozorna rozbieżność nabiera innych form z chwilą, kiedy się bierze pod uwagę nadrzędny czynnik, który im każe wzajemnie na siebie oddziaływać.

Jest truizmem, że w narodach żyjących w dobrobycie kwestie zdrowia są rozwiązane na ogół dobrze. Na odwrót — nie można sobie wyobrazić, aby naród chory lub ciężką chorobą zagrożony miał szanse dojścia do pełni dobrobytu. Wyniszczenie najżywotniejszych tkanek twórczych i zahamowanie naturalnej

ekspansji narodu, jako skutek niedomogu biologicznego, wynikającego z niskiego poziomu sanitarnego, bez względu na przyczyny, jakie spowodowały ten stan, musi osłabiać prężność gospodarczą, polityczną i społeczną.

Wszystko to uzasadnia, że z walką ofensywną przeciw najbardziej widocznym objawom depresji biologicznego wskaźnika nie możemy czekać aż prosperity narodu wzrośnie. Naród, mimo wszelkich zalet twórczych, nie będzie zdolny do tak wielkiego wysiłku, jakiego wymaga odbudowa gospodarcza. Wnikliwa analiza pewnych objawów społecznych i gospodarczych na tle warunków zdrowotnych, w których u nas pewne środowiska lub okolice żyją, dowodzi, że twierdzenie powyższe zgadza się z istotą faktów ponad wszelką wątpliwość.

Tam, gdzie udało się kwestię służby zdrowia w pewnym stopniu uregulować i gdzie wyni-

ki jej są widoczne, tam sprawność jednostek, a co za tym idzie — sprawność warsztatów, wybija się ponad normalny poziom. Na odwrót znowu — gdzie w tych samych warunkach służba zdrowia i opieka lekarska nie dotarła jeszcze w należyтым stopniu, gdzie choroby społeczne i ciężkie warunki zdrowotne dla dzieci i dorosłych nie są jeszcze należycie opanowane, tam aktywność jednostek wobec nasuwających się zagadnień gospodarczych, takich nawet, które bezpośrednio dotyczą ich interesu, jest wybitnie słaba, a chęć dorobku — anemiczna.

Gdybyśmy nawet przyjęli, że psychiczna odporność społeczeństwa jest u nas bardzo duża, że więc można na niej budować wnioski optymistyczne w kierunku automatycznej samoobrony, to niemniej jednak, mimo całej wiary w „twardość“ Polaka, zjawiska wyżej wymienione są tak dobitne, iż należy im się w problematyce zagadnień aktualnych miejsce jedno z najważniejszych. Dowodzi tego automatyczna niemal reakcja społeczeństwa, które znakomicie odczuwa związek między zdrowiem a swą zdolnością twórczą. Wieś np. coraz aktywniej i coraz chętniej bierze na siebie materialne obowiązki, wynikające z organizacji lokalnych placówek służby zdrowia w postaci spółdzielczych ośrodków zdrowia, przychodni i prewentoriów.

Na wsi zrozumienie korelacji pomiędzy zdrowotnością a gospodarką jest mimo całego prymitywizmu wniosków dość duże. Ubytek jednostki skutkiem śmierci lub ciężkiej choroby jest tam (obok sentymentu) zdarzeniem gospodarczym odbijającym się ujemnie na aktywności odnośnych warsztatów pracy. Wprawdzie teza ta w zastosowaniu do skali całego społeczeństwa nie potrzebuje uzasadnienia, gdyż jest zupełnie oczywista, niemniej jednak należy ją przypominać możliwie często z uwagi na priorytet interesu służby zdrowia w całokształcie zagadnień państwowych.

Tak dotkliwy u nas obecnie brak ludzi pozostaje niewątpliwie w związku przyczynowym z faktem, że znaczne zapasy sił ludzkich są stale unieruchomione skutkiem przewlekłych chorób lub chronicznych niedomogów. Gdyby objawy te można było uważać za przejściowe, tzn. gdyby kwestia złego stanu zdrowotnego ludności wynikała z przyczyn pojawiających się sporadycznie, wtedy zjawisko to nie byłoby tak niepokojące. Ponieważ jednak przyczyny załamania się prężności biologicznej są głębsze, a objawy te mają skutkiem warunków, w których trwa społeczeństwo, charakter chroniczny, więc też i skutki są poważniejsze, a co za tym idzie, sposoby przeciwdziałania bardziej trudne.

Aby sprostać zadaniom, jakie się nasuwają w związku z potrzebą szybkiego stworzenia organizacji, która by zdołała uchwycić najistotniejsze momenty, oddziałujące ujemnie na stabilizację zdrowia narodu i z nieuchwytnych, skutkiem perturbacji wojennych, elementów, wytworzyła konkretny aparat, trzeba bardzo intensywnych i zapobiegliwych prac. Wiąza-

nie one ściśle z sytuacją gospodarczą kraju, muszą się do niej dostosowywać, uwzględniając jej oddziaływanie na wszystkie potrzeby kraju. Najbardziej intensywne powinny te prace być tam, gdzie sytuacja gospodarcza jest najcięższa, z uwagi nie tylko na sam stan zdrowotności, ale także na konieczność szczególnie wyęźonego wysiłku dla uratowania i odbudowy warsztatów. Ratowanie zdrowia mieszkańców okolic szczególnie zniszczonych i energiczna interwencja dla poprawy warunków sanitarnych przesiedleńców i repatriantów ma na celu nie tylko moment czysto sanitarny, ale dąży do stworzenia takiego łańcucha zabiegów leczniczych, aby ludziom tym oszczędzić czasu na rekonwalescencję po ciężkich przeżyciach i przejściach podczas okupacji lub wysiedlenia, a co za tym idzie — stworzyć z nich w czasie możliwie krótkim jednostki gospodarczo aktywne. Opanowanie chorób zakaźnych wywołuje w okolicach, które są nimi dotknięte, natychmiast pozytywną reakcję gospodarczą. Znika powód, dla którego liczne jednostki są przez chorobę gospodarczo unieruchomione, oraz obawa zarażenia się, co także hamuje regularny bieg spraw gospodarczych.

Te same motywy kierować powinny zwalczaniem chorób społecznych, będących jednym z najniebezpieczniejszych punktów zagrożenia naszych gospodarczych i społecznych ambicji. Tutaj akcja musi mieć charakter długofalowy i uwzględniający nie tylko statykę tych chorób, ale także okoliczności i warunki sprzyjające ich rozwojowi i problem zapobiegania im. Odcinek ten wiąże się najbardziej z obliczalnymi elementami zagadnień ekonomicznych, gdyż trwałość chorób wytwarza gospodarczą nieużyteczność chorych jednostek.

Powyższe momenty decydują o tym, jak należy skonstruować plan interwencyjny Ministerstwa Zdrowia i jak go związać z Narodowym Planem Gospodarczym. Wychodząc z założenia, iż inwestycja — mająca podnieść zdrowotność, jest w kalkulacji gospodarczej jedną z najlepiej rentujących się, gdyż działa niemal natychmiast, wywołując nie tylko automatyczne reakcje gospodarcze, ale stwarzając także wartości wyższego gatunku, a mianowicie wzmoczone napięcie podmiotów twórczych, trzeba nadać planowi inwestycyjnemu taką konstrukcję, aby wszystkie wartościowe elementy mogły działać równocześnie. Plan powinien więc uwzględnić równolegle: bezpośrednie potrzeby zdrowia społeczeństwa oraz najbardziej istotne potrzeby wykonawczego aparatu służby zdrowia. Mówiąc dobitniej: powinien on być wyrazem troski Państwa o zdrowie Narodu, podnosząc w granicach możliwości technikę pracy służby zdrowia na taki poziom, by ludziom pracującym w tej dziedzinie dać w ręce skuteczne środki, a tym samym możliwość realizowania zamierzeń i wzmóc przez to ich chęć do pracy.

W dziedzinie tak swoistej, jak publiczna służba zdrowia, powiązanie tych momentów jest szczególnie ważne. Nie ulega bowiem kwestii, że np. odbudowa i należyte wyposa-

zenie urzędzeń klinicznych wzmagają napięcie nauki na uniwersyteckich wydziałach lekarskich, że poprawa budynków i urzędzeń szpitalnych działa pozytywnie nie tylko na warunki leczenia chorych i ich stan psychiczny, ale zaostrza zapał pracujących tam lekarzy, że zagęszczenie sieci ośrodków zdrowia, przychodni i prewentoriów, prócz bezpośrednich rezultatów na polu opieki leczniczej, stwarza możliwość praktyki i wyżycia się narybku lekarskiego, co — wobec faktycznego braku lekarzy — jest rzeczą pilną.

Program jest jasny, jest nim: uspołecznienie i prawdziwe udemokratyzowanie służby zdrowia przez udostępnienie jej dla tych warstw, które do tej pory były jej pozbawione, względnie, które mogły z niej tylko w niedostatecznym stopniu korzystać. W programie tym zmieścić się muszą wszystkie możliwości wykonawcze, jakie potencjalnie istnieją i które dopiero muszą być zmobilizowane. W obrębie administracji państwowej i samorządowej nie będzie można ich znaleźć w takim stopniu, jaki jest potrzebny z uwagi na pilne zadania. Dlatego stąd powinny wychodzić tylko wytyczne, nadzór nad wykonaniem i pomoc. Aby akcja atoli miała taki zasięg, jakiego sytuacja zdrowia narodu wymaga, należy do współdziałania wprzęgnąć siły społeczne, które by myśl ratowania najważniejszych elementów zdrowia narodu materialnie i moralnie pojęły i wykonały.

Tyczy to przede wszystkim wsi. Wieś pod względem nasilenia pomocy leczniczej stoi jeszcze bardzo nisko. Potrzeby są duże, natomiast ich realizacja z uwagi na szereg trudności technicznych — trudna. Stawiamy sobie za zadanie nasycenie wsi taką ilością zakładów służby zdrowia, aby zaspokoić przynajmniej najważniejsze potrzeby ludności. Stworzenie tylu ośrodków zdrowia, ilu wieś pilnie potrzebuje, a zwłaszcza utrzymanie ich na odpowiednim poziomie przekracza budżetowe możliwości państwa i samorządów. Należy przeto obejrzieć się za czynnikiem pomocniczym, którego można by użyć, aby stworzyć dla lokalnych organizacji podstawy materialne przez wywołanie wewnątrz zainteresowanych grup zainteresowania dla potrzeb przez szerzenie należytego zrozumienia i chęci ich zaspokojenia. Samopomoc społeczeństwa, jako najszlachetniejszy wyraz społecznej aktywności, powinna na tym odcinku oddać rzeczywiste usługi.

Rozważania te są dziś szczególnie aktualne wobec potrzeby uruchomienia sił, które drze mią w naturze naszego chłopca i które w reakcji na zjawiska, jakie przynosi życie, coraz silniej szukają gospodarczego oparcia we współdziałaniu. Chłop coraz lepiej rozumie, że spółdzielczość chłopska jest jedyną formą, w której ekspansja gospodarcza wsi może być planowo i racjonalnie zrealizowana. W szeregu podniet, które powinny na wsi oddziaływać pozytywnie na ideę samopomocy, sprawa zdrowia może stanowić jedną z ważniejszych. Mamy już dowody, że spółdzielcze rozwiązanie kwestii w dziedzinie publicznej służby zdrowia daje dobre wyniki.

Ujmując zamierzenia tego typu w formę planową i przystosowując je do realnych warunków środowiska, można skuteczność wyników wzmoczyć, pogłębić organizacyjne zasady i rozszerzyć zakres możliwości, fundując tym sposobem solidne podstawy istnienia zakładów służby zdrowia.

Z gospodarczym problemem służby zdrowia łączy się sprawa zaopatrzenia. Tyczy się to w równej mierze zaopatrzenia w artykuły farmaceutyczne, jak i w sprzęt lekarski i naukowy. Zagadnienie to posiada dwojakie znaczenie, po pierwsze jako kwestia uruchomienia źródeł wytwórczych w kraju, po wtóre jako należyte wyzyskanie możliwości importowych, bez czego służba zdrowia nie może się obyć.

W pierwszej kwestii zadania czynników administracyjnych są szczególnie ważne. Przystosowanie naszego przemysłu do potrzeb i realnych wymagań oraz oparcie ich pracy na długotrwałym programie, a w związku z Narodowym Planem Gospodarczym powinno być ze szczególną uwagą rozpracowane. Jest to tym ważniejsze, że w najbliższym czasie będziemy pod względem zaopatrzenia sanitarnego skazani tylko na własne siły.

Wprowadzić ściśle opracowanie planu importu w tym zakresie jest trudne, gdyż światowy niedobór towarów i związana z tym chwytliwość rynków zmusza do dorywczych, okazjynie się nadarzających transakcji importowych, niemniej jednak sprawa dokładnego badania źródeł i warunków przywozu musi być postawiona, jako jedno z pilnych zadań organizacyjnych. W związku z tym zachodzi konieczność stworzenia specjalnej organizacji handlowej, która zajmie się kwestią przeprowadzenia fachowo opracowanych transakcji zagranicznych, oraz równie ważną sprawą racjonalnego, zgodnego z interesem społecznym rozdziału importowanych artykułów na rynku wewnętrznym. Tyczy się to również sprawy ogólnych i różnych transakcji na rynku krajowym. Dotychczasowe doświadczenie uczy, że nie mogą one być wynikiem przypadkowych, nieskoordynowanych zamówień, a to zarówno z uwagi na interes odbiorcy, jak i ze względu na konieczność odpowiednio standaryzowanego nastawienia naszej produkcji, zgodnego z planowymi potrzebami służby zdrowia. Zdajemy sobie sprawę z tego, że są to zadania trudne, tym ostrożniej więc musimy do nich podchodzić. Nie ulega jednak kwestii, że należy je w najkrótszym czasie rozwiązać pozytywnie.

Wybitnie gospodarczy aspekt posiada sprawa uzdrowisk znajdujących się w zarządzie Ministerstwa Zdrowia. Odnosi się to zarówno do wartości i sprawności ich usług, jak też elastyczności i wyników ich eksploatacji, mierzonych pod kątem widzenia najszerszego udostępnienia dla tych warstw, które do tej pory z nich nie korzystały. W obrębie tych zadań mieści się szereg zabiegów czysto gospodarczych, których skuteczność i planowość będzie bezpośrednio wpływać na wyniki społecznej działalności uzdrowisk, a poza tym ujmie ich gospodarkę w ramy racjonalnie pomyślanej sa-

stawy. Zagadnieniu temu poświęcać trzeba szczególną uwagę, dążąc do ewolucyjnie stosowanych ulepszeń technicznych i handlowo-eksploatacyjnych.

Uzdrowiska nasze posiadają ponadto jeszcze jeden ważny atut gospodarczy. Jest nim (chodzi o uzdrowiska dolnośląskie) możliwość poważnego eksportu wód mineralnych i soli leczniczych oraz starania o ściągnięcie kuracjusów zagranicznych. Przed wojną cobydwie możliwości były przez uzdrowiska te wykorzystywane w dość poważnym stopniu. Wody i zabiegi lecznicze, tam stosowane, są znane za granicą, zwłaszcza w krajach skandynawskich.

TADEUSZ GLIWIC

Z CHWILĄ zakończenia działań wojennych stanęliśmy w obliczu konieczności ponownego podjęcia stosunków gospodarczych z zagranicą. Mieliśmy już wprawdzie — z punktu widzenia formalnego — stworzoną podstawę tych stosunków w postaci zawartych w okresie lat 1918—1939 traktatów handlowych lub konwencji regulujących zagadnienia kontyngentów towarowych, zagadnienia celne, rozrachunku, nawigacji. Jednakże przeobrażenia gospodarcze spowodowane wojną, izolacja, w jakiej żyliśmy w ciągu 6 lat, powojenna, obejmująca całą Europę niepewność stosunków walutowych, komunikacyjnych, terytorialnych — uniemożliwiły podjęcie wykonywania tych umów. Tak więc umowy przedwojenne nie są wykonywane, a pełne przywrócenie ich klauzul chwilowo nie mogło być brane pod uwagę. Należy podkreślić fakt, że część umów przedwojennych wygasła czy to z tytułu upływu terminu ich obowiązywania, czy też na skutek zniknięcia podmiotu umowy, czy też w związku z faktem wypowiedzenia wojny.

Tymczasem życie powojenne postawiło ogromne wymagania przed nami. Musieliśmy możliwie szybko podjąć wymianę towarową z zagranicą, wymagało bowiem tego nasze zniszczone wojną gospodarstwo. Z poważniejszych przemysłów: hutnictwo, przemysł naftowy, włókiennictwo, garbarstwo. oparte są w dużym stopniu o dostawy surowców zagranicznych. Wojna wyczerpała zapasy surowca i zużyła urządzenia. W ciągu działań wojennych szereg zakładów uległ częściowemu czy całkowitemu zniszczeniu, szereg zaś likwidacji. Tym bardziej więc trzeba było szukać dostawcy zagranicznego, który mógłby pokryć nasze palące potrzeby tak w dziedzinie surowców, jak i gotowych produktów. Mieliśmy jednak w ręku poważny atut do wygrania — węgiel.

Węgiel otwierał nam wszędzie drogę do nawiązywania wymiany.

W sytuacji zbliżonej znaleźli się także niektórzy nasi kontrahenci. Oni również przez czas wojny ulegli albo niszczyielskiej akcji wojennej lub też atrofii stosunków wymiennych i na równi z nami cierpiąc na brak niezbędnych dla

Może to w znacznym stopniu ułatwić akcję propagandową, gdy będzie ona dość sprężysta, i gdy usługi oddane kuracjusom zagranicznym. będą tak zachęcające, że same przez się spowodują dalsze spopularyzowanie uzdrowisk za granicą. Zarówno jednak eksport wód mineralnych, jak i zjednanie dla uzdrowisk gości z zagranicy wymaga bardzo ostrożnych i należyście przygotowanych kroków wstępnych. Władze nadzorcze i kierownice uzdrowisk muszą pamiętać, że tego rodzaju akcja wymaga przede wszystkim fachowego podejścia i solidnego wykonania.

BILATERALNE UMOWY GOSPODARCZE POLSKI

nich surowców. Sześćoletnia izolacja uniemożliwiła natychmiastowe podjęcie pełnych stosunków gospodarczych opartych na bazie przedwojennych umów. Dlatego też każda ze stron przyjęła postawę wyczekującą. Umów przedwojennych nikt w zasadzie nie wykonywał, ale również nikt ich nie wypowiadał. Zbyt wiele zagadnień z umowami tymi związane było organicznie—zbyt ryzykowne było ich zrywanie. Z drugiej strony pełne ich wykonywanie mogło pociągnąć za sobą zbyt nieobliczalne skutki.

Postanowiono więc zaradzić potrzebom chwili bieżącej i przystąpiono do zawierania umów nowych. Pierwsze umowy handlowe powojenne miały charakter umów clearingowych, precyzujących ściśle ilości i wartości wymienianych towarów. Odpowiadało to natychmiastowej potrzebie. Inne warunki nie były w umowach tych wymieniane, gdyż dla danych okoliczności miały znaczenie podrzędne (pomijam tu pomoc narodów zjednoczonych w ramach UNRRA, mającą aspekt polityczno - gospodarczy). Jednakże stabilizacja stosunków gospodarczych postępuje szybko naprzód po drugiej wojnie światowej. Niespełna sześć miesięcy po zawieszeniu broni pojawiają się w umowach handlowych nowe klauzule. Jedną z pierwszych jest klauzula kredytowa, towarzysząca umowom naszym coraz częściej, aby stać się jedną z ich stałych części składowych. Zrozumiałe jest to rozszerzenie. Pierwszym powojennym odruchem była imperatywna potrzeba uruchomienia wszystkich zdolnych do ruchu zakładów i warsztatów. Powodowało to zakupy gotówkowe surowców i instalacji gotowych do wysyłki. W następnym etapie chodziło o zamówienia również niezbędne, lecz o charakterze inwestycyjnym, z dłuższymi terminami dostawy. Jednocześnie posiadaliśmy już świadomość naszej wagi i atrakcyjności jako dostawców tak bardzo deficytowego surowca, jakim w Europie powojennej stał się węgiel. Tak więc z jednej strony potrzeba kredytów, a z drugiej możliwość dysponowania gospodarczymi argumentami, ułatwiającymi jego uzyskanie, dały rozwinięcie treści naszych umów handlowych.

Następnie pojawiać się zaczęły w umowach

klauzule, wprowadzające do clearingu rozliczenia z tytułu usług i pozatowarowych należności, które w pierwszych umowach były całkowicie pominięte milczeniem. Z wprowadzeniem tych klauzul łączy się również wprowadzenie postanowień o tranżycie do właściwego tekstu umowy lub zamieszczenie ich w aneksach do umowy. Są to jednak ciągle jeszcze klauzule o znaczeniu życiowym dla danej umowy i nie mają charakteru ogólnego. Dają przewagę potrzebom chwili bieżącej nad potrzebą długofalowego rozwiązywania problemów w oparciu o politykę hierarchii celów gospodarczych.

Zakres pojęcia usług rozszerza się ciągle, obejmując należności związane z pośrednictwem handlowym, odbiorem i kontrolą jakości, podróżami handlowymi, a nawet z utrzymaniem placówek handlowych. W tym zakresie istnieje wyraźnie tendencja rozszerzenia dziedzin objętych rozrachunkiem pozatowarowym, ciągle jednak z wyłączeniem rozrachunku czysto finansowego, pośrednio lub bezpośrednio z obrotem towarowym nie związanego.

Poważne znaczenie ma czasokres trwania umowy. O ile pierwsze umowy powojenne miały nie tylko ograniczony przedmiot, lecz również czas ich trwania był bardzo krótki, rzadko kiedy przekraczając 6 miesięcy, o tyle coraz częściej mamy do czynienia z umowami zawieralnymi na czas dłuższy niż rok. Tym bardziej, jeżeli wgłębimy się w treść niektórych klauzul umownych, widzimy, że coraz częściej dają one podstawę do stosunków wymagających kilkuletniego czasokresu do ich pełnej realizacji.

Naturalnie z reguły lista towarów, załączona do umowy, jest ważna najwyżej na jeden rok. Odpowiada to zresztą przedwojennej koncepcji list kontyngentowych, ustalanych na różne okresy czasu — od kwartału do roku.

Najważniejszą różnicą pomiędzy umowami przedwojennymi, a umowami powojennymi jest całkowity brak tych ostatnich postanowień z zakresu celnego. Wprawdzie klauzula największego uprzywilejowania zaczyna się w niektórych umowach handlowych pojawiać przeważnie w formie powołania się na postanowienia istniejące w tej mierze w traktatach zawartych przed wojną, lecz klauzuli największego uprzywilejowania można nadawać interpre-

tację szerszą, obejmującą uprzywilejowane traktowanie we wszelkich dziedzinach stosunków gospodarczych, bez ograniczenia jej do dziedziny cel.

W traktatach przedwojennych zniżki i ulgi celne stanowiły jedną z najważniejszych części umowy. Obecnie część ta przestała istnieć. Wskazuje to na istotną zmianę znaczenia cel w życiu gospodarczym kraju. Pomijam stan zawieszenia pobierania cel, jaki istnieje u nas. Jest to stan przejściowy, na dłuższą metę nie do utrzymania, ze względu chociażby na konieczność zapewnienia Skarbowi środków na pokrycie kosztów ochrony celnej kraju. W każdym razie daje się zauważyć zjawisko bezsporne, że ciężar ochrony rynku przed zbędnym lub konkurencyjnym importem przerzucony został na inne instrumenty polityki, jakimi są chociażby kontyngenty importowe, lub ograniczenia dewizowe. Zresztą w ciągu najbliższych kilku lat zagadnieniem będzie nie tyle ochrona rynku przed zalewem towarów zagranicznych, ile zdobywanie tych towarów, aby pokryć istniejący głód towarowy.

Tak więc w miarę stabilizowania się stosunków gospodarczych w świecie zawierane przez nas umowy handlowe coraz bardziej w treści swej będą się zbliżać do typu umów, które zawieraliśmy przed wojną, z tym że klauzule celne będą przypuszczalnie należały do szeregu tych klauzul, które pojawią się jedne z ostatnich.

Na zakończenie parę słów o zasięgu terenowym umów naszych. Z zawartych przed wojną umów z 41 krajami obowiązują formalnie, lecz nie są wykonywane przez obie strony umowy z 25 krajami, utraciły formalną ważność umowy z 5 krajami, nie działają umowy z 8 krajami. Po wojnie zawarliśmy już umowy handlowe z następującymi krajami: Austrią, Belgią, Bułgarią, Danią, Finlandią, Francją, Holandią, Islandią, Jugosławią, Norwegią, Rumunią, Szwajcarią, Szwecją, Węgrami, Włochami, Z. S. R. R. i radziecką administracją wojskową w Niemczech. Z dalszymi 3-ma umowami są w przygotowaniu, z 5-ma zaś mamy dorywcze stosunki handlowe, oparte na wiązanych tranżakcjach kompensacyjnych.

ZYGMUNT J. MODZELEWSKI

WYSIŁKI Francji w dziele odbudowy gospodarczej po zakończeniu wojny są wielkie. Liczby podane poniżej w analizie porównawczej świadczą o dużych postępach i osiągnięciach w każdej dziedzinie gospodarki. Zwłaszcza produkcje przemysłowe i eksport osiągnęły wysokości rekordowe. Niemniej jednak nie należy poddawać się zbytniemu optymizmowi. Francji brak siły roboczej, zużycie paliwa wzrosło, a stan franka jest niepewny.

POSTĘPY W ODBUDOWIE GOSPODARCZEJ FRANCJI

Najbardziej palącą jest sytuacja siły roboczej w kluczowym przemyśle francuskim, tj. kopalniach węgla. Wprawdzie produkcja w październiku 1946 roku przekroczyła poziom przedwojenny, ale na 220 tysięcy obecnie pracujących górników jest ok. 40 tysięcy Polaków i ok. 50.000 jeńców niemieckich. Opieranie się na tych dwóch grupach w dalszej przyszłości jest rzeczą niemożliwą. Zapotrzebowanie na paliwo wzrosło znacznie po wojnie. Francja i

przed wojną musiała importować wszystkie rodzaje paliwa przemysłowego: paliwa płynnego 99% spożycia, energii elektrycznej 4% spożycia, tj. 700 mil. KW. Węgla natomiast sprowadziła w 1939 roku — 22 miliony ton, tj. 30% spożycia. Niepowstrzymany druk banknotów od szeregu miesięcy musiał wpłynąć na brak zaufania do franka i wywołał wyścig płac i cen. Wprawdzie wszystkie partie polityczne, jako punkt sztabowy programu w walce wyborczej, postawiły obronę i stabilizację franka, nie potrafiły jednak zdobyć się dotychczas na wysiłki realizacji.

Wydobycie i import węgla w tys. ton	Miesięcznie		1 9 4 6	
	1938	1945	IX	X
Wydobycie	3.963	2.923	4.051	4.360
Import z Niemiec	571	108	313	215
„ z Anglii	539	175	28	14
„ ze St. Zjedn.	—	92	528	350
„ z Belgii	392	50	34	39
„ z in. krajów	340	—	89	102
R a z e m	1.842	425	991	720

Zwiększenie produkcji w październiku zrealizowane zostało głównie dzięki większej ilości dni roboczych oraz ilości sił niemieckich. Import w październiku w porównaniu z przeciętną miesięczną w 1938 roku wynosił 40% oraz był mniejszy od importu wrześniowego o 27%. Dostawy z Belgii i Anglii były bez znaczenia, z Ruhry — coraz mniejsze. Import ze Stanów, planowany na 700 tysięcy ton, stał się zmniejszał. Należy się liczyć również z dalszymi ograniczeniami w przywozie ze Stanów mimo zapewnienia rządu amerykańskiego, że dla Francji uczyni wyjątek w blokadzie eksportu amerykańskiego. Wydobycie i import nie podążały za wzrastającym zapotrzebowaniem, w związku z czym zmniejszały się „żelazne rezerwy“. I tak koleje żelazne w końcu października ub. r. miały zapas tylko na 35 dni, gdy w końcu września rezerwa wynosiła 43 dni, a we wrześniu 1938 roku 78 dni. Zapasy na hałdach w końcu października wynosiły 200 tysięcy ton, podczas gdy przeciętny zapas w 1938 roku nie spadał poniżej 1.300 tysięcy ton.

Rafinerie wykazały nieznaczny wzrost produkcji, niemniej osiągnęły dopiero 56% swej przedwojennej wydajności. Ilość importowanej ropy oceniono jako dostateczną z uwagi na zmniejszone możliwości produkcyjne. Benzyną rynek nie był nasycony. Przydziały dawane właścicielom samochodów osobowych wynosiły od 20 — 110 litrów mies. Cena na kupony wynosiła 20 franków za litr, była więc o 100% droższa niż w Belgii, gdzie nie ma racjonowania.

Paliwa płynne tys. ton	Miesięcznie		1946	
	1938	1945	IX	X
Wydobycie ropy	6	—	1	5
Rafineria benzynowa	217	13	54	57
„ nafty	11	1	12	8
„ ol. Diesl.	22	6	50	42
„ ol. Pal.	98	28	59	80
„ ol. do smar.	—	—	—	—
Razem	354	48	179	192
Import ropy	574	42	175	299
„ benzyny	45	15	118	83
„ nafty	—	2	—	—
„ ol. Diesl.	8	10	15	—
„ ol. Pal.	33	13	8	—
„ ol. do smar.	61	3	13	18
Razem	666	85	329	400

Konsumpcja energii elektrycznej daleko prześcignęła cyfry przedwojenne. I tak w październiku konsumpcja wynosiła 27.500 kWh dziennie, co stanowi 140% przeciętnej 1938 roku (57 milionów). Główną przyczyną tkwi w braku opału węglowego. Nowe wodne turbozespoły były w budowie, lecz praca postępowała wolno. Dwie elektrownie po 100.000 kilowatów zamówiono we Francji i Stanach Zjednoczonych, ale żadna nie została dostarczona. Z powodu niskiego poziomu wody, stacje elektryczne zmniejszały wydajność, co spowodowało w niektórych okręgach przemysłowych ograniczenie dostawy prądu, wyrażające się w zamknięciu dopływu przez dwa dni w tygodniu.

Energia elektryczna w milionach kWh	Miesięcznie		1946	
	1938	1945	IX	X
Turb. wod.	820	990	928	870
„ par.	728	665	911	1270
Razem	1548	1655	1839	2140
Import	57	—	130	128

Jakkolwiek produkowane ilości materiałów budowlanych nie pokrywają potrzeb kraju, to jednak produkcja ma tendencję zwyżkową i na ogół uważa się, że w tej dziedzinie Francja upora się bez importu z odbudową zniszczonych terenów. Produkcja miesięczna cementu i wapna przekroczyła stan z r. 1938.

Tabor kolejowy	1938	1945	1946
	X	X	X
Lokomotywy	13.400	7.510	10.394
Wagony cięż.	492.300	261.000	280.400
osob.	36.000	—	—

Specyficzne warunki panujące w przemyśle tekstylnym, wyrażające się w zamykaniu zakładów pracy w miesiącach urlopów, przyczyniły się do przejściowego obniżenia produkcji. Zbliżyła się ona jednak do przedwojennej wysokości a w sztucznym jedwabiu przekroczyła poziom 1938 r.

Liczba lokomotyw w użyciu była większa w październiku niż we wrześniu r. ub., natomiast w stosunku do 1938 roku (13,400 jed.) wyraża się ona w 78% (10,394 jedn.). Również liczba wagonów stanowi tylko 57% stanu przedwojennego. W każdym razie odczuwa się duży brak wagonów krytych, co wpływa na opóźnianie się transportów żywnościowych.

W przewozach towarowych, włączając ładunki zagraniczne, osiągnięto w październiku ub. r. 92% stanu z 1938 r.

Produkcja miesięczna samochodów osobowych wynosiła we wrześniu 3344 jednostek w porównaniu z przeciętną miesięczną w wysokości 15,200 jednostek w r. 1938, produkcja samochodów ciężarowych osiągnęła 5843 jednostek w porównaniu z 3260 jednostek w r. 1938. Natomiast przeciętna miesięczna produkcja motocykli, rowerów nie osiągnęła we wrześniu 1946 nawet połowy z r. 1938. Tak jak w produkcji tekstylnej i tutaj linia postępu załamuje się w czasie urlopów sierpniowych. Natomiast już we wrześniu odzyskuje górny kierunek. W pierwszych 10 miesiącach ub. roku Francja eksportowała 12 tysięcy samochodów osobowych i 10500 ciężarówek. Produkcja opon, która spadła w sierpniu, została zdublowana we wrześniu i przeróbkę 3,490 ton gumy syntetycznej i kauczuku razem osiągnęła przeciętną roku 1938.

Ciężki przemysł przy stałym wzroście osiągnął 75% produkcji 1938 roku w surówce żelaznej, 82% przy Tomaszowskiej, 104% przy Martinowskiej a 120% przy elektr. hart. stali. Również produkcja płyt ilością 336.000 ton osiągnęła najwyższą liczbę od czasu wojny.

Produkcja żelaza w tys. ton	Miesięcznie		1 9 4 6	
	1938	1945	IX	X
Rudy	2.755	653	1.323	1.543
Surówka	501	99	348	375
Stal tomaszowska	311	61	227	254
„ martinowska	173	52	158	180
„ elektr. hart.	30	19	37	41
„ inna	4	2	—	—
Razem	518	134	422	485

W porównaniu z rokiem 1938 import wzrósł do 178% pod względem wartości, natomiast pod względem ilości stanowił tylko 69%. Import z obcych krajów wyniósł 76%, a z kolonii 24%. Import żywności obejmował 27% całego importu. Surowiec importowany wyniósł 47%,

podczas gdy w 1938 r. 58%. Produkty gotowe stanowiły pozostałe 25% importu, podczas gdy w 1938 roku wynosił on tylko 15%.

Import w mil. dol.	Miesięcznie		1 9 4 6	
	1938	1945	IX	X
Żywność	29,6	25,7	41,3	54,4
Surowce	63,8	46,5	77,5	93,2
Got. prod.	16,7	19,3	34,7	48,5
Razem	110,1	91,5	153,5	196,1
w tys. ton	3.932.-	860.-	2.587.-	2.730.-

Eksport w październiku osiągnął rekordową powojenną wysokość przekraczając przeciętną miesięczną z 1938 roku o 23%. W ilości wprowadzie stanowi to tylko 40% produkcji przedwojennej, ale obejmuje 63% wyrobów gotowych, gdy w 1938 roku wywóz takich wyrobów wyniósł tylko 53% ogólnej wartości eksportu. Do państw obcych eksportowano 69%, do kolonii 31%. W ogólnym wywozie żywności było 21%, wobec 15% w r. 1938, surowców 16% wobec 32% w r. 1938. Ponieważ eksport nie podąża za importem, deficyt rośnie stale. W ciągu 10 miesięcy ub. r. przywieziono różnych towarów za 1.600 milionów dolarów, o tonażu 25 tysięcy ton, a wywieziono ton 7 tysięcy za 590 milionów dolarów. Deficyt wyniósł za ten okres 1.010 milionów dolarów, czyli 46%. W dziesięcioleciu poprzedzającym drugą wojnę światową (1929 — 1938) bilans handlowy Francji był zasadniczo ujemny i ulegał systematycznemu pogorszeniu. Średnia roczna w tym okresie wynosiła w imporcie 1.650 milionów dolarów, w eksporcie 1.150 milionów dolarów, deficyt 500 milionów dolarów. W roku 1945 nastąpiło dalsze, znaczne pogorszenie: import wyniósł 1090 mil., a więc deficyt 860 mil., czyli 65%.

Eksport w mil. dol.	Miesięcznie		1946	
	1938	1945	IX	X
Żywność	12,5	5,2	14,3	19,4
Surowiec	23,7	3,2	13,8	14,2
Got. prod.	38,7	10,5	51,7	58,3
Razem	74,9	18,9	79,8	91,9
W tys. ton	2249	221	959	901

Aby dojść do równowagi, musiałaby Francja albo zredukować import o 30%, albo zwiększyć eksport o 40%. Pierwsza alternatywa nie jest możliwa do zrealizowania z powodu przyzwyczajenia Francuzów do dość wysokiego standardu życia oraz z powodu zobowiązań międzynarodowych w zakładach dzierżawczo - pożyczkowych z U. S. A. w Bretton Woods i w

ostatniej umowie kredytowej ze Stanami Zjednoczonymi. Wprawdzie mówi się wiele o surowej kontroli artykułów importowanych w sensie wykluczenia towarów konsumpcyjnych a uprzywilejowania dóbr produkcyjnych, naczelnym jednak postulatem jest wznowienie produkcji i eksportu. Na razie Francja deficyt pokrywa pożyczkami amerykańskimi.

Francja uzyskała kredyt w wysokości 1920 milionów dolarów. Z tego suma 720 milionów dolarów obejmowała umowę dzierżawczo - pożyczkową z demobilu, a suma 1200 milionów dolarów pożyczki (Export Import Bank) z grudnia 1945 r. i maja 1946 r. Z kwot wyczerpanych użyto około 690 mil. dolarów na zakup surowców i żywności w Stanach Zjednoczonych, a ok. 200 mil. dolarów na sprzęt techniczny. Jeśli wziąć pod uwagę, że z kwot wyczerpanych tylko $\frac{2}{3}$ znajdują się w pozycji importu, to okaże się, że pożyczki nie pokryły deficytu w wysokości ok. 180 miliardów dolarów. Ogólne zadłużenia (stałe, niepłatne, zwrotne w rentach, średnio, krótko terminowe, bank emisyjny) osiągnęły w styczniu 1946 r. 1.832 miliardów franków, a w dniu 31^o lipca 1946 — 7,979 miliardów franków.

Banknoty w obiegu osiągnęły po 31.X.1946 liczbę 696 miliardów franków. Jak już wyżej zaznaczyłem, kłopoty frankowe to jedna ze

zmor ciężących na życiu ekonomicznym Francji. Konieczne są dalekoidące oszczędności budżetowe.

Wydatki aparatu rządowego, zawierające w sobie 175 miliardów na armię, mogą być pokryte dochodami państwowymi. Oszczędności budżetowe są możliwe, gdyż aparat państwowy jest niezmiernie rozbudowany. Zwolnione siły mogłyby oddać zbawienne usługi tam, gdzie ich brak. Sytuacja ekonomiczna Francji również nie usprawiedliwia wydatku 175 miliardów na cele wojskowe. Wydatki związane z zakończeniem wojny i odbudową mogłyby być pokryte pożyczkami wewnętrznymi, które będą możliwe, gdy społeczeństwo nabierze zaufania do franka, widząc oszczędności budżetowe i wstrzymanie maszyny inflacyjnej.

Subwencje na utrzymanie cen niektórych art. żywnościowych (chleb, mleko, wino) nie zdały egzaminu i stały się bezcelowe, subwencje na utrzymanie poziomu cen węgla (20 miliardów) wpływają w efekcie tylko na zmniejszenie deficytów kolei francuskich, Air France i innych organów państwowych. Rewizja struktury organizacyjnej tych instytucji i odpowiednie zmiany zmierzające do zwiększenia ich opłacalności wydają się bardziej celowe niż poprzednie subwencje poprzez mennicową maszynę.

ŻYCIE GOSPODARCZE KRAJU

GOSPODARKA W OKOWACH MROZU

Ostra tegoroczna zima; szczególnie ostatnia fala silnych mrozów, wywiera niewątpliwie duży ujemny wpływ na gospodarkę. Ucierpiał przede wszystkim oziminy, gdyż w pierwszym okresie mrozów nie było prawie wcale pokrywy śnieżnej.

W zakresie komunikacji wywołuje ona zakłócenia w przewozach i wzrost „chorego“ taboru.

Sytuacja komunikacyjna wpływa z kolei na produkcję przemysłową, która w wielu wypadkach bezpośrednio odczuwa skutki ostrej zimy — czy to w zakresie zaopatrzenia, czy to w zakresie samych procesów produkcyjnych. Ostatnio fala zachorowań (przede wszystkim na grype) objęła do 20 proc. zatrudnionych, powodując poważne straty w produkcji.

Mimo to produkcja przemysłowa w styczniu utrzymała się mniej więcej na poziomie z ostatnich miesięcy 1946 r., wykazując wprawdzie w niektórych pozycjach spadek, ale za to w innych wzrost. Przeszło 4,5 miln. ton węgla, 108 tys. ton stali, 73 tys. ton wyrobów walcowanych, 160 sztuk obrabiarek, 720 tys. żarówek, przeszło 12,5 tys. ton superfosfatów, przeszło 18,5 tys. m tkanin bawełnianych, 2,2 tys. m tkanin wełnianych, 440 tys. par obuwia, blisko 14 tys. ton papieru — oto kilka liczb, dotyczących produkcji styczniowej przemysłu pań-

stwowego — liczb tymczasowych, a więc nie zawsze pełnych.

Na wahania produkcji, a zwłaszcza na przypadki jej zniżki, oddziałują poza tym zjawiające się tu i ówdzie braki surowcowe czy materiałów pomocniczych, czy też w urządzeniach produkcyjnych, wymagających uzupełnienia lub renowacji.

Rozwój obrotów umownych z zagranicą, dalszy dopływ towarów z UNRRA i demobilu, realizacja dostaw reparacyjnych oraz uruchomiona na jesieni specjalna akcja szybkich zakupów za granicą za wolne dewizy — coraz skuteczniej przeciwdziałają tym brakom i zakłóceniom w produkcji przemysłowej.

Jeśli chodzi o obroty towarowe, to mrozy i tu wywarły swój pośredni i bezpośredni wpływ. Charakteryzująca w pewnym stopniu wielkość obrotów liczba przewozów kolejowych zmniejszyła się w styczniu r. b. w porównaniu z grudniem r. ub. o 10 proc.

Na rynku towarowym zauważyć się dało na ogół osłabienie ruchu przy jednoczesnej skłonności do upłynnienia posiadanych zapasów.

Wpłynęło na to m. in. i ściąganie różnych należności z tytułu zadłużeń oraz z tytułu daniny i obowiązków podatkowych. Nastąpiło więc zmniejszenie popytu — i ze strony aparatu dystrybucyjnego, i ze strony konsumenta, przy utrzymującej się, a nawet częściowo zwiększa-

jącej się podaży towarów, m. in. także w drodze zwiększania masy towarowej, przeznaczonej do sprzedaży komercyjnej oraz w drodze upłynniania remanentów. Dla przykładu podać można, że sprzedaż na wolnym rynku remanentów w zakresie kawy, artykułów kolonialnych, przyborów toaletowych itp. osiągnęła do końca stycznia kwotę blisko 1 miliarda złotych, dopływ towarów z reparacji o charakterze wyrażnie konsumcyjnym przekroczył do końca 1946 r. 6,5 miliona dolarów.

Gdy zapotrzebowanie słabło, a strumień towarów raczej zwiększał się — strumień pieniądza kurczył się. Obieg biletów obniżył się — przy wzroście jednoczesnym wkładów. Kredyty

inwestycyjnej emisyjnej zwiększyły się bardzo nieznacznie, przy czym zadłużenie banków zmalało, a zwiększyły się nieco tylko kredyty bezpośrednie. Poważnie skurczyło się zadłużenie Skarbu Państwa.

Ceny, które już w grudniu wykazywały tendencję do stabilizacji (a zwyżka grudniowa związana była z okresem świątecznym), w styczniu utrzymywały się na stałym poziomie. Jeśli chodzi o wahania, jakim ulegały ceny poszczególnych artykułów, to w zakresie artykułów żywnościowych przeważała tendencja zniżkowa.

W. Sz.

PRZEMYSŁ I GÓRNICtwo

DYNAMIKA ROZWOJU PRZEMYSŁÓW KLUCZOWYCH W R. 1946

Rok 1946 dał duże osiągnięcia. Wstępny okres ma już przemysł za sobą. Od inwestycji materiałowych oraz od nowych zastępów pracowników zależeć teraz będzie dalszy rozwój produkcji.

Przemysł węglowy wysunął się na czoło, wykonywując bez reszty zamierzony program prac, a nawet go nieco przewyższając. Poniższe liczby wykazują stopniowy, lecz stały wzrost wydajności kopalń w ciągu r. 1946:

styczeń	3.600 tys. t
luty	3.286 „ „
marzec	3.771 „ „
kwiecień	3.742 „ „
maj	3.709 „ „
czerwiec	3.530 „ „
lipiec	4.083 „ „
sierpień	4.197 „ „
wrzesień	4.155 „ „
październik	4.555 „ „
listopad	4.455 „ „
grudzień	4.207 „ „
Razem	47.290 tys. t

Spadek wydobywania węgla kamiennego w grudniu spowodowany został mniejszą ilością pracodawanych dniówek (listopad — 25 dni, grudzień 23). W grudniu r. ub. przemysł węglowy wykazał 103 proc. planu produkcji.

Przeciętna miesięczna wydobywania węgla w 1938 r. w dawnych granicach kraju wynosiła 3.174 tys. t, obecnie więc wskaźnik produkcji w stosunku do produkcji w dawnych granicach wynosi 133. W stosunku do produkcji przedwojennej w obecnych granicach wskaźnik naszej produkcji wzrósł od 62 (styczeń 1946) do 73 (grudzień 1946).

Produkcja koksu wykazała jeszcze znaczniejszy rozwój:

styczeń	222.883 t
luty	204.231 „
marzec	242.259 „
kwiecień	264.872 „
maj	283.751 „
czerwiec	278.763 „
lipiec	295.997 „
sierpień	304.448 „
wrzesień	298.055 „
październik	312.792 „
listopad	309.531 „
grudzień	311.929 „

Razem 3.329.511 t

W grudniu produkcja koksu osiągnęła 105 proc. planu.

Przemysł paliw płynnych w odróżnieniu do innych przemysłów osiągnął mierne wyniki mimo zbyt wielkiej liczby w nim zatrudnionych. Wydobycie ropy naftowej ilustrują następujące liczby:

styczeń	9.082 t
luty	8.081 „
marzec	9.417 „
kwiecień	9.276 „
maj	9.974 „
czerwiec	9.806 „
lipiec	10.266 „
sierpień	10.064 „
wrzesień	10.199 „
październik	10.316 „
listopad	9.948 „
grudzień	10.312 „

Razem 117.741 t

Wydobycie to stanowi 24 proc. poziomu przedwojennego w dawnych granicach kraju, względnie 74 proc. poziomu przedwojennego w nowych granicach kraju. Produkcja na takim poziomie uzależnia Polskę w dalszym ciągu od importu ropy i produktów naftowych z zagranicy.

Przemysł hutniczy dał w produkcji wyrobów kutech i prasowanych następujące wyniki:

styczeń	4.883 t
luty	4.779 „
marzec	6.831 „
kwiecień	5.623 „
maj	5.592 „
czerwiec	4.729 „
lipiec	5.174 „
sierpień	4.996 „
wrzesień	4.537 „
październik	6.095 „
listopad	5.924 „
grudzień	5.010 „
Razem	64.173 t

Przeciętna miesięczna produkcja w r. 1937 wynosiła 2.350, wskaźnik zatem produkcji w grudniu 1946 wyniósł 213.

Produkcja szyn kolejowych wykazała następujące liczby:

styczeń	10.680 t
luty	10.464 „
marzec	12.970 „
kwiecień	12.057 „
maj	11.616 „
czerwiec	8.265 „
lipiec	8.208 „
sierpień	13.569 „
wrzesień	18.508 „
październik	14.610 „
listopad	12.276 „
grudzień	12.026 „
Razem	145.249 t

Wskaźnik produkcji z 86 w styczniu 1946 r. podniósł się do 149 we wrześniu i następnie spadł do 97 w grudniu.

Wyroby walcowane osiągnęły znaczny wzrost: wskaźnik 57 w styczniu podniósł się do 77 w grudniu. Oto wyniki poszczególnych miesięcy.

styczeń	55.340 t
luty	58.849 „
marzec	67.212 „
kwiecień	60.429 „
maj	62.913 „
czerwiec	62.144 „
lipiec	60.449 „
sierpień	68.079 „
wrzesień	70.525 „
październik	78.375 „
listopad	80.131 „
grudzień	75.136 „

Razem 799.582 t

Wydobycie rud żelaznych wyniosło w r. 1946 około 442.120 ton łącznie z piritami. Produkcja krajowa piritów jest ciągle jeszcze niewystarczająca i liczyć musimy stale na przywóz z Jugosławii, Norwegii i Francji.

Przemysł metalowy mógł się wykazać następującymi osiągnięciami w dziedzinie taboru kolejowego:

styczeń	14 lokomotyw
luty	14 „
marzec	13 „
kwiecień	12 „
maj	13 „
czerwiec	7 „
lipiec	8 „
sierpień	10 „
wrzesień	14 „
październik	17 „
listopad	20 „
grudzień	12 „

Razem 158 lokomotyw

Przeciętna miesięczna r. 1938 wynosiła 2,3 jednostek, grudzień r. 1946 dał więc wskaźnik 522 w stosunku do stanu przedwojennego.

Produkcja wagonów kolejowych dała następujące wyniki:

styczeń	100 wagonów
luty	135 „
marzec	277 „
kwiecień	330 „
maj	406 „
czerwiec	409 „
lipiec	414 „
sierpień	633 „
wrzesień	615 „
październik	349 „
listopad	622 „
grudzień	633 „

Razem 4.923 wagonów

Przeciętna miesięczna w 1938 r. wynosiła 33,2 jednostek. Wskaźnik grudnia r. z. doszedł do liczby 1906 w porównaniu z poziomem przedwojennym.

Przemysł materiałów budowlanych poczynił największe postępy w produkcji cementu, przekraczając zdecydowanie poziom przedwojenny.

styczeń	49.595 t
luty	53.159 „
marzec	88.022 „
kwiecień	92.318 „
maj	123.554 „
czerwiec	131.254 „
lipiec	150.195 „
sierpień	152.926 „
wrzesień	153.367 „
październik	147.218 „
listopad	107.398 „
grudzień	130.000 „ (ok.)

Razem 1.380.005 t

W styczniu 1946 r. wskaźnik równał się 46, a w grudniu — 135 w porównaniu z r. 1938.

J. Poznański

PRZEMYSŁ DRZEWNY LASÓW PAŃSTWOWYCH W R. 1945/46.

Na dzień 1.10.45 r. przemysł drzewny L. P. posiadał w ruchu 235 tartaków o 399 trakach.

Zdolność produkcyjna tych zakładów mogła być wówczas wykorzystana zaledwie w 40 proc. a, to z powodu braków technicznych, trudności organizacyjnych, braku personelu technicznego, wreszcie olbrzymich trudności w regularnym zaopatrzeniu zakładów w surowiec ze względu na zachodzącą często konieczność użycia wszelkich rozporządzalnych środków transportowych do przewozu kopalniaków, celem terminowego zaopatrzenia w nie przemysłu węglowego.

W końcu roku gospodarczego 1945/46 L. P. prowadziły 492 tartaki własne lub obce pracujące na potrzeby L. P., o łącznej ilości 780 tartaków, poza tym — 4 fabryki sklejek (dykty), 1 fabr. oklein (fornierów), 2 fabr. płyt pilśniowych, 1 strugarnię, 12 skrzynkarni, 2 deszczukarnie (parkieciarne), 34 stolarnie i 21 innych zakładów przemysłu drzewnego.

Uruchomienie dwóch fabryk płyt pilśniowych i zamierzona budowa dalszych (aparatura za granicą została już zamówiona) zapoczątkowały wytwarzanie w kraju nieznanego dotąd u nas produktu mającego wszechstronne zastosowanie w budownictwie, meblarstwie, produkcji wagonów itp. i zastępującego w wielu wypadkach inne materiały drzewne, np. częściowo sklejki (dyktę), których odczuwa się dotkliwy brak. Dla produkowania płyt pilśniowych można użyć drewna najgorszej jakości, nawet opałowego, oraz różnego rodzaju odpadów drzewnych a nawet i kory. Tym samym możliwe się staje lepsze, racjonalniejsze użytkowanie surowca drzewnego i w ogóle racjonalniejsza gospodarka jego niewystarczającymi zapasami w naszych zniszczonych lasach.

W roku 1945/46 przerobiono następujące ilości surowca w metrach sześciennych.

Tartaki	1.493.460
Fabryki sklejek	19.412
Fabr. płyt pilśniowych	1.241
Materiałów drzewnych wyprodukowano następujące ilości w metrach sześciennych:	
Tarcicy	944.232
Sklejki	7.487
Płyt pilśniowych	128.745
(Rp.)	

PRZEMYSŁ PRZETWÓRCZO-TŁUSZCZOWY PO WOJNIE

Zjednoczenie Przemysłu Przetwórczo-Tłuszczowego skupia łącznie 25 fabryk, z czego na obszarze Ziemi Dawnych 15, na obszarze Ziemi Odzyskanych 10 fabryk. Czynnym

zakładów jest na Ziemiach Dawnych 13, na Odzyskanych — 8. Z pozostałych fabryk: 3 nieczynne są z powodu zbyt wielkich zniszczeń wojennych, jedna zaś z braku surowców. Produkcja obejmuje przetwórstwo kostno-klejowe, rozszczepianie tłuszczów, wyrób olejni, gliceryny, stearyny, kwasów tłuszczowych, wyrób mydeł wszelkiego rodzaju — zwyczajnych, toaletowych i medycznych, różnych artykułów piorących i środków do szorowania, wyrób kosmetyków oraz wyrób świec.

Zdolność produkcyjna 3 zakładów przetwórczo-kostnokolejowych wynosi łącznie ok. 18 — 20.000 ton przerobu kości na tłuszcz, klej i mączkę kostną, 8 — 10.000 ton, oddziennków ekornych na klej i tłuszcz skórnym. Zdolność przetwórcza fabryk mydła wynosi ok. 30.000 ton wyrobu mydła rocznie, proszków do prania 35.000 ton i innych wymienionych wyżej artykułów łącznie 10 — 12.000 ton.

Produkcja za ubiegły rok wskazuje następujące osiągnięcia: mydła zwykłe z surowców

wolno - rynkowych i przydziałowych	2.811,5 ton
przerób bezpestaciowego mydła nadeszłego w ramach dostaw UNRRA na nadające się do rozdzielnictwa	2.677 „
mydła toaletowe i do golenia	226,7 „
mydła szare i inne techniczne	445,2 „
proszki do prania	13.607 „
środki do zamaczania, czyszczenia i szorowania	2.694 „
kosmetyki	68,8 „
artykuły nawozowe — mączka kostna, az fos i inne	3.667 „
klej kostny i skórnym	734 „
pozostałe artykuły	1.079 „
łącznie więc produkcja ub. roku wynosiła	28.010 ton

Jeżeli porównamy faktyczną produkcję roku ubiegłego ze zdolnością produkcyjną przemysłu przetwórczo-tłuszczowego, to jaskrawo uwydatnia się dysproporcja między możliwościami produkcyjnymi a faktyczną produkcją. Przyczyną wykorzystania w tak małym tylko stopniu zdolności przetwórczej przemysłu państwowego, jest chroniczny brak surowca tłuszczowego. Deficyt tłuszczowy Polski jest olbrzymi i waha się w granicach 120—140.000 ton tłuszczów, w tym na cele techniczne 30.000 ton. Niedobór ten niewątpliwie w następnych latach będzie malał w związku z rozwojem produkcji zwierzęcej — bydła rogatego i nierogacizny, jak również i rozwoju produkcji roślinnej, a mianowicie: hodowli nasion oleistych. Jednakże wzrost produkcji tłuszczowej w Polsce przeznaczony będzie przede wszystkim na pokrycie zapotrzebowania tłu-

szczów jadalnych. Na cele techniczne przypadnie drobny odsetek tłuszczów odpadkowych i porafinacyjnych, pozostałych po przerębie tłuszczów krajowych na cele jadalne, w rzeźniach, w fabrykach konserw, z zakładów utylizacyjnych itp.

Zagadnienie tłuszczowe w skali międzynarodowej stanowi obecnie wielki problem. Niedobory tłuszczowe wykazują wszystkie kraje europejskie. W okresie wojny skonsumowane zostały żelazne rezerwy światowe surowca tłuszczowego, magazynowanego w krajach egzotycznych i Ameryce. Niedobór krajów deficytowych nie może być pokryty w całości i to jest przyczyną gwałtownej wyżki cen na surowce tłuszczowe na rynkach światowych. Kraje bardziej przez wojnę zniszczone i dewizowo słabsze, nie są w stanie zakupywać na rynkach światowych potrzebnych im ilości surowca tłuszczowego. Warunki gospodarze Polki jeszcze przez pewien okres nie będą pozwalały na pełne pokrycie deficytu tłuszczowego, zwłaszcza w tłuszczach technicznych; dlatego też musimy się liczyć z faktem, że zdolność produkcyjna przemysłu przetwórczo-tłuszczowego nie będzie w najbliższym okresie, a przynajmniej w roku bieżącym całkowicie wyzyskana. Jednakże nawet i w tych warunkach naszej rzeczywistości konieczny jest import takiej ilości surowca tłuszczowego, który by gwarantował pokrycie zapotrzebowania na produkty tłuszczowe: przemysłu materiałów wybuchowych na glicerynę, przemysłu włókienniczego na oleję, przemysłu gumowego i innych na stearynę itp., aby uniknąć importu niezbędnych dla wspomnianych przemysłów surowców, względnie środków pomocniczych w stanie gotowym, po niewspółmiernie wysokich cenach.

Zdzisław Eggers

PRZEMYSŁ PIWOWARSKO-SŁODOWNICZY PO WOJNIE

Produkcja i zbyt całego przemysłu browarowego organizowane są dzisiaj przez Zjednoczenie Przemysłu Fermentacyjnego, podlegającego Ministerstwu Aproprowiacji i Handlu.

Spośród 120 browarów — 7 posiada zdolność produkcyjną, przekraczającą 100 tys. hl. Są to browary: Okocim, Żywiec i Książęcy Tychy — na Ziemiach Dawnych i browary: we Wrocławiu, Elblągu, Szczecinie i Gdańsku — na Ziemiach Odzyskanych. Zdolność produkcyjną od 50 tys. hl posiada 14 browarów, od 15 tys. do 50 tys. hl — 24 browary; 75 małych browarów posiada zdolność produkcyjną, nie dochodzącą do 15 tys. hl.

Większość browarów skupia się w woj. pomorskim i gdańskim oraz w woj. południowo-zachodnich.

Produkcja piwa w r. 1946 przekroczyła milion hl, czyli około 5 li-

trów na jednego mieszkańca. W liczbach bezwzględnych osiągnięty poziom produkcji jest nieco niższy od stanu roku 1937. Jednakże na jednego mieszkańca przypadało w tym roku tylko 3,8 hl.

•Zniszczenia w browarnictwie wynoszą około 38 proc.

Produkcja piwowarska opiera się na jęczmieniu (słodzie) i na chmielur. W r. 1946 czynne były 4 słodownie, z czego 3 na Ziemiach Dawnych, a jedna na Ziemiach Odzyskanych. Ogólna zdolność produkcyjna słodowni wynosi 9 tys. ton słołu.

Produkcja browarów	1938 r.		1946 r.	
	Z. Dawne	Z. Odz.	Z. Dawne	Z. Odz.
Ilość browarów	98	111	74	46
Zdolność produkcyjna tys. hl . .	3.300	4.400	1.800	1.860
Produkcja piwa w tys. hl	1.200	2.500	850	450
Stopień wykorzyst.	37%	57%	46,6%	24,2%

Zaopatrzenie przemysłu browarowego w chmiel krajowy jest niewystarczające. W woj. lubelskim mamy około 200 ha. chmielników, których zbiory w r. 1946 osiągnęły około 60 ton chmielu. Import z zagranicy osiągnął około 300 ton chmielu. Dla uniezależnienia się

pod tym względem od zagranicy musimy w najbliższych trzech latach powiększyć powierzchnię pod uprawę chmielu o 600 ha. Powyższe zestawienie pokazuje ilość browarów, czynnych w r. 1946 i w r. 1938 (w dzisiejszych granicach kraju):

(M. P.)

ROLNICTWO I LEŚNICTWO

większą troską jest zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne.

PLAN ZAOPATRZENIA W NAWOZY POMOCNICZE

Rozwój produkcji roślinnej w pierwszym rzędzie zależy od zasobów pokarmowych, jakie roślina może znaleźć w glebie. Znaczny ubytek pogłowia zwierzęcego spowodował ogromny brak nawozów naturalnych (obornika), toteż naj-

większą troską jest zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne. Nawozy sztuczne zdobyły znaczenie podstawowe w produktywności warsztatów rolnych, czego dowodem jest porównanie spożycia z 1938 i 1946 r. To również świadczyć może o wielkim wysiłku, jaki dokonany został w tej dziedzinie w krótkim okresie paru lat powojennych.

WYSZCZEGÓLNIENIE	1938	1946
Azotu (N) (czystego) — ton . . .	33.016	42.785
na 100 ha og. pow. zasiew. — kg.	207	451
Kwasu fosforow. (P ₂ O ₅) (czyst.) — ton	58.661	33.900
na 100 ha og. pow. zasiew. — kg.	369	341
Tlenku potasu (K ₂ O) (czystego) — ton	42.613	40.500
na 100 ha og. pow. zas ew. — kg.	286	407

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych planuje wybitne zwiększenie zaopatrzenia rolnictwa w na-

wozy pomocnicze w sezonie wiosennym 1947 r.

(Wykazuje to poniższe zestawienie:

WYSZCZEGÓLNIENIE	w sezonie wiosennym		
	1938 użyto	1946 użyto	1947 planowane zużycie
Azotu (N) (czystego) — ton	24.771	26.409	36.000
(wskaźnik)	(100)	(107)	(146)
Kw. fosforowego (P ₂ O ₅) (czystego) — ton	17.632	11.078	29.000
(wskaźnik)	(100)	(6.)	(165)
Tlenku potasu (K ₂ O) — ton	29.187	25.087	50.000
(wskaźnik)	(100)	(86)	(170)

Planowanie to jest zgodne z liczbami projektu Planu Odbudowy Gospodarczej.

Zapotrzebowanie pokryte zostanie z remanentów znajdujących się

Z importu otrzymamy: 1) z radzieckiej strefy okupacyj-

nej 50.000 ton tlenku potasu z tytułu reparacji wojennych,

2) z Norwegii w ramach umowy 4.265 ton azotu w formie saletry wapniowej i ew. w formie azotniaku,

3) z dostaw UNRRA 1.440 ton azotu w formie saletry chilijskiej, względnie wapniowej lub amonowej,

4) z Anglii i USA 5.080 ton azotu w formie saletry amonowej 35 proc. przez Kom. Nawozowy J. E. E. C. z dotacji zarezerwowanych i z przyznanych dewiz Polsce.

Wynika z powyższego, że import pokryć ma w 100 proc. zapotrzebowanie nawozów potasowych oraz w 30 proc. zapotrzebowanie nawozów azotowych. Import nawozów azotowych ogranicza się do najmniejszych nawozów saletrzaných.

Uruchomienie zniszczonej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach usunie brak tych nawozów.

(inż. D)

HODOWLA KONI PO WOJNIE

Polska pod względem liczebności ogłowia zajmowała przed wojną drugie miejsce w Europie po ZSRR.

W kraju przed wojną sprawami hodowli koni zajmowało się Ministerstwo Rolnictwa i R. R., Izby Rolnicze i dobrowolne zrzeszenia hodowców. Istniało 13 regionalnych związków hodowców koni, obejmujących najczęściej jedno województwo. Każdy taki związek zakładał powiatowe koła hodowców. Ogółem w Polsce w 1938 r. było 197 powiat. kół hodowców, zrzeszających 27.334 członków, którzy posiadali 48.046 klaczy.

Prócz związków regionalnych istniały jeszcze różne zrzeszenia specjalne, a więc „Tow. Hodowli Konia Arabskiego“, 17 towarzystw wyścigów konnych, „Związek Hod. Konia Huculskiego“, „Polski Związek Jeździecki“. Wszystkie dobrowolne organizacje hodowlane były zrzeszone w instytucji centralnej: „Naczel. Organ. Związ. Hod. Koni w Polsce“.

Elita zarodowa najwyższego gatunku utrzymywana była w stadninach państwowych. Przed wojną istniały 3 powiatowe stadniny w Janowie Podlaskim, Kozienicach i Racocie w Poznańskim. W stadninach tych utrzymywane były matki stadne i czołowe ogiery oraz prowadzony był wychów koni najwyższego gatunku.

Prócz stadnin utrzymywane były „Państwowe Stada Ogierów“, w których stały cenne ogiery, rozsyłane w sezonie rozplodowym do stacji rozplodowych po całym kraju.

Prócz ogierów państwowych czynne były w kraju ogiery prywatne, kontraktowane przez rząd do użytku publicznego.

Ogółem koni	1938 r.	1946 r.
	3.916.000	1.811.000
1. Państw. Stada Ogierów . . .	10	10
2. Stadniny państwowe . . .	3	25
3. Ogierów w stadach państw. . .	1.500	1.080
4. Klaczy w stadninach państw. . .	250	1.160
5. Zakontraktowanych ogierów . . .	773	—
6. Klaczy zapisan. do związku hod. . .	48.046	20.000
7. Klaczy pełnej krwi ang. . .	913	200
8. „ „ „ arab. . .	183	—
9. Ogierów półkwi ang. . .	558	120
10. „ „ arab. . .	124	—

Wojna zniszczyła hodowlę koni w stopniu silniejszym od innych działów rolnictwa. Niemcy przywozili cały prawie materiał zarodowy oraz olbrzymie ilości zwykłych koni użytkowych. Ogłowię z 3.916.000 w 1938 r. spadło do 1.500.000 w 1945. Obecnie posiadamy w Polsce 1.811.000 koni. Do zaspokojenia wszystkich potrzeb gospodarstwa narodowego potrzeba ok. 3.300.000 koni.

Przed wojną większość materiału zarodowego hodowała duża własność ziemska. Obecnie po rozparcelowaniu majątków prywatnych rolę głównego producenta elity zarodowej, a także i pewnych typów koni użytkowych wzięło na siebie państwo. Siłą rzeczy muszą być rozbudowane stadniny państwowe oraz założona hodowla lepszych koni użytkowych w majątkach państwowych, zarezerwowanych jako ośrodki kultury rolniczej. Elita bowiem zarodowa, a nawet i cenniejsze gatunki koni użytkowych wymagają specjalnych warunków wychowu, dobrego żywienia i pastwisk, czego nie są w możności dostarczyć gospodarstwa chłopskie.

Toteż od jesieni 1944 r. zaczęto organizować „Państwowe Zakłady Chowu Koni“ i zabezpieczać w nich ocalałe resztki materiału zarodowego. Ponieważ Niemcy powywozili stadniny państwowe, więc początkowo w zakładach gromadzić zaczęto klacze, ogiery i młodzież z rozparcelowanych majątków oraz ośrodków kultury rolniczej.

Wywiezione z Polski stadniny państwowe rozlokowali Niemcy w okolicach Lubeki oraz w Nadrenii. Razem z końmi wywieziony został i cały polski personel tych stad. Po zajęciu Lubeki przez wojska brytyjskie polska obsługa stad zorganizowała się, weszła w porozumienie z władzami angielskimi i utworzony tam został specjalny rząd polskich stadnin państwowych. W lecie 1946 r. władze brytyjskie wyraziły zgodę na powrót zarówno koni, jak i personelu do

Polski. Przybyło 1.600 koni, przedstawiających wielką wartość hodowlaną, które rozmieszczono w przygotowanych stadninach.

Obecnie uruchomionych zostało w Polsce 25 stadnin państwowych, posiadających 1.160 matek, oraz 10 stad ogierów z liczbą 1.080 ogierów. Ogólny poziom materiału jest oczywiście niższy niż przed wojną, lecz część nie ustępuje najwybitniejszym jednostkom przedwojennym.

W dziedzinie organizacji hodowli prywatnej poczyniono już różne starania, zmierzające do uporządkowania życia na tym odcinku. Znowelizowana została ustawa z 1934 r. o nadzorze nad hodowlą koni. Stanowiąc klacze wolno jest tylko ogierami licencjonowanymi, ogiery natomiast liche, które licencji nie otrzymały, podlegają przymusowej kastracji pod rygorem konfiskaty, o ile w przepisowym terminie nie będą wytrzebione.

Prawie wszędzie pozakładane zostały wojewódzkie związki hodowców. Nie ma ich tylko w woj. białostockim, olsztyńskim, szczecińskim. Wznowiły również swą działalność „Naczelna Organizacja Związków Hodowców Koni“ i „Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego“.

(inż. K.D.)

EKSPLOATACJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W R. 1945-46

Przeliminarz eksploatacji L. P. na rok gospodarczy 1945-46 łącznie z drewnem pomieściekim inwentaryzowanym w tym okresie przewidywał pierwotnie 12.000.000 m³ masy drzewnej (grubizny). Ilość ta ze względu na możliwości techniczne, brak robotnika, a w szczególności sprzętaju, została następnie zredukowana do realniejszej liczby 10.000.000 m³.

Masa drzewna (grubizna), pozyskana w roku sprawozdawczym łącznie z drewnem pomieściekim inwentaryzowanym, w tym okresie wynosiła 11.334.570 m³, a więc

preliminarz roczny wykonano więcej niż w 100 proc.

Najwyższe wyniki wykonania planu eksploatacji, w znacznym stopniu przewyższającymi preliminarz, osiągnęły dyrekcje na terenach Ziemi Dawnych — okręgu warszawskiego, krakowskiego i toruńskiego.

Znacznie słabsze wyniki, osiągając miejscami zaledwie 50 proc. preliminarza, otrzymały dyrekcje na Ziemiach Odzyskanych, co jest całkowicie uzasadnione trudnościami organizacji pracy, brakiem robotnika, a przede wszystkim brakiem sprzężaju i innymi względami na terenach świeżo objętych gospodarką Lasów Państwowych.

Globalnie wyniki prac eksploatacyjnych łącznie z drewnem poniemieckim wyrażają się dla Ziemi Dawnych — liczbą 7.190.873 m³ a dla Ziemi Odzyskanych — liczbą 4.143.857 m³. Należy dodać, że w masie wykazanej dla Ziemi Odzyskanych figuruje znaczna część drewna poniemieckiego.

Pozyskanie poszczególnych sortymentów drzewnych wyraża się liczbami (m³):

surowiec tartaczny (budowlany) łuszczarski i zapakowany	5.490.195
słupy tel. i energ.	51.682
kopalniaki	1.469.464
papierówka	925.993
podkłady kolejowe	23.652
opał (grubizna)	3.373.629
<hr/>	
Razem	11.334.570

W przebiegu prac eksploatacyjnych w pierwszym rzędzie kładziono silny nacisk na wyprodukowanie dostatecznej ilości kopalniaków (głównie dla przemysłu węglowego) nie tylko celem pokrycia dostaw bieżących, lecz również dla zapewnienia dostatecznego ich zapasu na składnicach. Osiągnięto w tym względzie 124 proc. wykonanie planu. W drugiej kolejności forsowano wyrób i dostawę surowców do zakładów przemysłowych dla jak najpełniejszego wyzyskania tych zakładów, a tym samym, jak najwyższego pokrycia zapotrzebowania kraju na półfabrykaty i wyroby drzewne. Dostawie surowca stały niejednokrotnie na przeszkodzie wielkie trudności transportowe.

Problem transportu w całości swej stanowił najcięższy fragment ze wszystkich elementów wykonania planu L. P., zwłaszcza w pierwszych miesiącach roku gosp., przede wszystkim na terenie Ziemi Odzyskanych.

Trudności w zakresie transportu zostały spowodowane w pierwszym rzędzie szczupłością pogłowia koń-

skiego u ludności wiejskiej, które stanowi zawsze jeszcze podstawę środków wywozu drewna z lasu oraz niedostatecznym zasobem środków interwencyjnych w ręku L. P. w postaci własnego aparatu transportowego. Zarówno na jednym, jak i na drugim odcinku należy zanotować znaczną poprawę w okresie sprawozdawczym.

Trudno jest ująć liczbowo wzrost liczebności pogłowia końskiego ludności wiejskiej, poprawa jednakże na tym odcinku jest niewątpliwa, chociażby wobec zagranicznych dostaw koni, które zostały skierowane na wieś.

Własnym aparatem transportowym L. P. posługiwały się z reguły w warunkach, w których najmniejsze siły pociągowe nie były wystarczające w stosunku do potrzeb, a więc przede wszystkim na Ziemiach Odzyskanych, gdzie zaludnienie było jeszcze niedostateczne, a potrzeby wywozowe — duże, ze względu na nagromadzone remanenty poniemieckie.

W ciągu roku gospodarczego dokonano następującego przewozu materiałów drzewnych (m³):

drewno użytkowe i półfabrykaty	4.559.229
drewno opałowe	140.774
<hr/>	
Razem	4.700.003

Z ogólnej ilości 4.700.003 m³ przewiezionego drewna własnymi środkami transportu przewieziono 761.000 m³, co stanowi 16 proc. ogólnej ilości.

Mimo, że w roku sprawozdawczym przewóz własnymi środkami lokomocji odegrał pod względem ilościowym drugorzędną rolę, nie zmniejsza to wagi problemu własnego aparatu transportowego L. P., przede wszystkim — jako interwencyjnego. Zasada ta znalazła wyraz w preliniowaniu inwestycyjnym Ministerstwa Leśnictwa w planie 3-letnim, gdzie przewidziano znaczne kwoty na zakup własnych środków transportowych.

Wobec powstałych w roku sprawozdawczym trudności transportowych, których pokonanie kosztowało wiele wysiłku, zaszła konieczność czynnej interwencji L. P., która znalazła wyraz w wielostronnej akcji, jak 1) zakup i użycie własnych środków transportowych (o czym już była mowa wyżej); 2) pomoc w zakupie koni przez personel administracji terenowej L. P. i zapewnienie użycia ich zarobkowego przy wywoźce; 3) opracowanie typu wozu ogumionego do transportu drewna i propagowanie użycia go przez ludność wiejską do transportu w ogóle; 4) organizacja specjalnych placówek transportowych w terenie i oddziałów transportowych w dyrekcjach; 5) zlecenie „PAGED’owi“ całości akcji spławu drewna i niektórych zadań z zakresu transportu lądowego.

W roku sprawozdawczym odciążenie problemu transportowego stanowił wywóz znacznych ilości materiałów drzewnych, sprzedanych loco las i wywiezionych staraniem i środkami nabywców. (Rp.)

B U D O W N I C T W O

WYTTCZNE POLITYKI BUDOWLANEJ NA ROK 1947

Na rozpoczętym w dniu 12 b. m. ogólnopolskim zjeździe przedstawiciele władz odbudowy Minister Kaczorowski wygłosił przemówienie, w którym po podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć w zakresie organizacji i wykonawstwa zarówno samej odbudowy, jak i produkcji materiałów budowlanych oraz ich dystrybucji, podał szereg wytycznych polityki budowlanej w nadchodzącym sezonie.

Gospodarka planowa wymaga jednolitości działania. Na wewnątrz konieczne jest współdziałanie całego aparatu odbudowy: dyrekcji i wojewódzkich wydziałów odbudowy, regionalnych dyrekcji planowania przestrzennego, zjednoczeń przedsiębiorstw budowlanych, zjednoczeń przemysłu materiałów budowlanych, placówek Centrali Materiałów Budowlanych i Centrali Sprzętu. Na ze-

wnątrz Ministerstwo zmierza do stopniowego opanowania całości budownictwa na terenie kraju, ustalenia dla niego powszechnie obowiązujących norm, standartów i wytycznych. W programach bowiem budowlanych poszczególnych instytucji dostrzega się nierazko przerosty, wynikające z niezrozumienia specjalnych warunków naszego kraju. A przecież każdy przerost powodować musi automatycznie zageszczenie i niedosyt na innym odcinku.

Elementem limitującym możliwości budownictwa jest suma materiałów budowlanych, jaka będzie mogła być dostarczona w ciągu sezonu na plac odbudowy. Przedwojenne sezony budowlane rozpoczynano zazwyczaj od nagromadzenia zapasów materiałów. Obecnie zapasy są nieznaczne i nierównomiernie rozłożone w stosunku do nasilenia budownictwa. W tych warunkach istnieją dwa rozwiązania: albo zgromadzenie

na placu budowy wszystkich materiałów potrzebnych do wykonania roboty, albo skupienie w ręku centralnej instytucji rozdzielczej maksymalnej ilości materiałów i stworzenie przy niej w ten sposób generalnej składnicy materiałów budowlanych. Pierwsza droga jest korzystna dla wybranych, silnych finansowo instytucji, dysponujących własnymi środkami, druga — droga centralnej dyspozycji materiałami budowlanymi — rozszerza granice możliwości budowlanych przy tej samej produkcji materiałów. Jest ponętna, jest jednak niewątpliwie ryzykowna.

Po położeniu nacisku na konieczność obniżenia kosztów budowy Minister Kaczorowski omówił zagadnienie inicjatywy prywatnej. Przed wojną prywatny kapitał w budownictwie sięgał do 75 proc. sum przebudowanych. Obecnie rola jego się zmniejszyła, tym niemniej w dalszym ciągu pozostanie poważna. Szacować można, że w całości kwot przebudowanych stanowić on może do 50 proc., chociaż dzisiaj tego poziomu nie osiąga. I dlatego musi być podjęty wysiłek, by wmontować w odbudowę siłę dynamiczną, jaką przedsta-

wia prywatna osoba budująca. Dekret o remontach z października 1945 roku dał swoistą konstytucję dla odbudowy prowadzonej przez osoby prywatne, zabezpieczył im w obiektach odbudowanych swobodne rozporządzanie mieszkaniami i rynkowy wymiar czynszu. Dekret ten zdał egzamin, chociaż stosowanie jego odbiega nieraz od intencji Ministerstwa Odbudowy. Ministerstwo zamierza go umocnić obecnie przez nowelizację, wprowadzającą dalsze ułatwienia przy inwestowaniu kapitału prywatnego w odbudowie budynków zniszczonych podczas wojny.

Równocześnie jest w przygotowaniu norma prawna, która ureguluje sprawy budownictwa nowych obiektów w nadchodzącym sezonie. Każda osoba, która wybuduje nowy obiekt, dysponować nim będzie w pełni i będzie mogła pobierać czynsz nieregulamentowany, skalkulowany na podstawie rzeczywistych kosztów budowy. Korzystać ona będzie z ulg podatkowych, jeżeli przy budowie zastosuje się do ustalonych standardów, a wybudowane mieszkania nie będą przekraczały określonej powierzchni, na której swobodnie

zmieści się czteroizbowe mieszkanie. Analogicznie ustanowiona będzie, wyższa zresztą, norma powierzchniowa dla mieszkań w domach odbudowanych, które według projektu korzystać będą na przyszłość z wyłączeń spod kwaterunków i spod przy musowego zageszczenia. Cały aparat musi baczyć, aby obowiązujące w tej dziedzinie normy były w pełni honorowane.

Dla postawienia zagadnienia budownictwa mieszkań pracowniczych mobilizuje się inne siły. Do współpracy wciągają się przemysł, samorząd, spółdzielczość i związki zawodowe, by we wspólnym wysiłku rozwiązać ten wielki problem godnego mieszkania dla ludzi pracujących. W ten sposób Ministerstwo realizować będzie w dalszym ciągu koncepcję odbudowy organicznej przez wciąganie do pracy wszystkich sił dynamicznych, tkwiących w gospodarce publicznej, społecznej i prywatnej. Zadaniem Ministerstwa jest nie tylko bezpośrednio wykonanie budowy, ale również stwarzanie warunków najdogodniejszych dla całości budownictwa.

(an.)

FINANSE I PIENIĄDZ

PODATEK OD WYNAGRODZEŃ

Jakkolwiek z dniem 1 lipca 1946 r. minimum wynagrodzenia wolnego od opodatkowania od wynagrodzeń zostało podwyższone z miesięcznego wynagrodzenia 1000 zł do 3000 zł, a stopa procentowa podatku została znacznie złagodzona (przy wynagrodzeniach do 100.000 zł w stosunku rocznym przeciętnie o 50%), podatek od wynagrodzeń wykazywał jednak największą wśród podatków bezpośrednich dynamikę wzrostu wpływów.

O ile w lipcu 1946 r. wpływy tego podatku wyniosły 246 mil. zł, to w sierpniu — 281 mil. zł, we wrześniu — 337 mil. zł, a w październiku 426 milionów zł. W okresie od kwiet-

nia do końca października rzeczywiste wpływy tego podatku wyniosły 1812 milionów, podczas gdy preliminarz budżetowy za cały okres kwiecień — grudzień 1946 r. przewidywał kwotę 1395 milionów zł.

Zaznaczyć wypada, że wpływy z podatku od wynagrodzeń stanowią 15% ogólnych wpływów z tytułu podatków bezpośrednich, a ponad 12% globalnej kwoty danin publicznych.

Ponieważ tak zwana „śruba podatkowa“ na wysokość podatku od wynagrodzeń nie może mieć żadnego wpływu, zwyczaj i to poważną wpływów w tym podatku można wyjaśnić jedynie znaczną podwyżką wynagrodzeń świata pracy.

Zaznaczyć wypadnie, iż ostatnio została znowelizowana skala podatku od wynagrodzeń przez wybitną obniżkę stopy procentowej i zwolnienie od opodatkowania wynagrodzeń nie przekraczających 6000 zł miesięcznie (dekretem z dnia 19 listopada 1946 r. z mocą obowiązującą od dnia 1 listopada 1946 r.). To śmiałe posunięcie, dokonane wyłącznie w interesie świata pracy, spowoduje w pierwszym okresie zmniejszenie się dochodu Skarbu Państwa z tej daniny, lecz przy dalszym wzroście wynagrodzeń pracowników ubytek z tego tytułu będzie wyrównany.

Dane statystyczne za III kwartał 1946 r. (dane za poprzedni okres ze względu na inną stopę procentową podatku zaciemniają wynik) przedstawiają się jak następuje:

Grupa pracodawców	Wpływ podatek od wynagrodz. w tys. zł.	Procent. ogóln. kwoty wpływu	Liczba pracodawców	Przeciętna kwota wpływ. od 1 pracodaw.	Ilość pracow. opodatkowanych	Przeciętna kwota na 1 pracow.	Miesięczna kwota podatku na 1 prac.
przedsięb. państw.	456.637	63%	11.996	38.000	913.538	500	167
„ samorząd.	42.192	6%	4.255	10.000	128.983	327	109
„ spółdziel.	85.689	12%	6.893	12.000	119.328	718	239
„ społeczne	22.101	3%	2.641	8.000	42.082	525	175
„ prywatne	121.315	16%	49.362	2.500	189.008	642	214
	727.934	100%	75.147	10.000	1.392.939	522	174

Z powyższego zestawienia wynika, że pracownicy przedsiębiorstw państwowych (funkcjonariusze państwowi są zwolnieni od tego podatku) uiszcili 63% ogólnej kwoty wpływów, pracownicy sektora prywatnego — 16%, pracownicy spółdzielni — 12%, a pracownicy samorządowi i społeczni — 9%.

O ile zaś chodzi o liczbę pracodawców, to przedsiębiorstwa państwowe stanowią 16%, przedsiębiorstwa i instytucje samorządowe 6%, spółdzielnie 9%, instytucje społeczne 3%, a przedsiębiorstwa sektora prywatnego 66% ogólnej liczby pracowników uiszczających podatek od wynagrodzeń w III kwartale 1946 r.

Przeciętna kwota podatków uiszczonych przez jednego pracodawcę waha się od 2500 zł (przedsiębiorstwa prywatne) do 38.000 zł (przedsiębiorstwa państwowe), przeciętnie — 10.000 zł.

Ogólna liczba pracowników uiszczających podatek od wynagrodzeń w III kwartale, wynosi okragło 1.393.000 osób, z której to liczby na pracowników przedsiębiorstw państwowych przypada 66%, na pracowników samorządowych 9%, na pracowników spółdzielni 8%, na pracowników społecznych 3%, na pracowników prywatnych 14%.

Miesięczna kwota podatku uiszczona przeciętnie w III kwartale 1946 r. przez jednego pracownika wynosi od 109 zł. (pracownicy samorządowi) do 239 zł. (pracownicy spółdzielni), przeciętna dla wszystkich pracowników wynosi 174 zł. miesięcznie, która to kwota przypada od miesięcznego wynagrodzenia 5.830 zł. Rozpiętość przeciętnej kwoty podatku (109 zł i 239 zł) wynosi 1:2,2, rozpiętość jednak przeciętnego wynagrodzenia w poszczególnych sektorach życia gospodarczego z powodu progresji stopy procentowej podatku jest znacznie mniejsza, mianowicie 1:1,3; wynagrodzenie bowiem pracownika samorządowego przy podatku 109 zł. wynosi 4.600 zł, a pracownika spółdzielni — 6.000 zł.

Prócz kwoty 727.934.000 zł wymienionej w powyższym zestawieniu, a wpłaconej przez pracowników, Skarb Państwa uzyskał w III kwartale kwotę 130 milionów zł tytułem dodatkowej opłaty uiszczanej przez pracodawców sektora prywatnego z własnych funduszy. Pracodawcy innych sektorów są zwolnieni od dodatkowej opłaty. W stosunku do ogólnych wpływów z tytułu podatku od wynagrodzeń dodatkowa opłata wyniosła w III kwartale 15%. Liczba pracowników objętych wyłącznie dodatkową opłatą, a więc zarabiających mniej niż 3000 zł miesięcznie, wyniosła w III kwartale 71.781 osób, czyli około 5% ogólnej liczby pracowników, uiszczających podatek od wynagrodzeń.

Podatek od wynagrodzeń potrącany

jest pracownikom przy wypłacie wynagrodzenia i wpłacany przez pracodawców do kas urzędów skarbowych. Pobór tego podatku jest więc stosunkowo łatwy, gdyż w III kwartale zaledwie 8% wyptaconego podatku wymierzyły władze podatkowe z powodu niewpłacenia go przez pracodawców lub wpłacenia go w kwocie uszczuplonej. Ciekawym objawem jest fakt, że najbardziej „niepunktualnymi“ płatnikami podatku są pracownicy sektora samorządowego, dla których odsetek ten wynosi 21%, oraz spółdzielcze z odsetkiem 18%. Dla sektora prywatnego odsetek wynosił 14%, dla sektora społecznego — 11%, państwowego zaś — 3%.

(T.)

ZMIANA KOMPETENCJI URZĘDÓW REWIZYJNYCH

Urzędy rewizyjne, po jednym w okręgu każdej izby skarbowej, zostały utworzone zarządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 26 kwietnia 1945 r. jako władze podatkowe I instancji, właściwe do wymiaru i poboru podatku: obrotowego i dochodowego dla przedsiębiorstw pozostających pod zarządem państwowym lub samorządowym, jak również instytucji społecznych, organizacji kulturalnych i oświatowych itp., a ponadto spółdzielni i większych przedsiębiorstw w sektorze prywatnym, szczególnie spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością z kapitałem zakładowym co najmniej 100.000 zł.

Pod kompetencję urzędów rewizyjnych poza przedsiębiorstwami o większym rozmiarze przeszły również przedsiębiorstwa drobne, zwłaszcza spółdzielnie gminne, rozrzucone po całym obszarze województwa, z którymi kontakt urzędu rewizyjnego był utrudniony ze względu na odległość spółdzielni od siedziby urzędu.

Z tych względów Ministerstwo Skarbu zarządzeniem z dnia 20 grudnia 1946 r. zmieniło z mocą od 1 stycznia 1947 r. właściwość rzeczową czyli kompetencję urzędów rewizyjnych w tym kierunku, że pozostawiło nadal w kompetencji urzędów rewizyjnych:

1) Wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe oraz przedsiębiorstwa, pozostające pod zarządem państwowym i samorządowym. Ministerstwo Skarbu upoważniło jednak dyrektorów izb skarbowych do wyłączenia spod kompetencji urzędów rewizyjnych przedsiębiorstw mniejszych (handlowych, usługowych i wytwórczych), pozostających pod zarządem państwowym i samorządowym, jeżeli przedsiębiorstwa te podlegają dykcjom przemysłu miejscowego, które to przedsiębior-

stwa w przyszłości (według założenia Ministerstwa Przemysłu) ulegną jako placówki sektora państwowego likwidacji przez ich sprzedaż lub wydzierżawienie. Wszystkie przedsiębiorstwa pozostające pod zarządem państwowym, nawet drobne, lecz należące do zjednoczeń branżowych, będą podlegać kompetencji urzędów rewizyjnych.

2) Niektóre spółdzielnie, a mianowicie: a) których członkami są także osoby prawne, a więc spółdzielnie, w których kapitale udziałowym uczestniczą prócz osób fizycznych również osoby prawne; b) które posiadają ponad 3 oddziały zarejestrowane w rejestrze spółdzielni (należy zaznaczyć, że mowa jest o zarejestrowanych oddziałach, a nie o placówkach handlowych i wytwórczych, których liczba jest w tym przypadku bez znaczenia); c) których siedziba znajduje się w miejscowości urzędu rewizyjnego, a więc spółdzielnie, których siedziby znajdują się na obszarze miast wojewódzkich oraz w mieście Płocku, będącym również siedzibą urzędu rewizyjnego;

3) wszystkie przedsiębiorstwa pozostające pod zarządem osób prawa publicznego, szczególnie instytucji społecznych, o celach ogólnej użyteczności, naukowych, oświatowych, kulturalnych, sportowych, wyznaniowych, opieki społecznej i dobroczynności, jak również związków zawodowych;

4) przedsiębiorstwa spółek akcyjnych (komandytowo akcyjnych), instytucji kredytowych, emitujących listy zastawne, towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń oraz spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, których kapitał zakładowy wynosi co najmniej 100.000 złotych.

Porównyując zaszłe zmiany w właściwości rzeczowej urzędów rewizyjnych stwierdzić należy, że na ogół nie są one duże, o ile chodzi o podatek obrotowy i dochodowy, gdyż spod kompetencji urzędów rewizyjnych zostały wyłączone jedynie spółdzielnie, które posiadają 1, 2 i 3 oddziały, uwidocznione w rejestrze spółdzielni oraz te spółdzielnie, których zarząd nie znajduje się w mieście wojewódzkim lub w Płocku, jak również te przedsiębiorstwa pozostające pod zarządem państwowym lub samorządowym, które dyrektorzy izb skarbowych wyłącza specjalnym zarządzeniem spod właściwości urzędów rewizyjnych.

Natomiast doniosłą zmianą jest przyznanie urzędom rewizyjnym właściwości w zakresie podatku od wynagrodzeń co do wszystkich pracodawców, na których rozciąga się ich właściwość rzeczowa w zakresie podatku obrotowego i dochodowego.

Przeprowadzona zmiana właściwości rzeczowej w zakresie podatku

od wynagrodzeń jest uzasadniona, gdyż uchyla dwoistość władz podatkowych dla tych podatników, którzy dotychczas uiszczali podatek obrotowy i dochodowy w urzędzie rewizyjnym, a podatek od wynagrodzeń w urzędzie skarbowym.

Z dniem 1 lutego 1947 r. została skomasowana bądź w urzędach skarbowych, bądź w urzędach rewizyjnych właściwość rzeczowa w sprawach wszystkich podatków państwowych, a więc podatku: obrotowego, dochodowego, od wynagrodzeń, nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego, a także w sprawach kart rejestracyjnych, związanych bezpośrednio z podatkiem obrotowym.

Podnieść należy, że właściwość miejscowa osób prawnych w zakresie podatku obrotowego i dochodowego jest uzależniona od siedziby lub zarządu osoby prawnej, bez względu na miejsce położenia zakładów lub oddziałów, natomiast w zakresie podatku od wynagrodzeń określa się ją według miejsca zatrudnienia pracownika (miejsca pracy) a w odniesieniu do kart rejestracyjnych według miejsca położenia oddzielnego zakładu handlowego, usługowego lub przemysłowego, a zatem osoba prawna, posiadająca oddziały lub zakłady w różnych województwach, wpłacać będzie podatek od wynagrodzeń oraz nabywać karty rejestracyjne w kilku urzędach rewizyjnych. Z uwagi jednak na okoliczność, że okrąg urzędu rewizyjnego obejmuje teren całego województwa, przypadki wpłacania przez osobę prawną podatku od wynagrodzeń oraz należności za karty rejestracyjne w kilku urzędach rewizyjnych będą stosunkowo rzadkie.

Tej niedogodności nie udało się uniknąć ze względu na odmienne uregulowanie właściwości miejscowej w zakresie poszczególnych podatków przez obowiązujący dekret z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym.

(T.)

OKÓLNIKI W SPRAWACH PODATKOWYCH.

Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio następujące okólniki do izb skarbowych, urzędów rewizyjnych i urzędów skarbowych:

1) z dnia 7 grudnia 1946 r. L. D. V/3 — 4/102/46 o zakwalifikowaniu składek uiszczanych przez przedsiębiorstwa budowlane na rzecz społecznego Funduszu Budowlanego do kosztów uzyskania przychodu pod warunkiem udokumentowania tych świadczeń oraz prowadzenia ksiąg handlowych.

2) z dnia 11 grudnia 1946 r. L. D. V/3 — 4/119/46 o potrącalności od dochodu ofiar na Pomoc Zi-

mo w a, zarówno pieniężnych jak i rzeczowych, poniesionych w latach 1946 i 1947 r. przez podatników prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

3) z dnia 14 stycznia 1947 r. L. D. V/1 — 1/42/47 o uprawnieniach władz podatkowych I instancji do rozstrzygnięcia zażeń od decyzji incydentalnych § 16 rozporządzenia wykonawczego z dn. 1/XII 1946 do dekretu z dn. 16/V 1946 r. o postępowaniu podatkowym zostały uprawnione urzędy skarbowe do rozstrzygnięcia odwołań, jeżeli uznają, że odwołanie zasługuje w całości lub w części na uwzględnienie, a z m n i e j s z e n i e d a n i n y nie przekroczy 10.000 zł, urzędy rewizyjne zaś o ile zmniejszenie daniny nie przekroczy 20.000 złotych. Te same uprawnienia zostały przyznane władzom podatkowym I instancji przy rozstrzygnięciu zażeń wnoszonych przez podatników na w y m i a r z a l i c z e k m i e s i ę c z n y c h na podatek obrotowy i dochodowy;

4) z dnia 27 stycznia 1947 r. L. D. V/301/3/47 o średniej dochodowości z d z i a ł a l n o ś c i n a u k o w e j, l i t e r a t e k i e j i a r t y s t y c z n e j za lata podatkowe 1946 i 1947 r

w wysokości 50% przychodów osiągniętych z tego rodzaju twórczości, a w wyjątkowych przypadkach w wysokości 25% na podstawie opinii właścicieli związków zawodowych (literatów, kompozytorów, plastyków);

5) z dnia 27 stycznia 1947 r. L. D. V/538/3/47 o opodatkowaniu kancelarii notarialnych. Dekretem z dn. 24/I 1946 r. wszyscy notariusze z dniem 31/VII 1946 r. zostali zwolnieni ze swych stanowisk i do pełnienia obowiązków notariuszy zostali powołani sędziowie sądów okręgowych. Ponieważ ani powołany dekret z dn. 24/I 1946 r. ani instrukcja Ministerstwa Sprawiedliwości z dn. 17/VII 1946 r. nie zmieniły uprawnień i charakteru samej instytucji notariatu, przeto podmiotami podatku obrotowego i dochodowego od dn. 1/VIII 1946 r. są p. o. notariuszów sędziowie Sądu Okręgowego. Przy ustalaniu dochodu zaliczek miesięcznych na podatek dochodowy dla p. o. notariuszy za okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 1946 r. w celu ustalenia stopy podatkowej należy stosować mnożnik 5. Właściwość miejscowa do wymiaru podatku obrotowego i dochodowego z kancelarii notarialnych ustalona została według miejsca ich siedziby. (K.)

OBRÓTY I KONSUMPCJA

ZMIANA ZAKRESU APROWIZACJI REGLAMENTOWANEJ

Jako dalsze stadium stopniowej likwidacji systemu zaopatrzenia reglamentowanego Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zdecydował skasować z dniem 1 marca 1947 roku przydziały żywnościowe w zakresie pozakartkowego zaopatrzenia indywidualnego oraz zbiorowego.

Począwszy od miesiąca marca r. b. zostaną więc skasowane następujące indywidualne przydziały pozakartkowe:

1) tzw. „deputaty ministerialne“, przysługujące w pierwszym rzędzie pracownikom władz administracyjnych III instancji oraz członkom ich rodzin,

2) na rzecz Straży Portowej,

3) przysługujące członkom batalionów ochrony lasów,

4) przysługujące członkom Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym,

5) przysługujące członkom personelu PLL „LOT“,

6) przysługujące pracownikom, zatrudnionym przy pracach szkoldliwych dla zdrowia (dodatek mleczny),

Przydziały powyższe, z wyjątkiem wymienionych w p. 6), zastąpione zostaną wyrównaniem

pieniężnym w wysokości, odpowiadającej w przybliżeniu wartości tych przydziałów według cen rynku wolnego, bądź w formie dodatku do uposażenia, bądź też w ramach przewidywanej rewizji uposażeń wymiarowych wyższych grup. Z chwilą skasowania przydziałów mleka dla eksponowanych grup robotniczych (zatrudnieni w hutach cynku i ołowiu, drukarniach, gazowniach, fabrykach sztucznego jedwabiu itd.), obowiązek dostawy mleka ciążyć będzie na zakładach pracy na koszt tych ostatnich.

Po skasowaniu jeszcze w końcu ubiegłego roku przydziałów żywnościowych na rzecz stołówek pracowniczych oraz z dniem 1 stycznia r. b. w odniesieniu do wojska i służby bezpieczeństwa publicznego, z dniem 1 marca zostają zniesione pozostałe przydziały żywnościowe w zakresie tzw. „żywienia zbiorowego“.

Obejmują one dotychczas następujące grupy konsumentów:

1) korzystający z wyżywienia w stołówkach przy zakładach nauczania, kuchniach ludowych, domach wypoczynkowych,

2) korzystający z wyżywienia na zjazdach i kursach szkoleniowych,

3) zamieszkałi w bursach i internatach szkolnych,

4) dzieci „dożywiane w szkołach, przedszkolach itp.,

5) uczestnicy obozów, kolonii i pólkolonii,

6) chorzy w szpitalach, sanatoriach itp.,

7) podopieczni w zakładach opieki zamkniętej,

8) podopieczni w żłobkach oraz stacjach opieki nad matką i dzieckiem.

Instytucje, korzystające dotychczas z tych przydziałów mają otrzymać w zamian odpowiednie kwoty pieniężne celem zakupu potrzebnych artykułów na rynku wolnym. W odniesieniu do stołówek przy zakładach nauczania i domów wypoczynkowych zostaną ustalone jednolite stawki dotacji pieniężnych. W stosunku do pozostałych rozmiary dotacji określi właściwy szef resortu ministerialnego w granicach odnośnych kwot budżetowych. W pierwszym rzędzie, lecz nie wyłącznie, dotyczy to instytucji, a tym samym i podopiecznych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Zdrowia i Oświaty.

W ten sposób, począwszy od miesiąca marca r. b. w zakresie aprowizacji reglamentowanej wchodzić będą wyłącznie przydziały kartkowe: na karty podstawowe, rodzinne i dodatki do kart („pracownicze“, „dziecinne“ i „matczyne“).

W porównaniu z miesiącem lutym, ogólna kwota przydziałów żywnościowych, ulegnie, w wyniku powyższych zmian, zmniejszeniu o dalsze ok. 15 proc. Oznacza to przesunięcie na zakupy wolnorynkowe artykułów żywnościowych dodatkowej kwoty ponad 1 miliarda złotych miesięcznie.

Z. A.

WARTOŚĆ INDYWIDUALNYCH PRZYDZIAŁÓW KARTKOWYCH

Około 80 proc. świadczeń aprowizacyjnych państwa na rzecz ludności cywilnej w zakresie środków żywności stanowią przydziały indywidualne — kartkowe. Łączna wartość tych przydziałów według stanu na miesiąc grudzień roku ubiegłego (przydziały realizowane) wynosi ok. 7.3 miliarda złotych miesięcznie. Podana obok tabela obrazuje udział w powyższej kwocie poszczególnych grup uprawnionych pod kątem widzenia rodzaju posiadanego uprawnienia (karty aprowizacyjne względnie dodatku do karty).

Jak z podanego zestawienia wynika, grupa kart podstawowych (kat. I, II, III), a właściwie karty I kategorii zajmują pierwszą pozycję wśród uprawnień kartkowych.

Wartość przydzielonych artykułów na karty podstawowe stanowi ok. 47 proc. wartości ogółu żywności-

wych przydziałów kartkowych. Drugą z kolei pozycję stanowią karty rodzinne, a właściwie karty przysługujące członkom rodzin osób, posiadających karty I kategorii (IR). Około 32 proc. kartkowych przydziałów żywnościowych przypada na tę grupę uprawnionych.

Dodatki dla dzieci, matek karmiących i kobiet ciężarnych („D“ i „M“) stanowią trzecią grupę, na którą przypada ok. 14 proc. przydziałów, wartości ponad 1 miliard zł miesięcznie. Czwartą i ostatnią stanowią dodatki pracownicze dla ciężko pracujących („C“), dla górników i hutników pracujących nad ziemią („NZ“) oraz pod ziemią („PZ“). Przydziały z tego tytułu stanowią blisko 6 proc. ogółu przydziałów kartkowych. Pozostałe, nie omówione powyżej przydziały kartkowe stanowią 1 proc. ogólnej rozdzielanej puli towarowej.

Powyższe dane nabierają jednak właściwego oświetlenia w zestawieniu z liczbą osób, uprawnionych do zaopatrzenia w każdej grupie. I tak, przydziały pierwszej z wyżej wymienionych grup (47 proc. ogólnej puli) rozkładają się na ok. 4 miliony osób, co stanowi ca 41 proc. uprawnionych. W drugiej grupie z 32 proc. ogólnej kwoty przydziałów korzysta ca 59 proc. uprawnionych, w trzeciej zaś 14 proc. przydzielanych artykułów przypada na ca 2.650 tysięcy osób, co stanowi ponad 27 proc. uprawnionych. I wreszcie w grupie czwartej 6 proc. ogólnej wartości przydziałów rozkłada się na 9 proc.

uprawnionych do zaopatrzenia kartkowego.

Analizując powyższe liczby trzeba mieć oczywiście na uwadze, iż przydziały w grupie dodatków stanowią uzupełniające zaopatrzenie w stosunku do osób korzystających z zaopatrzenia z tytułu posiadania karty podstawowej, względnie rodzinnej.

Blizszą ilustrację omawianego zagadnienia daje rubryka trzecia wyżej zamieszczonego zestawienia, podająca wartość przydziałów miesięcznych na jednostkę zaopatrywaną z różnych tytułów. Należy podkreślić, że te jednostkowe kwoty są li tylko statystycznymi przeciętnymi. Ze względu na to, że poszczególne grupy uprawnionych, posiadające formalnie te same tytuły do zaopatrzenia, są w praktyce zaopatrywane nie jednakowo (różny stopień realizacji norm), podane liczby nie uprawniają do wyciągnięcia wniosków odnośnie danej, określonej jednostki. Jak wielkie istnieją odchylenia od podanych przeciętnych wskazuje, że, dla przykładu, wartość przydziałów na karty IR przy przeciętnej 424 zł miesięcznie waha się w praktyce od 190 do 600 zł. I tak rodzina robotnicza, składająca się z 2 osób dorosłych i dwojga dzieci, o ile głowa rodziny pracuje w przemyśle węglowym pod ziemią, otrzymuje miesięcznie przydziały kartkowe żywnościowe wartości netto ok. 4.600 zł, podczas gdy rodzina urzędnicza o analogicznym składzie osobowym, otrzymuje w Warszawie w formie przydziałów na kartki, zaopatrzenie wartości 2900 złotych.

Z. A.

PLAN APROWIZACYJNY NA MIESIĄC LUTY 1947 R

Planowane przydziały towarowe z tytułu zaopatrzenia reglamentowanego na miesiąc luty r. b. przedstawiają się, jak niżej:

Kategoria karty (rodzaj dodatku)	Liczba uprawnionych osób w tys.	Wartość przydziału* miesięcznego	
		na jednostkę przeciętnie zł	ogółem mil zł
I	3.331*	979	3261
II	364	390	151
III	350	149	52
IR	5.518	424	2338
IIR	213	72	15
„S“	232	86	20
„PZ“ węglowy	145	1.029	149
„PZ“ hutniczy	69	956	66
„NZ“	118	457	54
„C“	593	259	154
Niemcy (dodatki)	76	396	30
„D“	2.386	394	940
„M“	270	285	77
		Łącznie	7307

*) Według cen hurtowych netto, po potrąceniu wpłat ze strony konsumentów z tytułu cen reglamentowanych.

Artykuł	Ilość w tys. ton	Wartość przydziałów artykułów w tys. zł. (według cen hurtowych mil. zł.)
Zyto	65,4	1177
Pszemica	23,8	762
Jęczmień	8,2	148
Strączkowe	0,9	30
Mięso i ryby	13,1	2227
Tłuszcze	5,4	1685
Mleko i zastępcze	22,1	530
Cukier	5,4	831
Razem		7390

Łączna wartość zaopatrzenia w kwocie 7390 milionów, chociaż nie da się porównać z analogiczną sumą dla okresu poprzedniego, ze względu na

odmienne ceny przyjęte do obliczenia, wskazuje jednak na to, że rząd wielkości świadczeń aprowizacyjnych państwa nie uległ zmianie. W dalszym ciągu będziemy mieli do czynienia z niepełną realizacją stosowanych (już nie teoretycznych) norm i to w zakresie mięsa i tłuszczu w pierwszym rządzie. Przeciętny odsetek obniżenia przydziałów nie uległ większej zmianie.

Wielkość efektywnego ciężaru

świadczeń aprowizacyjnych państwa zależy w pierwszym rządzie od źródła, z którego płyną zasoby przeznaczone na pokrycie planowanych przydziałów. Obciążenia te są tym większe, im większy jest w źródłach pokrycia przydziałów udział zakupów na rynku krajowym i tym mniejsze, im większy jest udział nieodpłatnych dostaw zagranicznych. Dane w tym zakresie zawiera poniższe zestawienie:

Artykuł	Zasoby krajowe		Dostawy zagraniczne		R a z e m	
	tys. ton	%	tys. ton	%	tys. ton	%
Żyto	30,8	48	34,6	52	65,4	100
Pszenica	0,8	3	23,0	97	23,8	100
Jęczmień	7,9	96	0,3	4	8,2	100
Strączkowe	—	—	0,9	100	0,9	100
Mięso i ryby	1,3	10	11,8	90	13,1	100
Tłuszcze	2,7	50	2,7	50	5,4	100
Mieko i zastep.	4,3	19	17,8	81	22,1	100
Cukier	5,4	100	—	—	5,4	100

Wartość według cen hurtowych rynku krajowego	mil. zł.	%	mil. zł.	%	mil. zł.	%
	2730 ¹⁾	37	4660 ²⁾	63	7390	100

Jak widzimy, przydziały reglamentowane pokrywane są nadal w większej części z dostaw zagranicznych. Pod tym względem sytuacja, w porównaniu z miesiącem poprzednim, zmianom istotnym nie uległa. Odsetek dostaw zagranicznych spadł z 66 na 63 proc. W zakresie poszczególnych artykułów większe przesunięcia nie zaszły. Pszenicę i mięso na zaopatrzenie reglamentowane czerpać będziemy w dalszym ciągu niemal wyłącznie z wpływów zagranicznych, w mniejszym, lecz poważnym stopniu — mleko (art. zastępcze), żyto i tłuszcze, w minimalnym jęczmień; cukier oczywiście całkowicie z własnej produkcji.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż udział dostaw nieodpłatnych (UNRRA) w ogólnej kwocie dostaw zagranicznych maleje. Podczas gdy jeszcze w planie styczniowym wyrażał się on odsetkiem ponad 70 proc., w lutym wnosi już tylko 60 proc.

W połączeniu ze wzmocnionymi wydatkami z tytułu zakupów na rynku krajowym, spadek zagranicznych dostaw nieodpłatnych stwarza na odcinku finansów akcji aprowizacyjnej sytuację niewątpliwie cięższą, niż w okresie ubiegłym. Tym więcej, że poza przydziałami towarowymi, Skarb Państwa obciążają w zakresie

¹⁾ w tym wartość cukru przydzielanego 231 mil. zł.

²⁾ w tym wartość artykułów z dostaw UNRRA 2.825 mil. zł.

NOWE CENY I WARUNKI SPRZEDAŻY CUKRU KOMERCYJNEGO

W myśl zarządzenia Ministra Przemysłu ustalone zostały nowe ceny sprzedaży, pobierane przez Centralę Handlową Przemysłu Cukrowniczego za cukier komercyjny z kampanii 1946/47.

Ceny te wynoszą:

dla partii od 10 do 100 ton — zł 164 za 1 kg,

dla partii od 100 ton wzwyż — zł 156 za 1 kg.

Ceny powyższe rozumieją się loco wagon cukrownia łącznie z opakowaniem (torby papierowe). Ceny te obejmują również opłatę akcyzową w wysokości zł 5 od 1 kg kryształu oraz prowizję Centrali Handlowej Przemysłu Cukrowniczego w wysokości zł 1 od 1 kg.

Ceny komercyjne w kampanii r. 1945/46 obejmowały trzy zakresy transakcji i wynosiły:

od 15 do 50 ton — zł 170 za 1 kg,
od 50 do 100 ton — zł 160 za 1 kg,

powyżej 100 ton — zł 155 za 1 kg, do których to cen dochodziła prowizja C. H. P. C. w wysokości pół procenta ceny sprzedażnej.

Obecne ceny stwarzają więc większe możliwości dla zakupu mniejszych ilości cukru (od 10 ton) po cenach niższych, aniżeli w kampanii ubiegłej.

Zarządzenie Ministra Przemysłu przewiduje, iż regulacja należności następuje zasadniczo gotówką oraz znosi pobieranie kaucji przy sprzedaży cukru komercyjnego. (m p)

wyżywienia ludności wydatki na wojsko, służbę bezpieczeństwa, dotacje na stołówki pracownicze i td. Jak wiadomo, wydatki te sięgają łącznie kwoty ok. 2 miliardów złotych miesięcznie.

z. a.

NOTOWANIA GIEŁDCWE

Następujące 2 tabele zestawiają notowania cen zbóż chlebowych i najważniejszych ich przetworów w

miesiącu styczniu na giełdzie w Poznaniu i Bydgoszczy:

Giełda Zbożowo-Towarowa w Poznaniu

Dzień notowania	Złotych za 100 kg w handlu hurtowym				
	przenica	żyto	jęczmień przemiałowy	mąka pszena 80%	mąka żytnia 90%
3,8,10.I.1947	3100—3200	1625—1725	1650—1750	4250—4350	2000—2100
13,15,17.I	3100—3200	—	—	4250—4350	—
21,22.I	3100—3200	1650—1750	1650—1750	4250—4350	2000—2100
24,27,29.I	3100—3200	1650—1750	1650—1750	4250—4350	1950—2050
31.I	3100—3250	1700—1750	1700—1750	4250—4400	2000—2050

Giełda Zbożowo-Towarowa w Bydgoszczy.

Dzień notowania	Złotych za 100 kg w handlu hurtowym				
	pszenica	żyto	jęczmień przemiałowy	mąka pszena 80%	mąka żytnia 90%
8,10,13.I.1947	3100—3300	1650—1725	1550—1700	4500—4700	2100—2200
15,17.I	3100—3300	1750—1825	1700—1775	4600—4800	2100—2200
20,22,24,27.I	3100—3300	1750—1825	1750—1825	4600—4800	2200—2300
29,31.I	3150—3350	1759—1850	1750—1850	4600—4800	2200—2300

Lekka zniżka cen zboża, która znacząca się przy końcu grudnia roku ubiegłego, miała charakter przejściowy. W miesiącu styczniu r. b. tendencja była raczej lekko zwyżkowa.

Porównanie notowań obu wyżej podanych giełd na terenach nadwyżkowych pozwala stwierdzić, iż w okresie miesiąca stycznia:

1) ceny pszenicy utrzymały się na niezmiennym poziomie, podczas gdy ceny mąki pszennej w drugiej połowie, względnie przy końcu miesiąca poczęły zwyżkować; można wnosić, że nacisk na ceny szedł raczej od strony zwiększonego zapotrzebowania, a nie zmniejszającej się podaży;

2) ceny żyta wzrosły nieznacznie, silniej w Bydgoszczy, a słabiej w Poznaniu, przy czym ceny mąki żytniej

utrzymały się na niezmiennym poziomie, przy przejściowym nawet spadku w Poznaniu, bądź wzrosły, jak w Bydgoszczy w słabszym stopniu i później niż żyto; należy sądzić, że wpływły raczej czynniki po stronie podaży, a nie popytu;

3) ceny jęczmienia rosły wraz ze wzrostem cen żyta;

4) pierwszą połowę miesiąca charakteryzowała tendencja zupełnie spokojna; pierwszy wzrost cen zaznaczył się około 15 stycznia, drugi — pod koniec miesiąca.

Dla ośrodków konsumcyjnych posiadamy notowania giełdowe wyłącznie z końca omawianego miesiąca. Tym nie mniej zasługują one na uwagę:

Największymi odbiorcami w zakresie surowca i tarcicy były Ministerstwa: Przemysłu, Komunikacji i Odbudowy. Kopalniaki były dostarczane wyłącznie Min. Przemysłu dla przemysłu górniczego; papierówka — wyłącznie dla przemysłu papierniczego. Głównym odbiorcą podkładów kolejowych było Min. Komunikacji. Innym odbiorcom L. P. dostarczały wyłącznie podkładów nie przyjętych przez P. K. P.

Podkreślić należy, że w ramach powyższej dystrybucji L. P. pokryły całkowicie zapotrzebowanie przemysłu węglowego na kopalniaki, ze swej strony umożliwiając wykonanie planu wydobycia węgla w 100 proc.

Przemysłowi papierniczemu dostarczono papierówki ze znaczną nadwyżką — do tego stopnia, że odbiorcy przejściowo ograniczyli odbiór tego artykułu.

Min. Pocht i Telegr. oraz Min. Komunikacji otrzymały słupy teletechniczne w ramach przyjętych przez L. P. zobowiązań. Nadwyżka zaś, jaka się okazała, skierowana została na elektryfikację wsi. Na ten cel L. P. dostarczyły — poza rozdzielnikiem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — 35.640 szt. = 11.620 m³ słupów energetycznych.

Podkładów kolejowych L. P. dostarczyły 94% w stosunku do przyjętych zobowiązań, umożliwiając tym samym Min. Komunikacji remont i naprawę torów kolejowych — praktycznie rzecz biorąc — w zamierzonej skali.

Tarcicy na budowę nowych wagonów wg. ścisłych wymiarów i w określonych terminach L. P. dostarczyły Zjednoczeniu Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego w ilościach przewyższających przyjęte zobowiązania.

Znacznego wysiłku L. P. dokonały w zakresie zaopatrzenia Ministerstwa Komunikacji w tarcicę „warsztatową” do naprawy wagonów (produkowaną na zamówienia w ściśle określonych, a nierynkowych, wymiarach). Dostarczyły jej 82% w stosunku do przyjętych na siebie zobowiązań. Ilość ta zaspokoiła w zupełności pierwsze potrzeby Ministerstwa Komunikacji.

Poza wyżej omówionymi dostawami, L. P. prowadziły sprzedaż drewna użytkowego (surowca) na tzw. specjalną akcję odbudowy wsi. Dostawa ta została ujęta jako akcja specjalna i dlatego została objęta wyrębem pozaplanowym. Na ten cel preliminowano nadetatowy wyręb 1.500 tys. m³ surowca drzewnego, przy czym projektowano sprzedaż 1.350 tys. m³ na kredyt 10-letni, a pozostałe 150 tys. m³ — za gotówkę. Ze względu na trudności robocizny i transportu Lasom Państwowym

Giełda i dzień notowania	Złotych za 100 kg w handlu hurtowym				
	pszenica	żyto	jęczmień przemiałowy	mąka pszeniana 80%	mąka żytnia 90%
Katowice 25,27,29, I	3100-3200	1850-1900	1700-1750	4450-4550	2250-2350
Łódź 31. I	3450-3500	1850-1900	1900-2000	4600-4650	2190 2200

Powyższe ceny zanotowano w Łodzi przy tendencji ożywionej, w Katowicach zaś spokojnej dla pszenicy i przetworów młynarskich, ożywionej zaś dla żyta i jęczmienia, co zgodne jest na ogół z tendencją, zaobserwowaną na giełdach w Poznaniu i Bydgoszczy w tym okresie czasu.

z. a.

ZBYT MATERIAŁÓW DRZEWNYCH W ROKU 1945/46

Podstawową formą zbytu większości materiałów drzewnych była dystrybucja między poszczególne resorty i instytucje po cenach sztywnych i według kwartalnych rozdziałników uchwalanych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

W roku sprawozdawczym Lasy Państwowe dostarczyły: surowca tartaczno-„budowlanego“, łuszczarskiego i zapalczanego 1.691.870 m³ surowca tartaczno i łuszczarskiego do przetworu we własnych zakładach przemysłowych i w obcych na rachunek L. P. 1.514.113 m³

Razem surowca tartaczno-„budowlanego“, łuszczarskiego i zapalczanego 3.205.983 m³ słupów teletechnicznych i energetycznych 120.051 szt. = ok. 40.017 m³

kopalniaków 905.068 m³
papierówki (wg. wymienionej dystrybucji 895.714 mp = ok. 716.571 m³
podkładów kolejowych ciosanych i tartych 1.119.721 szt. = ok. 94.900 m³
opału (grubizny) 598.640 m³

Pozostała masa materiałów drzewnych, jako różnica pomiędzy ilością będącą w dyspozycji L. P., a rozdysponowaną, stanowiła rezerwę na realizację kontyngentów III i IV kwartału 1946 r. oraz na przerób pod zarządem L. P.

Poza wyżej wymienionymi materiałami drzewnymi L. P. zaopatrzyły również życie gospodarcze w cały szereg półfabrykatów i fabrykatów. Do najważniejszych w tym względzie należą dostawy:

tarcica — także dostarczona 476.501 m³
sklejki (dykty) 7.487 m³
płyty pilśniowe (produkt nowowprowadzony na rynek) 128.745 m³

Poza tym L. P. dostarczyły także odbiorcom mniejszych ilości oklein (fornierów), kompletów skrzynkowych i beczkowych, deszczulek posadzkowych („parkietów“), mebli, różnej galanterii drzewnej itp.

została zagwarantowana pomoc w tym zakresie ze strony odbiorców.

Z preliminowanej ilości 1.500 tys. m³ surowca drzewnego wycięto przeważnie własnymi siłami Lasów Państwowych — 608.297 m³, a więc tylko 40 proc., z czego własnymi siłami L. P. wyrąbały 566.686 m³, siłami nabywców — zaledwie 41.611 m³.

Cheąc umożliwić ludności wiejskiej zaopatrzenie się w materiały drzewne na bieżące potrzeby gospodarskie, L. P. prowadził w nadleśnictwach i tartakach drobne sprzedaż lokalną.

Specjalnym zarządzeniem Ministerstwa Leśnictwa uregulowało warunki i zakres sprzedaży drewna opałowego dla ludności wiejskiej na warunkach ulgowych. Prawo do tego zakupu otrzymała ludność 22 powiatów najbardziej dotkniętych zniszczeniami wojennymi, a poza tym — na terenie całego kraju: gospodarstwa małorolne zniszczone całkowicie podczas działań wojennych, gospodarstwa utworzone całkowicie w wyniku reformy rolnej, rodziny po poległych i zamordowanych oraz nauczycielstwo wiejskie.

Warunki sprzedaży przewidywały zniżkę 50 proc. od cen szczytnych. Dla wszystkich dyrekcji L. P. łącznie na pokrycie tych zniżek przyznano kwotę 3,9 mil. zł.

W roku sprawozdawczym sprzedano dla wsi 2.600.000 m³ drewna opałowego (grubizny i drobnicy).

UNORMOWANIE OBROTU NAWOZAMI SZTUCZNYMI

Uchwała Komitetu Ekonomicznego R. M. z dn. 13.XII.1946. unormowała obrót nawozami sztucznymi w sezonie wiosennym 1947 r. Sprzedaż i rozprowadzenie nawozów sztucznych zostały przydzielone Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w Gliwicach i Związkowi Gospodarczemu R. P. „Społem“, któremu poza tym przyznano wyłączność w dystrybucji nawozów importowanych.

Międzyministerialna Koordynacyjna Komisja Nawozowa ustala zasady dystrybucji i czuwa nad celowością rozprowadzenia nawozów sztucznych. W skład Komisji wchodzi przedstawiciele C. U. P., Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rol., Przemysłu, Skarbu, Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Gospodarczego R. P. „Społem“, Związku Rewizyjnego R. P. i Banku Gospodarczo-Spółdzielczego.

Z dniem 1 grudnia 1946 r. obowiązują w całym kraju jednolite ceny nawozów sztucznych, loco spółdzielnie, jeżeli ta odległość nie jest większa od 30 km. Koszta dostawy ponad 30 km

załatwiają spółdzielnie we własnym zakresie i na własny rachunek.

Na cenę dystrybucyjną nawozów sztucznych składają się następujące elementy: 1) cena fabryczna, 2) przeciętny koszt transportu kolejowego, 3) opłata na fundusz specjalny w wysokości 4,5 proc. ceny fabrycznej na pokrycie ewentualnych strat z tytułu sprzedaży kredytowanych, 4) marża handlowa, która nie może przekraczać 14 proc. dla nawozów azotowych, a 20 proc. dla nawozów fosforowych i potasowych, 5) na fundusz wyrównawczy 4 proc. — jako bonifikacja kosztów przewozu dla spółdzielni przy odległości 30 km od stacji kolejowej.

Ceny nawozów z 1 tonę ustaliło zarządzenie Ministra Przemysłu i Przesia C.U.P. w sposób następujący (bez

wiasów ceny fabryczne, w nawiasach — ceny dystrybucyjne):

azotniak 22 proc.	6.620	(8.650) zł
saletrzak 20,5 proc.	6.710	(8.750) „
saletra sod. 15,5 proc.	8.550	(11.000) „
wapnamon 15,5 proc.	6.880	(8.950) „
siarczan amonu 21 proc.	6.360	(8.500) „
superfosfat 18 proc.	3.950	(5.650) „
superfosfat 16 proc.	3.100	(4.550) „
mączka fosforowa	2.400	(3.650) „
sól potasowa 40 proc.	3.630	(5.400) „
wapno nawoz. 65 proc.	900	(1.550) „
wapno nawoz. 85 proc.	1.080	(1.800) „
wapno nawoz. 65 proc.	900	(550) „
wapno miał	500	(1.100) „

(mr)

KOMUNIKACJA I ŁĄCZNOŚĆ

KOLEJNICTWO I DROGI

W LISTOP. R. 1946

Praca kolej w listopadzie rozwijała się normalnie. Przewóz osób — pomimo krótszego miesiąca wzrósł z 20 miln. podróży w październiku na 20,6 miln. w listopadzie. Ruch repatriantów i przesiedleńców wynosił 201.000 osób wobec 170.000 w październiku.

W przewozie towarów nastąpiły następujące zmiany:

	Październik	Listopad	Różnica
	419.385	429.903	— 10.518
1. Naładunek wagonów	4.974	4.531	— 443
2. Przewozy tys. pociągo/km.	4.442	4.101	— 341
3. Przewozy brutto miln. ton/km.	2.339	2.101	— 238
4. Przewozy netto miln. ton/km.			

W szczególności przewieziono 3.321.447 ton węgla (w październiku 3 346.901 ton). Przyjmując pod uwagę krótszy miesiąc, widzimy tylko bardzo nieznaczne zmniejszenie natężenia przewozów.

Plan przewozów w ilości 299.975 wagonów normalotorowych (oprócz przewozu buraków cukrowych) został wykonany, a ponadto załadowano około 27.000 wagonów przesyłek nieplanowanych.

Wpływy z przewozów wyniosły w listopadzie:

- a) z przew. osób, bagaży 954.726.000 zł
- b) z przewozu towarów 695.159.000 zł

Łącznie 1.649.885.000 zł

W październiku wpływy kolei z przewozów wynosiły 1.648.911.000 złotych.

Tabor kolejowy powiększył się w listopadzie o 9 wybudowanych parowozów i o 340 wagonów towarowych.

Pomimo późnej pory roku i niezbyt przychylnych warunków atmosferycznych odbudowano i oddano do eksploatacji 216 km nieczynnych odcinków P.K.P.

Odbudowano 1.750 m mostów i wiaduktów kolejowych (w tym 756 m zostało odbudowane na stałe), trwałe również roboty przy odbudowie licznych parowozowni i innych budynków.

Zatrudnienie stałych pracowników na P.K.P. wzrosło do 260.12 osób (w październiku — 257.167), natomiast zmniejszyło się w personelu sezonowym — 91.027 osób (w październiku — 99.102).

Na drogach kołowych trwały w dalszym ciągu roboty odbudowy i konserwacji z nieznacznym tylko zwolnieniem tempa: w listopadzie pracowało 44.050 osób, wobec 46.038 pracujących w październiku. W szczególności były prowadzone energiczne roboty odbudowy mostów na Wiśle pod Wyszogrodem pod Tczewem i w Annopolu, z których następnie most pod Wyszogrodem ukończono i oddano do ruchu 16 grudnia ub. r.

Komunikacja samochodowa (P.K.S.) przewiozła w listopadzie podróży — 49.749.969 pas/km, używając do tego 522 autobusów i ciężarówek oraz 2.958.443 ton/km towarów przy pomocy 607 ciężarówek i przyczep, Przedsiębiorstwo zatrudniało 6.263 osoby.

Na drogach wodnych wydobyto w listopadzie następujące obiekty pływające: 2 statki, 65 barek, 1 tabor — robotniczy i 1 ekskawator. Wyremontowano we własnych warsztatach i stocznicach: 6 statków z własnym napędem, 40 barek, 1 barkę motorową, 2 szalandy, 3 koszarki, 8 holowników, 7 pogłębiarek i 33 inne jednostki.

(B.C.)

STOSUNKI GOSPODARCZE Z Z A G R A N I C Ą

HANDEL ZAGRANICZNY W GRUDNIU 1946 R.

Po stronie importu dostawy rudy żelaznej ze Szwecji wzrosły do 917.403 t, osiągając 97,59 proc. wykonaniu umowy. Dostawy celulozy osiągnęły 15.226 t, czyli 90 proc. wykonania umowy. Otrzymano również: szmat wełnianych 105 t, beolitu 30 t, wodorotlenku sodu i potasu 0,5 t, masy „Vinoi“ 1 t, cukru mlecznego 3 t.

Po stronie eksportu, według danych na 20.XII.1946, dostawy naszego węgla wyniosły od początku ogółem 910.003 t, a dostawy koksu — 430.898 t. Poza tym wyeksportowano: blachy cynkowej 74 t, bieli cynkowej 285 t, cynku elektrolit. 400 t, cynku surowego 320 t. Wywieziono również 181.787 m. b. tkanin bawełnianych. Kontrakt na dostawę nici jedwabnych został wykonany w 100 proc.

W okresie 2 — 17 grudnia r. ub. odbywały się w Sztokholmie rokowania polsko - szwedzkie, mające na celu uzgodnienie wymiany towarowej na przyszłość, albowiem 1 grudnia 1946 stanowi końcowy termin wykonania dostaw zgodnie z dotychczasowym układem z roku 1945. Strona polska wystąpiła z propozycją zawarcia nowego długoterminowego układu o wymianie towarowej, nowego składu płatniczego kredytowego i węglowego z równoczesnym zlikwidowaniem układu obowiązującego dotychczas. W myśl podpisanego przez obydwie strony protokołu z dniem 1 grudnia rozpoczyna się okres przejściowy, który potrwa przez czas rokowań aż do chwili zawarcia nowej umowy.

Na poczet umowy polsko - duńskiej z dn. 7.X.1946 wyeksportowano do dnia 20.XII.1946 węgla 317.464 t i koksu 2.716 t. Wywieziono również: cynku elektrolit. 50 t, bieli cynkowej 176 t, rur 328 ton.

Firma Hortus otrzymała zlecenie zakupu nasion warzywnych i kwiatowych oraz roślin hodowlanych ogrodniczych z Danii za sumę kor. d. 500.000.

Rozrachunek polsko - duński w mies. grudniu przedstawia się następująco: promes (wg. nowej umowy) wystawiono kor. duń. 87.532.118, rejestr rachunków wykazuje kor. duń. 8.453.064, z czego na nową umowę przypada kor. duń. 49.488.

Uruchomienie umowy handlowej polsko - włoskiej było uzależnione od podziału kontyngentów importowych z Włoch. W mies. grudniu sprawa ta została ostatecznie

załatwiona przez Komisję dla spraw priorytetów przywozowych.

W miesiącu grudniu rozpoczęto wysyłkę węgla do Włoch. Do dnia 20 grudnia wyeksportowano tylko ok. 10.000 ton, ponieważ Włochy nie podstawiły na czas dostatecznej liczby wagonów.

Delegacja przedstawicieli naszych central handlowych do Jugosławii rozpoczęła swe prace w Belgradzie 24 listopada. Pertraktacje zostały zakończone w grudniu podpisaniem względnie odnowieniem

następujących kontraktów (kwoty — w dolarach):

- a) Centrala Surowców Hutniczych:
 - koncentraty cynkowe 220.000
 - koncentraty ołowiane 360.000
 - antymon Regulus 70.000
 - antymon Regulus 151.000
 - miedź 210.000
- b) Przedstawiciel „DAL“:
 - chmiel 120.000
- c) Centrala Tekstylna:
 - pakuły 82.650

W ramach umowy handlowej polsko - jugosłowiańskiej podpisano również kontrakt na dostawę 100 ton tytoniu.

Import i eksport ważniejszych artykułów w obrocie z ZSRR kształtował się następująco:

Nazwa towaru	Ilość przew. w kontr. lub w umowie ton	data kontr. lub umowy	Wykonano		% wykonania
			do 30-XI-1946	do 20-XII-1946	
Ruda żelazna	100.000	27. V. 46	100.000	15.826	100.—
Bawełna			15.092	15.826	90.—
Nafta oświetleniowa	27.500	1.VIII.46	8.758	11.683	42.—
Benzyna syntet.	39.000	"	20.108	24.528	71.—
Benzyna lotnicza	15.000	"	6.433	6.658	44.—
Olej gazowy	15.000	"	3.576	4.195	199.—
Olej syntetyczny		"	21.261	25.724	
Olej samochodowy	8.900	"	6.717	7.479	84.—

Nazwa towaru	Ilość przew. w kontr. lub w umowie ton	data kontr. lub umowy	Wykonano		% wykonania
			do 30-XI-1946	do 20-XII-1946	
Węgiel	1.100.000	16.VII.46		1.464.089	66,54
"	1.100.000	23. X. 46		"	
Koks	200.000	16.VII.46	178.498	189.648	94,82
Żelazo i stal	30.000	17.IV.46	28.078	28.245	94,15
Cynk elektrolit.	5.500	25. V. 46	4.318	4.532	82,4
Blacha cynkowa	5 000	12. IV. 46	3.619	4.608	91,9
Tkaniny bawełn. — m. bież.			11.806.713	12.652.600	70,—
Kompl. bielizny szt.			214.000	221.000	95,—

W zakresie artykułów chemiczno - farmaceutycznych importowano w ramach umowy polsko - radzieckiej z dnia 12.IV.46 aparytów 2.720 t; wyeksportowano: karbidu 770 t, litoponu 130 t, trójchloretylenu 30 t, azotynu sodu 113,5 t.

W miesiącu grudniu opracowano materiały do zawarcia kontraktu na dostawę do ZSRR gwoździ i drutu.

Stan wykonania umowy z dnia 2.II.1946 r. z S W A w Niem-

czech (strefa okupacyjna radziecka) według danych Biura Organizacji i Dostaw na dzień 20.XII.1946 r. przedstawia się następująco (w tys. dolarów):

Eksport 7.175
Import 7.008

Saldo na korzyść Polski 167
Poza tym na poczet reparacji odebrano na dzień 31.XII.1946 ogółem towarów na sumę dolarów 16.618.650.

W mies. grudniu saldo dłużne Węgier uległo zmniejszeniu i wynosi około 450.000 dol., na co wpłynęło zwiększenie dostaw węgierskich. Otrzymałszy w grudniu ok. 7.000 t ropy i produktów naftowych, ok. 150 t fasoli i część zakontraktowanych leków. Kolejne węgierskie wpłaciły ratę 700.000 forintów na poczet długu w wysokości 240.000 dol., który zobowiązały się wpłacić do lutego r. b. Kolejne węgierskie niezależnie od raty długu wpłaciły 1.000.000 forintów za miał węglowy, którego wysyłki są realizowane.

Parafowana 30.XI.1946 r. w Hadze umowa handlowa polsko-holenderska została podpisana w dniu 18.XII.1946 r. Umowa składa się z dwóch części: towarowo - rozrachunkowej i kredytowej.

Umowa towarowo - rozrachunkowa przewiduje po obu stronach sumę Hfls. 14.50 miln. Lista artykułów importowanych do Polski w r. 1947 obejmie w przeważającej mierze surowce i artykuły dla przemysłu, a mianowicie: cynę, kauczuk, surowce emalierskie, diamenty przemysłowe, chemikalia, artykuły farmaceutyczne, artykuły elektro-techniczne, konie, bydło, niektóre tłuszcze techniczne i artykuły kolonialne.

Lista eksportowa do Holandii i Indonezji obejmuje węgiel, cynk, wyroby żelazne, rury, tkaniny bawełniane, szkło, sole potasowe, ziemia lecznicza.

Umowa kredytowa przewiduje dostawę przez Holandię urządzeń rzecznych (dla Odry) na sumę 30 portowych i pływającego taboru milionów florenów.

Druga faza rokowań z delegacją handlową norweską trwała od 14 do 20 grudnia r. ub. i została uwieńczona ostatecznym uzgodnieniem tekstów szeregu układów.

Układ, dotyczący wymiany towarowej, przewiduje jak najkorzystniejsze traktowanie obydwóch państw przy udzielaniu licencji przywozowych i wywozowych. Obydwie umawiające się strony mogą zwiększyć kontyngenty towarów przewidzianych w listach A i B. Zawarcie kontraktów winno nastąpić jak najwcześniej.

Celem ułatwienia wzajemnej wymiany powołana została komisja mieszana. W zasadzie układ dopuszcza poza operacjami clearingowymi również transakcje kompensacyjne.

Listy towarowe, dołączone do układu, przewidują następujące obroty (w kor. norw.):

eksport polski 44.940.000
eksport norweski 66.315.000

Główne pozycje polskie stanowią: węgiel, koks, rury, wysoko-prężne, maszyny i narzędzia, główne pozycje eksportowe norweskie stanowią: konie, śledzie, nawozy sztuczne, lekarstwa i art. medyczne.

Banki narodowe polski i norweski uskuteczniają wypłaty w ramach rozporządzalnych sum. Po-

nadto celem ułatwienia funkcjonowania układu banki udzielają sobie wzajemnie kredytu kasowego do wysokości 1 miln. kor. Co do szczegółów technicznych nastąpi porozumienie między bankami narodowymi polskim i norweskim.

Protokół dodatkowy normuje kwestie kredytu. Kredyty, udzielone przez Norwęgii Polsce, wynoszą około 40 miln. kor. norw.

Z chwilą wejścia w życie nowego układu dotychczasowy traci moc obowiązującą. Układ został podpisany w Warszawie w dniu 31 grudnia 1946 r.

(W wyniku przeprowadzonych z delegacją islandzką rokowań zawarty i podpisany został w Warszawie dnia 11.XII.1946 r. układ handlowy między Polską i Islandią. W myśl tego układu rządy obydwóch państw udzielają pozwoleń importowych i eksportowych w stosunku do towarów ustalonych w listach A i B. Listy te przewidują mały wachlarz towarów. Przywozimy z Islandii wełnę oraz skóry solone, wywozimy zaś węgiel. Układ ma charakter clearingowy. Obroty przewidziane układem, są następujące (w dol. am.):

eksport polski 692.500
eksport islandzki 999.050

Różnica między dostawami polskimi i islandzkimi ma charakter kredytu bezprocentowego.

Poza operacjami clearingowymi układ dopuszcza, za zgodą władz kompetentnych, transakcje kompensacyjne. Banki narodowe obydwóch państw otworzą bezprocentowe rachunki w dol. am. oraz ustalał szczegóły prowadzenia tych rachunków.

Jeśli chodzi o towary islandzkie, tj. wełnę i skóry, to stanowią one dla naszego życia gospodarczego artykuły pierwszego priorytetu.

DOSTAWY UNRRA

W miesiącu grudniu zawinęło do portów w Gdyni i Gdańsku 27 statków z towarami UNRRA o łącznym tonażu ok. 18.199 ton.

Zestawienie dostarczonych towarów z podziałem na poszczególne pozycje przedstawia się następująco:

Zywność — ton		
Drobnica — ton		
Razem — ton		
Gdynia	Gdańsk	Razem
7.598	8.088	15.686
2.731	304	3.035
10.329	8.392	18.721

Drogą lądową w ramach dostaw UNRRA w grudniu 1946 r. otrzymano 27 transportów składających się z 347 wagonów, w tym:

typu „Wd“ — węglarki	99 sztuk
„Kd“ — kryte	108 „
„Pp“ — platformy	139 „
„Ft“ — brankart	1 „
Razem	347 sztuk

Grudzień był ostatnim miesiącem oficjalnym działalności organizacji U. N. R. R. A. Likwidacja aparatu Misji w Polsce jest w pełnym toku, pozostają jedynie komórki niezbędne dla likwidacji agend i dopilnowania resztujących dostaw, które winny być zakończone do dnia 31 marca r. b.

W grudniu zebrano i opracowano przy współudziale Misji UNRRA i Misji Ekonomicznej w Waszyngtonie materiały do wycenienia poszczególnych grup artykułów z dostaw UNRRA. Chodziło o ustalenie w dolarach ceny jednostkowej każdego artykułu, by w ten sposób móc określić wysokość wykonanego budżetu.

Po otrzymaniu i przepracowaniu niezbędnych materiałów ustalono (w tys. dol. am.):

Preliminowany budżet dla

Polski	474.000
Zwrot za tranzyt rumuński	1.000
Razem:	475.000
Suma zamrożona	4.740
Pozostaje do wykonania	471.260
Budżet wykonany od początku dostaw do dnia 30.9.1946 roku	381.808
Pozostaje do wykonania z czego do wykonania w IV kwartale 1946 roku	89.452
Do wykonania w 1947 r.	35.000
	54.452

Geny towarów z dostaw UNRRA po uzgodnieniu z Misją UNRRA ustalono, jak następuje: (w dol. am. przeciętnie za 1 tonę):

Zywność	200
Rołnictwo	169
Przemysł	500
Zdrowie	1.540
Odzież i obuwie	900

Zwrócono szczególną uwagę na przyjmowanie przesyłek rozmontowanej fabryki penicyliny. Na zakup fabryki przeznaczono z budżetu Polski w UNRRA ponad tys. dol. Zakupione zostały tylko te urządzenia, które w kraju nie mogą być wyprodukowane.

W porozumieniu z Ministerstwem Apropowizacji i Handlu załatwiono sprawę bezpłatnego rozdziału papierosów na rzecz szpitali i repatriantów oraz sprzedaży na wolnym rynku niektórych artykułów luksusowych.

(P.)

ŻEGLUGA i SPRAWY MORSKIE

PORTY POLSKIE W GRUDNIU 1946 R.

W miesiącu grudniu roboty budowlane w portach natrafiały na poważne przeszkody wskutek sztormów, wysokiego poziomu wody i silnych mrozów. Dlatego szereg robót, których zakończenie było projektowane na grudzień, uległo opóźnieniu, zwłaszcza w porcie gdyńskim.

W Gdańsku zostały zakończone w dniu 17 grudnia roboty przy budowie drugiej hali magazynu stalowego na Dworcu Wiślanym. Na Holmie zakończono remont hali warsztatowej Nr. 2 i rozpoczęto remont hali Nr. 1.

W Szczecinie ukończono remont magazynu „Union” na nabrzeżu „Ucho” roboty porządkowe na nabrzeżu Rzeźni Miejskiej i przy bocznicy kolejowej na nabrzeżu „Ucho”.

W mies. grudniu powstała konieczność przystosowania portów do nowych potrzeb przeładunkowych w związku z importem drewna ze Szwecji. Jako miejsce na przyjęcie tych ładunków na razie zostało przeznaczony nabrzeże przy kanale Kaszubskim w Gdańsku, jednak wobec przewidywanego niedoboru materiału drzewnego i związanej z tym potrzeby importu surowca tartego przewiduje się konieczność stworzenia odpowiedniego aparatu dla tych przeładunków na większą skalę.

W Szczecinie Urząd Morski przejął od władz radzieckich uzbrojone nabrzeże Chrobrego (Przystań osobowa) długości 950 m, wraz z przyległym placem 2,39 ha.

W dniu 21 grudnia wyszedł ostatni statek z portu Szczecińskiego. Od tego dnia dostęp do portu uniemożliwia powłoka lodowa.

W grudniu zaznaczył się spadek wartości produkcji stoczni na 79.193.886 zł (w listopadzie 91.775.861 zł) przy nieznamym wzroście ilości opracowanych robotniko godzin (1.240.572 w listopadzie i 1.242.643 w grudniu). Spadek wartości produkcji należy przypisać zarówno warunkom atmosferycznym (większość prac odbywa się pod gołym niebem), jak również okresowi świątecznemu. Mniejszy niż w poprzednim miesiącu ruch statków w stocznich również wpływa na zmniejszenie się produkcji. Ilość opracowanych maszyno - godzin zmalała z 68.241 w listopadzie na 66.679 w grudniu.

Zjednoczenie Stoczni Polskich złożyło ofertę na budowę trawlerów rybackich dla T-wa „Dalmor”. Centralne Biuro Konstrukcyjne opracowało projekt statku dla żeglugi przybrzeżnej i przeprowadziło korektę oraz ostateczne opracowanie planu technicznego węglorudowców w języku polskim i angielskim. W związku z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, dotyczącą finalizacji

umowy na budowę 6 węglorudowców, opracowano tekst umowy.

W przewidywaniu silnych mrozów, które mogłyby unieruchomić porty, czyniono dalsze starania o uzyskanie lodolamaczy; zaccarterowany został holownik szwedzki ze wzmocnieniami

RYBOŁÓWSTWO MORSKIE W GRUDNIU 1946 R.

Połowy bałtyckie w grudniu zmniejszyły się o 6.468 kg i wyniosły 2.012.126 kg, wartości złotych 63.376.511. Spadek podanych cyfr tłumaczy się zamrożeniem kanałów portowych w Derłowie oraz o-

przeciwlodowymi „Port Stanley” 700 HP. Starania o zakup dla portu szczecińskiego lodolamacza duńskiego są w toku.

Polskie liniowce oceaniczne przebyły w grudniu 19.469 mil, liniowce bliskiego zasięgu — 6.675 mil, statki zatrudnione w trampingu europejskim — 8.562 mil. Ogółem statki polskie przewiozły 56.711 ton ładunku i 61 pasażerów.

(M. Z.)

bydwóch zalewów. Ogólna wartość połowów przedstawiała się w poszczególnych okręgach — w porównaniu z miesiącem ubiegłym — następująco:

	Gdynia	Gdańsk	Derłów	Szczecin	Razem
Grudzień	49.664.340	6.268.485	2.962.277	4.481.409	63.376.511
Listopad	43.020.590	19.273.505	3.167.870	4.413.279	69.875.244

Połowy dalekomorskie spadły w porównaniu z listopadem o 2/3 ogólnej ilości. Przyczyną zmniejszenia połowów była przede wszystkim ucieczka śledzia z morza Północnego do kanału Angielskiego, oraz silne bardzo, stałe wiatry utrudniające wyjście statków na morze.

Łącznie połowy bałtyckie i dalekomorskie przedstawiały się następująco:

Grudzień 2.115.476 kg o wartości zł 68.323.211.

Listopad 2.385.274 kg o wartości zł 92.944.394.

W dziale przetwórczości rybnej zaznaczył się wzrost pracy zakładów przetwórczych na terenie Gdyni. Ogółem praca zakładów przetwórczych przedstawiała się w miesiącu grudniu, jak następuje:

(P)

	Przewędzono	Zasolono	Konserwy	Razem
Gdynia	540.500	270.455	20.869	831.824
Gdańsk	79.551	44.858	1.937	126.346
Derłów	42.660			42.660
Szczecin	21.356			21.356
Razem :	684.067	315.313	22.806	1.022.186

CZŁOWIEK i PRACA

ZATRUDNIENIE W PRZEMYSŁE BUDOWLANYM W R. 1946

Charakter prac budowlanych, ich rozdrobnienie i rozproszenie w terenie utrudniają opracowanie zestawień statystycznych, tak zresztą jeszcze niedoskonałych w chwili obecnej. Toteż analiza rynku pracy w budownictwie nie może sobie rościć pretensji nie tylko do dokładności, z jaką np. podaje stan zatrudnienia przemysł węglowy czy hutniczy, ale nawet i inne mniej skoncentrowane gałęzie produkcji. Zamieszczona poniżej tabela, podająca szczytowa ilość zatrudnionych w budownictwie w okresie drugiego półrocza 1946 r., oparta jest o dane

związków zawodowych. Pokrywają się one z cyframi zebranymi przez Ministerstwo Odbudowy z własnych źródeł.

Dane powyższe są zapewne mniej dokładne dla terenów położonych dalej od wojewódzkich ośrodków centralnych, jednakże niedociągnięcia w tym zakresie nie mają zasadniczego wpływu na ogólny szacunek robotników zatrudnionych w przemyśle budowlanym w naszych miastach. Natomiast brak na ogół w tych zestawieniach fachowców i rzemieślników wiejskich zatrudnionych przy odbudowie wsi, jak również oczywiście nie jest zupełnie uwzględniona niewykwalifikowana własna robocizna chłopów.

Województwo	Rzemieśln.	Robotników	Razem	% wykwalifik.
Warszawa	12.000	18.000	30.000	40
Woj. Warszawskie	3.000	7.000	10.000	60
„ Białostockie	500	500	1.000	50
„ Lubelskie	1.000	1.000	2.000	50
„ Rzeszowskie	300	300	600	50
„ Kieleckie	1.500	3.500	5.000	30
„ Krakowskie	900	2.100	3.000	30
„ Łódzkie	1.500	2.500	4.000	38
„ Pomorskie	1.200	2.800	4.000	30
„ Poznańskie	4.500	9.600	14.000	32
„ Śląsko-Dąbrowskie	6.000	9.000	15.000	40
„ Wrocławskie	3.000	7.000	10.000	30
„ Gdańskie	4.000	8.000	12.000	33
„ Szczecińskie	500	2.500	3.000	17
Razem	39.900 .	73.700	113.600	35
w tym Warszawa	12.000	18.000	30.000	40
reszta kraju	27.900	55.700	83.600	33

Rozdział zatrudnionych robotników w terenie odpowiada z grubsza nasileniu robót budowlanych, na terenie kraju. Uderza niezwykle niski stan zatrudnienia w województwach wschodnich: białostockim, lubelskim, rzeszowskim, gdzie łączna suma zatrudnionych wynosiła 3.600 osób, a więc mniej niż w jednym stosunkowo prawie niezniszczonym województwie łódzkim, a nieco tylko więcej niż w województwie krakowskim. Łączna suma zatrudnionych w województwach: szczecińskim, wrocławskim, gdańskim wynosiła 25.000. Ponieważ z braku danych, w zestawieniu nie zostały uwzględnione cyfry dla województwa olsztyńskiego, w którym stan zatrudnienia zapewne nie przekraczał 2.000 robotników, a dalej pewną liczbę robotników budowlanych należałoby wyeliminować z mieszanych województw: poznańskiego i śląsko-dąbrowskiego, można przyjąć, iż braki te równoważą liczbę robotników objętych statystyką w województwie gdańskim, a zatrudnionych w powiatach należących do ziem dawnych, zwłaszcza w Gdyni. W sumie więc liczba robotników zatrudnionych na Ziemiach Odzyskanych przekraczała zapewne niewiele 25.000, co stanowi około 22% ogółu zatrudnionych w całym kraju. Odpowiada to szacunkom ruchu budowlanego na ziemiach dawnych w roku 1946, przeprowadzonym w ubiegłym numerze Gospodarki Planowej. Ilość robotników zatrudnionych przy odbudowie Warszawy jest natomiast niższa, niżby z szacunku zainwestowanych w budownictwie warszawskim kapitałów wynikało — tłumaczyć to należy większą koncentracją i intensywnością robót budowlanych w Stolicy.

Przeciętny udział robotników wykwalifikowanych wynosił dla całego kraju ok. 35%. Jest on znacznie niższy od teoretycznego procentu, jaki podał Stanisław Róg w swym artykule p. t. „Problem wykwalifikowanych sił pracowniczych w przemyśle“, zamieszczonym w n-rze 2 „Gospodarki Planowej“. Ponadto należy zwrócić uwagę, iż w liczbie pracowników wykwalifikowanych uwzględnieni zostali również robotnicy o niepełnych kwalifikacjach, liczba ich wynosi do 30% ogółu rzemieślników. Zrozumiałym, ale bardzo niebezpiecznym objawem jest niezwykle niska liczba fachowców na Ziemiach Odzyskanych. W województwie szczecińskim procent pracowników wykwalifikowanych wynosił zaledwie 17%, a więc był dwukrotnie niższy, niż przeciętnie w całym kraju. Również w województwie wrocławskim (30%) i gdańskim (33%) liczba pracowników fachowych kształtowała się poniżej przeciętnej ogólnokrajowej. Prowadzone na terenie Ziemi Odzyskanych remonty budynków niezbyt mocno uszkodzonych wymagają raczej większej niż gdzieindziej proporcji robocizny wykwalifikowanej. Odmienny charakter budownictwa na tym terenie wymaga ponadto specjalnych kwalifikacji rzemieślniczych. Charakterystycznym przykładem w tym zakresie może być np. zapotrzebowanie na specjalnych fachowców do krycia dachów nieużywanymi na terenie Ziemi Dawnych rodzajami dachówek. Dlatego niski procent zatrudnionych fachowców musi budzić szczególne obawy w odniesieniu do przyszłego rozwoju budownictwa na tym terenie i przewidywanego

w nadchodzącym sezonie znacznego wzrostu ruchu budowlanego.

W jakim stopniu rynek budowlany wyczerpał znajdujące się w kraju rezerwy ludzkie? Według danych spisu z roku 1931 było wykwalifikowanych robotników budowlanych ok. 150.000 (po dokonaniu pewnych przeliczeń). Według przeprowadzonych w czasie wojny zagranicą szacunków wzrost ilości wykwalifikowanych rąk w budownictwie w okresie 1931 — 38 można przyjąć na 30 — 33%. W chwili wybuchu wojny mieliśmy więc ok. 200.000 wykwalifikowanych robotników budowlanych. Bezpośrednie straty wojenne przekraczały zapewne 20%, ponadto należy dość wysoką cyfrę przyjąć na straty w diasporze. Stosunkowo powolne, w porównaniu z innymi przemysłami, uruchamianie budownictwa wywołało również przejście wielu wykwalifikowanych pracowników na stałe do innych zawodów. Przyjmując te wszystkie straty na dalsze 20 — 30% powinniśmy mieć do dyspozycji jednakże jeszcze 100.000 wykwalifikowanych pracowników budowlanych. W porównaniu z podanym w zamieszczonej wyżej tabeli stanem zatrudnionych fachowców cyfry te wydają się zbyt wysokie. Należy jednak wziąć pod uwagę, że przyjęte kryteria kwalifikacji były odmienne i w odniesieniu do zestawień przedwojennych obejmowały szerszą grupę kwalifikowanych. W danym wypadku nie idzie nam jednak o zgranie obu tych szacunków. Ich znaczna rozpiętość pozwala natomiast stwierdzić, że nawet uwzględniając ponadto pewną ilość rzemieślników wiejskich, pominiętych częściowo w tegorocznym zestawieniu, liczba zatrudnionych fachowców jest zbyt niska w stosunku do tych, którzy pozostali i że poza rynkiem istniałaby więc jeszcze rezerwa.

Analiza przebiegu sezonu budowlanego w pewnym stopniu potwierdziła tę hipotezę. Na pewnych terenach, zwłaszcza w województwach wschodnich i południowych, znajdowała się większa liczba robotników budowlanych, nie zatrudnionych w swym fachu w sposób ciągły lub też zmuszonych do szukania innego tymczasowego zajęcia. Natomiast w punktach skoncentrowanych prac budowlanych, zwłaszcza w Warszawie, odczuwało się pod koniec sezonu w momencie jego największego nasilenia brak fachowców, co prowadziło do wyższości płać za robocizną. Zwyżka ta miała częściowo wpływ na powrót do budownictwa pewnej liczby fachowców, zajętych intratnymi interesami handlowymi na wolnym rynku.

ZADANIA NAUKOWO-BADAWCZE ZJEDNOCZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

O lbrzymi rozwój techniki w ostatnim stuleciu powoduje, że o potencjale przemysłowym danego kraju w równym stopniu decyduje istniejący produkujący przemysł, jak i praca instytutów i laboratoriów badawczych. To, co kilka lat temu było szczytowym osiągnięciem myśli twórczej — dziś staje się przeżytkiem. W zakresie chemii, metalurgii, włókiennictwa, elektrotechniki — we wszystkich w ogóle dziedzinach z dnia na dzień powstają nowe tworzywa, lepsze metody fabrykacji, nowe możliwości produkcyjne i często jesteśmy świadkami nie tylko ewolucji, lecz nawet rewolucji w niektórych gałęziach przemysłu. Dlatego też wielkie koncerny przemysłowe otaczają tak troskliwą opieką swe instytuty badawcze i nawet w czasach największych kryzysów nie szzczędzą olbrzymich sum na potrzeby tych instytutów, zarówno w zakresie badań jak i kształcenia fachowców.

Przed wojną ciężki przemysł w Polsce, będąc pod kontrolą obcego kapitału, nie był zainteresowany w jego rozwoju i wolał, z niewielkimi zresztą wyjątkami, rezerwować swe wysiłki dla zakładów macierzystych. Przemysł rodzimy średni i drobny był za słaby finansowo, aby we własnym zakresie prowadzić prace badawcze w odpowiednich rozmiarach; nie miał też ochoty dzielić się ewentualnymi zdobyczami naukowymi ze swymi konkurentami. Brak organizacji branżowych, skupiających całe gałęzie przemysłu, powodował, że w zakresie twórczej pracy naukowej kroczyliśmy daleko w tyle za innymi narodami, a jedyne przejawy działalności naukowo-badawczej miały miejsce tylko tam, gdzie władze państwowe powołały do życia instytut odpowiedzialny. Zważywszy również, że zapoznanie się naszych fachowców ze zdobyczami zagranicy (drogą wysyłania stypendystów na studia) prawie nie istniało, będziemy mieli całkowity obraz naszego zacofania przedwojennego.

Dziś stan jeszcze się pogorszył. Z jednej strony nasi fachowcy, którzy pozostali w kraju, przez cały czas wojny byli odcięci od wszelkich kontaktów z zagranicą a nawet od fachowej literatury i skazani albo na całkowitą bezczynność, albo na wykonywanie podrzędnych czynności. Z drugiej strony wojna spowodowała w każdym przemyśle rewolucyjne zmiany. W czasach pokoju prace badawcze mają hamulec w postaci wysokich kosztów z nimi związanych. W czasie wojny, gdy chodzi o byt państwa, przyjmuje ono na siebie te koszty w nadziei, że tą drogą otrzyma lepsze środki walki. Zjawisko to można było zaobserwować po pierwszej wojnie światowej i z całą pewnością można powiedzieć, że i obecnie we wszystkich prawie prze-

mysłach zająd poważne zmiany spowodowane pracami naukowymi, prowadzonymi podczas drugiej wojny światowej.

Chociaż chwilowe warunki są dla nas niekorzystne — zato obecna struktura naszego przemysłu daje nam dużo lepsze możliwości startu. Zjednoczenia przemysłowe nie tylko mogą, ale powinny przejść na siebie obowiązek i troskę o przyszły rozwój naszego przemysłu.

Troska ta winna wyrazić się w: a) w stworzeniu dla każdej gałęzi przemysłu specjalnych instytutów badawczych, prowadzących naukowe studia i poszukiwania nowych możliwości; b) w utrzymywaniu dla każdej branży stałej prasy fachowej, która by zapoznawała nas z odpowiednią prasą fachową zagraniczną i dawała możność wymiany poglądów osób zainteresowanych; c) w subsydiowaniu wydawnictw literatury fachowej zarówno krajowej jak i przekładów z języków obcych; d) w wysyłaniu stypendystów do instytutów badawczych i zagranicę.

Zagadnienia te mają dla nas kapitalne znaczenie. Odbudowując od podstaw znaczną część naszego przemysłu, musimy uwzględnić ostatnie zdobycze techniki, aby osiągnąć maksimum wydajności i rentowności. Potrzebni nam są więc fachowcy i to możliwie jak najlepiej przygotowani do tych zadań. O ile nam wiadomo, niektóre zjednoczenia wchodzą już częściowo na tę drogę, choć może nie w tym stopniu, w jakim by należało; są to zresztą, jak dotychczas, wyjątki. A sprawa jest ważna i zasługuje nie tylko na jej omówienie, lecz także na jak najszybsze zrealizowanie.

Karol Szonert

KURS PLANOWANIA WIEJSKIEGO

Celem zapoznania wykonawców technicznych planów osiedli wiejskich z uzyskanymi wynikami i postępem nauki o planowaniu wiejskim w dotychczasowym okresie realizacji Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych powierzyło Związkowi Mierniczych

R. P. zorganizowanie 3-tygodniowego kursu planowania osiedli wiejskich i terenów rolniczych oraz poleciło podległym urzędom zorganizowanie tygodniowych konferencji, na których specjaliści i pracownicy z ukończonym kursem zapoznają uczestników z zagadnieniami, omówionymi na kursie.

Kurs odbył się w Warszawie od 3 — 22 lutego r. b., konferencje zaś odbędą się w siedzibach wojewódzkich urzędów ziemskich w okresie od 1 marca do 1 kwietnia r. b.

Kurs obejmował 80 godzin wykładów i 40 godzin ćwiczeń i seminariów.

Na wykładach omówiono następujące zagadnienia:

1. Istota planowania przestrzennego i jego związek z planowaniem gospodarczym.

2. Planowanie rolnicze krajowe, regionalne i miejscowe.

3. Przebudowa ustroju rolnego w planie gospodarczym ze szczególnym jej uwzględnieniem w najbliższym trzyleciu.

4. Zagadnienie rolniczo - gospodarcze.

5. Wymogi gospodarcze rolnika odnośnie rozplanowania i zabudowania zagrody.

6. Zagadnienie techniczne wsi (architektura, budownictwo, drogownictwo, mechanizacja, elektryfikacja, radiofonizacja, melioracja, zaopatrzenie osiedli w wodę).

7. Zagadnienie wsi: socjalne, zdrowotne, higieniczne, kulturalno-oświatowe, krajozrazu i estetyki.

8. Ustawodawstwo, przebudowy ustroju rolnego, planowania i budowlane.

9. Technika projektu wsi (więzie społeczne, osiedle, użyteczności publiczne, planowanie terenów rolniczych, związek pól z osiedlem, projektowanie zabudowy, materiały podstawowe do projektowania).

10. Omówienie sporządzonych planów.

(M. R.)

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA G O S P O D A R C Z E G O

Dziennik Ustaw Nr. 1 z 1947 r. zawiera rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 12. XII. 1946 r. w sprawie wykonania dekretu z dn. 13. VI. 46 r. **O wyrobie, sprzedaży oraz o opodatkowaniu napojów winnych.**

Przepisom rozporządzenia podlega zarówno wino gronowe, jak i owocowe sztuczne oraz miód pitny. Dla użytku domowego we własnym gospodarstwie wolno w ciągu roku wy-

robić 100 litrów napojów winnych łącznie z posiadanym zapasem. Podstawą wymiaru podatku od napojów winnych jest ich rodzaj, objętość, a przy winach gronowych — ponadto zawartość alkoholu.

Podatek opłaca się przez opaskę podatkową. Sprzedaż hurtowa napojów winnych wymaga zezwolenia urzędu akcyzowego. Detaliczna sprzedaż napojów winnych może być do-

konywana po dokonaniu rejestracji w kontroli akcyzowej i po otrzymaniu potwierdzenia zgłoszenia.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19. XII. 1946 r. o **podwyższeniu dolnej granicy zdolności zatrudnienia** przejmowanych na własność Państwa przedsiębiorstw w przemysłach nie powszechnego użytku, bądź mało zmechanizowanych, bądź o charakterze pionierskim i sezonowym (Dz. U. R. P. Nr. 2 poz. 7 z 1947 r.) — ustaliło jako dolną granicę zdolności zatrudnienia przewidzianą w art. 3 ust. 1 B. ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejściu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 17) w następujących rodzajach przedsiębiorstw: A. 1) w odlewniach żelaza, 2) w zakładach mechanicznych o charakterze zakładów naprawczych, 3) w przemysłach wyrobów platerowych domowego użytku i artystycznych, 4) w wytwórniach kosmetyczno - perfumeryjnych, mydeł toaletowych, świec, past do butów, środków do czyszczenia i polerowania, 5) w zakładach przerabiających masy plastyczne, 6) w stolarniach budowlanych i meblarskich, 7) w hutach szkła, o ile posiadają nie więcej niż jedną wannę, 8) w zakładach ceramiki szlachetnej, kaflarniach, wytwórniach szamotu i kamionki, 9) w wytwórniach zabawek, instrumentów muzycznych, galanterii i wyrobów artystycznych, 10) w wytwórniach walizek i kufrów, 11) w wytwórniach kartonażu i opakowań papierowych, 12) w wytwórniach baterii elektrycznych kieszonkowych i anodowych, 13) w wytwórniach futer, 14) w wytwórniach mączno - cukierniczych czekolady i cukierków o zdolności produkcyjnej do 750 kg dziennie, 15) w cegielniach, których roczna zdolność produkcji nie przekracza 2.500.000 cegieł — **do 100 pracowników na jedną zmianę**; B. 1) w betoniarniach, 2) w przedsiębiorstwach zajmujących się kwaszeniem kapusty i ogórków nie połączonych z inną produkcją, 3) w wędzarniach ryb nie połączonych z inną produkcją — **do 150 pracowników na jedną zmianę**; C. 1) w kamieniołomach, żwirowniach, piaskowniach i torfiarniach nie posiadających urządzeń masowego transportu o napędzie mechanicznym, 2) w wapiennikach o rocznej zdolności produkcyjnej do 5.000 ton wapna odpalonego — **do 200 pracowników na jedną zmianę**.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 6.12.1946 r. w sprawie wykonania dekretu o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 13) zawiera **przepisy wykonawcze do dekretu z dn. 8.1.1946 r. o podatku dochodowym** (Dz. U. R. P. Nr 2 poz. 14). W myśl tych przepisów za państwo-

we lub samorządowe przedsiębiorstwo, podlegające oddzielnemu obowiązkowi podatkowemu mimo braku odrębnej osobowości prawnej, uważa się zespół urządzeń o wspólnych założeniach gospodarczych, objętych jedną rachunkowością i jednym bilansem. Przedsiębiorstwa o mieszanym kapitale państwowym, spółdzielczym lub związków samorządu terytorialnego, nie objęte planem gospodarczym Państwa, podlegają opodatkowaniu według przepisów działu II dekretu o podatku dochodowym, a przedsiębiorstwa te, jeżeli są objęte planem — wówczas podlegają opodatkowaniu według przepisów działu IV dekretu. Za wykonywanie świadczeń, rzeczy lub usług, podlegających podatkowi obrotowemu uważa się również udział w spółkach jawnych, w spółkach komandytowych oraz udział w przedsiębiorstwach w charakterze cichego wspólnika, jeżeli spółka lub przedsiębiorstwo wykonuje świadczenia podlegające podatkowi obrotowemu. Za sprzedaż przedmiotów majątkowych, stanowiących źródło przychodów w rozumieniu artykułu 8 ust. 2 pkt. 6 dekretu o podatku dochodowym, uważa się sprzedaż a) nieruchomości gruntowych i budynkowych bądź ich części, z wyjątkiem gospodarstw rolnych, b) przedsiębiorstw bądź ich części c) udziałów w spółkach z wyjątkiem akcji, d) innych przedmiotów majątkowych, jeżeli sprzedaż ma charakter transakcji spekulacyjnej. Sprzedaż przedmiotów i praw majątkowych, uzyskanych przez podatnika w drodze spadku, zapisu, darowizny lub wyposażenia, nie stanowi źródła przychodów. Wartość przedmiotów i praw majątkowych stanowiących własność podatnika przed dniem 1.IX.1939 r. jak również wartość poczynionych do tego czasu nakładów, przyjęte należy w wysokości dwudzie stopięciokrotnej ceny kupna lub wytworzenia, a wartość przedmiotów nabytych przez podatnika po dn. 31.8.1939 r. stanowi rzeczywista cena kupna.

Dekret z dn. 3.1.1947 r. o zmianie dekretu z dn. 10.1.1946 r. o **wypuszczeniu biletów skarbowych** (Dz. U. R. P. Nr 4 poz.17) zawiera upoważnienie dla Ministra Skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych na sumę nie przekraczającą 6 miliardów złotych.

Rozporządzenie Ministra Skarbu

(Szon.)

KRONIKA GOSPODARCZA

Gen. Drury, były szef Misji UNRRA w Polsce, wyjechał z Warszawy, przekazując dotychczasowe funkcje następcy mr Sabinowi.

Izba Przemysłowa w Warszawie we-

z dn. 3.1.1947 r. o **wypuszczeniu III emisji biletów skarbowych** (Dz. U. R. P. Nr 4 poz.18) stanowi o wypuszczeniu biletów skarbowych na sumę 6 miliardów złotych w odcinkach od 5.000 do 100.000 zł.

Dekret z dn. 10.12.1946 r. o **umazaniu utraconych dokumentów** (Dz. U. R. P. Nr 5 poz. 20 z 1947 r.) uchylił moc ustawy z dn. 26.7.1919 roku o utraconych tytułach na okaziciela oraz obowiązujące dotychczas w tym przedmiocie ustawodawstwo austriackie. W ten sposób na całym obszarze Państwa będzie obowiązywał jeden tryb postępowania przy umazaniu dokumentów.

Dekret z dn. 3.1.1947 r. o **uregulowaniu ubezpieczeń rzeczowych i osobowych** (Dz. U. R. P. Nr 5 poz. 23) stanowi, że wykonywanie działalności ubezpieczeniowej w zakresie ubezpieczeń rzeczowych i osobowych wymaga zezwolenia Ministra Skarbu. Zezwolenie może być udzielone jedynie państwowym prawnemu - publicznemu bądź publicznym, bądź spółdzielczym zakładom ubezpieczeń. Z istniejących dotychczas zakładów ubezpieczeń otrzymają zezwolenia: a) Towarzystwo Reasekuracyjne „Warta“, Spółka Akc. w Warszawie i b) Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Pozostałe zakłady ubezpieczeń podlegają likwidacji. Na całym obszarze Państwa ustanowiono został przymus ubezpieczenia budowlni od ognia. Inne ubezpieczenia w zakresie ubezpieczeń rzeczowych są wykonywane w trybie umownym, jednakże Minister Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami może ustalać obowiązek ubezpieczenia dla oznaczonych kategorii w ubezpieczeniach rzeczowych. Ubezpieczenia osobowe wykonywane są w trybie umownym. Ubezpieczenia rzeczowe, objęte przymusem ubezpieczenia, prowadzi Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Dekret z dn. 9. I. 1947 r. o upoważnieniu Ministra Skarbu **do udzielenia poręki państwowej za zobowiązania przedsiębiorstwa „Gdynia—Ameryka Linie Żeglugi S. A.“** w Gdyni (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 26) zawiera upoważnienie dla Ministra Skarbu do udzielenia poręki państwowej do wysokości 2.100.000 dolarów USA za zobowiązania przedsiębiorstwa „Gdynia—Ameryka Linie Żeglugo-we S. A.“ z tytułu nabycia statków w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

zwałą wszystkie prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe na swym terenie do zarejestrowania się w terminie od 1 lutego do 15 marca bież. roku.

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyło się zebranie Rady Charytatywnych Towarzystw Zagranicznych w Polsce, w skład której wchodzi obecnie przedstawiciele 27 organizacji opiekuńczych, rozwijających ożywioną działalność na terenie całego kraju. Członkowie Rady, po za poznaniu się z bilansem dotychczasowych osiągnięć i potrzebami opieki społecznej, przyrzekli dalszą pomoc.

Związek Samopomocy Chłopskiej otrzymał zezwolenie od Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego na zakup w ZSRR 250 zarodowych owiec karakułowych, które zostaną rozprządane w pierwszym rzędzie do ośrodków kultury rolnej Min. Rolnictwa

Przy wszystkich izbach rzemieślniczych powoływane są instruktoraty spółdzielcze, do których zadań m. inn. należy: planowanie sieci pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych i ich organizowanie, utrzymywanie żywego kontaktu ze spółdzielniami oraz współpraca z Naukowym Instytutem Rzemieślniczym, oraz ze zw. zaw. spółdz. w akcji krzewienia zasad i ideologii spółdzielczej wśród rzemiosła.

Prace nad połączeniem energetycznym Śląsk — Warszawa zostały już całkowicie zakończone. Dwie linie wysokiego napięcia: linia 110 tys. volt Śląsk — Mościce oraz linia 150 tys. volt Mościce — Starachowice — Ursus wprowadzają zasadnicze zmiany w racjonalnej dostawie prądu dla stolicy.

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Przemysłu, wydany w porozumieniu z Ministerstwem Apropowizacji i Handlu z dniem 1. II, zostają uruchomione przy województwach rejonowe centrale aprowizacyjne, zamiast dotychczasowych central aprowizacyjnych przy poszczególnych centralnych zarządach przemysłowych.

W Zabrze odbył się Zjazd dyrektorów PCH z całej Polski. Na obradach — po wysłuchaniu referatów sprawdzawczych — dyskutowano o zasadach i metodach postępowania w dystrybucji artykułów poszczególnych branż przemysłowych.

W dniu 2 bm. nastąpiło otwarcie odbudowanego mostu kolejowego na Sanie pod Rozwadowem. Jest to największy z odbudowanych dotychczas mostów kolejowych.

W Ostrowcu Świętokrzyskim sześciotysięczny zespół pracowników huty obchodził uroczyste poświęcenie tysiącznego wagonu towarowego, wyprodukowanego przez odbudwane po wojnie Zakłady Ostrowieckie.

Ostatnio Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. we Wrocławiu wydała zarządzenie, na mocy którego można wywozić z terenu, podległego DOKP Wrocław, żywność w ilości 500 kg jednorazowo.

W Warszawie bawili niedawno przedstawiciele przemysłu palestyńskiego, którzy interesują się produkcją polskiego przemysłu oraz takimi artykułami, które mogłyby stać się przedmiotem importu do Palestyny. Palestyna odczuwa specjalny brak artykułów chemicznych, jak np. soda, krezol, arsenik.

Rząd polski przekazał do „Federal Reserve Bank of New York“ udział Polski w kosztach administracyjnych UNRRA na rok 1947 w sumie 95 tys. dolarów.

Ministerstwo Przemysłu, w uznaniu zasług górników w okresie realizowania planu produkcyjnego na rok 1946, przyznało jednorazowo kwotę 100 milionów złotych, jako premie do rozdziału między pracowników fizycznych i umysłowych.

Zw. Zaw. Górników w Katowicach przyznał 80 proc. tej kwoty pracownikom fizycznym; reszta zostanie rozdzielona pomiędzy pracowników umysłowych i technicznych.

Nowy dyrektor generalny UNRRA Rooks oświadczył, iż został utworzony specjalny dodatkowy fundusz żywnościowy wartości 35 milionów dolarów na pomoc najbardziej potrzebujących krajów Europy.

Polska ma otrzymać przydział wartości 11 milionów dolarów, Austria — 20 milionów dolarów oraz Grecja — 4 mil. dol.

Poseł Szwajcarii min. Anton Roy Ganz złożył wizytę w Wydziale zagranicznym KCZZ w sprawie dalszej akcji Szwajcarskiego Robotniczego Komitetu Pomocy dla Polski. Komitet dysponuje obecnie na ten cel sumą jeszcze 18 milionów franków szwajcarskich i pragnąłby je zużytkować na zorganizowanie stałej opieki nad obiektami, przeznaczonymi dla dzieci robotniczych w najbardziej zniszczonych dzielnicach Polski.

W związku z przejmowaniem portu szczyńskiego przez Polskę — władze radzieckie w ostatnich dniach przekazały Urzędowi Morskiemu w Szczecinie nadbrzeże Starówka z trzema dźwigami i nadbrzeże Górno-Śląskie również z trzema dźwigami. Poza tym przekazano trzy dźwigi pływające i 3 dźwigi kolejowe.

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego R.M. — Ministerstwo Odbudowy przedstawiło szereg projektów, dotyczących m. in. nowelizacji dekretu o remontach oraz akcji popierania nowego budownictwa.

W Paryżu podpisany został specjalny układ polsko - francuski w sprawie zapewnienia odpowiednich zapomóg wzgl. emerytur ofiarom wojny obu krajów.

W związku z falą b. silnych mrozów komunikacja pasażerska uległa prawie całkowicie zawieszeniu. Ministerstwo Komunikacji odwołało cały szereg pociągów.

Port pasażerski w Gdyni uległ częściowemu zamarznięciu. Cywilna komunikacja lotnicza „Lotu“ uległa wskutek mrozów czasowemu zawieszeniu.

Dyrektor naczelny P.L. „Lot“ — Zieliński bierze udział w Lizbonie w konferencji międzynarodowej organizacji lotniczej „Jata“, na której dyskutowane są sprawy eksploatacji linii lotniczych na całym świecie

Do Warszawy przybył szef polskiej delegacji dla prowadzenia rokowań handlowych ze Szwecją — dr. A. Rose, który odbył szereg konferencji z przedstawicielami rządu i otrzymał nowe instrukcje. Dn. 15 bm. dr. Rose powraca do Sztokholmu celem zakończenia rozmów.

Podpisanie umowy polsko-szwedzkiej spodziewane jest w pierwszych dniach marca b. r.

Giełda towarowo-zbożowa we Wrocławiu rozpoczęła swą działalność.

W Moskwie przebywa polska delegacja kolejowa z dyrektorem departamentu komunikacji — Wyszkwoskim na czele — w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie przedłużenia umowy kolejowej między Polską a ZSRR, zawartej 23 listopada 1945 r.

W Warszawie odbyła się ogólnopolska konferencja nauczycieli szkół spółdzielczych. W ramach obrad poruszono zagadnienia natury ogólnej jak: stosunek ruchu spółdzielczego do szkolnictwa oraz kwestie organizacyjno - prawne szkół spółdzielczych. Następnie przedyskutowano sprawę wychowania w szkołach spółdzielczych oraz zarys programowy tych szkół.

W Warszawie została otwarta na Zoliborzu wystawa Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, p. n. „Najmniejsze mieszkanie“, zorganizowana z okazji dwudziestopięcioletnia WSM.

W Ministerstwie Ziemi Odzyskanych odbył się zjazd i odprawa inspektorów osadnictwa spółdzielczo - parcelacyjnego.

Celem uzgodnienia ze stroną francuską propozycji związanych z pol-

sko - francuską umową handlową postanowiono utworzyć komisję mieszcząca, która ma zebrać się w najbliższym czasie w Paryżu, w skład Komisji wchodzi przedstawiciele zainteresowanych resortów gospodarczych Polski i Francji.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

MIĘDZYNARODOWY FUNDUSZ WALUTOWY U PROGĘ SWEJ DZIAŁALNOŚCI

W drugiej połowie grudnia ub. roku, dokładnie 19.XII.1946 r. Międzynarodowy Fundusz Walutowy wydał komunikat, w którym oświadczył, że z dniem 1 marca 1947 r. rozpoczyna swą właściwą działalność, polegającą na przeprowadzaniu z członkami wymiennych transakcji walutowych. Równocześnie ogłoszona została przez Fundusz oficjalna tabela parytetów walutowych, obejmująca waluty 31 spośród 39 państw członkowskich.

Tak więc, począwszy od 1 marca 1947 r. państwa, które ustaliły z Funduszem relację swej waluty do złota, wzgl. do dolara St. Zjednoczonych, będą mogły za swój pieniądz krajowy nabywać od Funduszu waluty obce w granicach, przewidzianych przepisami układu z Bretton Woods.

W związku z tym, warto przypomnieć w głównych zarysach cele i zadania tej instrukcji, gdyż na ich tle jaśniej wystąpią czynniki, które wpłynęły na ustalenie tego właśnie, a nie innego terminu rozpoczęcia działalności Funduszu.

Bogatszy o tragiczne doświadczenia ostatniej wojny świat jest w chwili obecnej w trakcie poszukiwania takich rozwiązań, które by mu zapewniły możliwie długi okres trwałego pokoju. Nie ulega wątpliwości, że jednym z podstawowych czynników stabilizacji stosunków jest zrealizowanie w skali światowej pełnego zatrudnienia i możliwie wysokiego i wyrównanego poziomu życia poszczególnych społeczeństw.

Dla osiągnięcia tego celu, konieczna jest szeroka wymiana dóbr i usług pomiędzy państwami, ta zaś możliwa będzie jedynie wtedy, gdy współpraca handlowa znajdzie silne oparcie w stałej i unormowanej sytuacji walutowej.

Zadaniem Międzynarodowego Funduszu Walutowego jest działanie w kierunku urzeczywistnienia tej stabilizacji walutowej, przez dostarczanie swym członkom odpowiednich środków na pokrycie okresowych deficytów ich bilansów płatniczych. Mając możność korzystania ze środków stawianych im do dyspozycji przez Fundusz, poszczególne państwa nie będą zmuszone do wprowadzania w okresach niżów dewizowych, tak destruktywnych

z punktu widzenia gospodarki międzynarodowej, ograniczeń obrotu towarowego i kapitałowego.

Jak co do celów i zadań Funduszu nie było i nie ma na ogół zastrzeżeń, tak w sprawie sposobu prowadzenia działalności Funduszu, a specjalnie w sprawie terminu jej rozpoczęcia opinia fachowców podzieliła się na dwa obozy.

Część opinii stanęła na stanowisku, że Fundusz winien przystąpić do prowadzenia transakcji wymiennych dopiero w momencie, gdy stosunki gospodarcze osiągną stopień daleko idącej normalizacji, gdyż tylko wtedy będzie można ustalić racjonalny i stały system parytetów walutowych. Gdyby przyjąć ten punkt widzenia, Fundusz mógłby rozpocząć swą działalność dopiero za kilka lat, czekając aż zniszczone wojną kraje przywrócą pełną sprawność swego aparatu gospodarczego. Odbudowa zniszczeń wojennych i przestawienie gospodarki wojennej na pokojową miałyby w tych warunkach, przy braku wszelkiej pomocy z zewnątrz, przebieg powolny i uciążliwy.

Nic więc dziwnego, że odezwały się głosy zdecydowanie przeciwne odwołaniu terminu rozpoczęcia działalności Funduszu. Wysłano twierdzenie, że jakkolwiek będzie to niewątpliwie połączone z pewnymi trudnościami, Fundusz winien przystąpić do transakcji wymiennych możliwie szybko, by móc służyć swym członkom pomocą w trudnym okresie przejściowym. Podnosi się ponadto, że mając wpływ na ustalenie i wszelkie zmiany parytetów, Fundusz będzie mógł spełnić, trudną wprawdzie, ale doniosłą i pożyteczną rolę czynnika koordynującego i nadzorującego poczynania poszczególnych państw w dziedzinie walutowej, zapobiegając w ten sposób nawrotowi do stosowanych, w okresie między wojnami, praktyk deprecjonowania waluty dla celów konkurencyjnych.

Pogląd powyższy został przez Zarząd Funduszu uznany za słuszniejszy, co w wyniku doprowadziło do ustalenia wspomnianej na wstępie daty 1 marca 1947 r., jako terminu rozpoczęcia pełnej działalności Funduszu.

K.

WALKA O ŹRÓDŁA NAFTOWE NA BLISKIM WSCHODZIE

Kraje Bliskiego Wschodu były od lat terenem ekspansji brytyjskich i francuskich towarzystw naftowych. Towarzystwa amerykań-

kańskie, zajęte eksploatacją potężnych źródeł nafty kontynentu amerykańskiego, wykazywały dla złóż irackich i perskich stosunkowo małe zainteresowanie. Niemniej jednak już po pierwszej wojnie światowej udało im się zdobyć na tych terenach te same prawa eksploatacji, jakie posiadały grupy europejskie. Prawa te sankcjonował układ zawarty w r. 1928 między towarzystwami naftowymi francuskimi, brytyjskimi, holenderskimi i amerykańskimi, w myśl którego teren byłego cesarstwa otomańskiego stawał się dostępnym na równych prawach dla wszystkich sygnatariuszy, z tym jednak zastrzeżeniem, że obowiązuje dopuszczenie do udziału w nowych koncesjach, uzyskanych przez jedną ze stron i innych układających się towarzystw. Ta klauzula wzajemnych gwarancji grała dopóty, dopóki utrzymywała się równowaga sił gospodarczych i politycznych, dopóki środki finansowe wszystkich partnerów odpowiadały możliwościom eksploatacyjnym.

Już jednak pierwsze lata wojny przyniosły radykalną zmianę, rugując interesy francuskie i wzmacniając towarzystwa amerykańskie, które przystępują do eksploatacji nieprzebranych źródeł ropy Półwyspu Arabskiego. Penetracja amerykańska nie ogranicza się jednak tylko do tego. Daje się ona odczuć niemniej silnie na tych terenach, które były dotychczas domeną brytyjską. Tu Amerykanie wykorzystują swój potencjał finansowy, zdobywając wzamian za pomoc przy nowych inwestycjach różne przywileje. Ukoronowaniem tej penetracji była zawarta niedawno umowa między towarzystwem Anglo - Iranian Oil, którego najpoważniejszym udziałowcem jest rząd brytyjski, a amerykańskimi towarzystwami Standard Oil i Vacuum Oil, na podstawie której te ostatnie otrzymują prawo zakupu dużych ilości ropy perskiej po cenach specjalnych w ciągu najbliższych 20 lat. Wzamian za to partycypują one w nowych inwestycjach i budowie nowego rurociągu od Zatoki Perskiej do wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego. Plan ten łączy się również z innym, przewidującym budowę rurociągu, który doprowadzać będzie ropę, wydobywaną na terenach Arabica American Oil Company w państwie Ibn Sauda, do jednego z portów wschodnich Morza Śródziemnego. Warto wspomnieć przy tej okazji, iż, w przewidywaniu realizacji tych planów i przeniesienia centrum załadowniczego ropy do portów śródziemnomorskich, Norwegowie przystąpili do budowy tankowców o wyporności ponad 20.000 ton, przekraczającej znacznie tonaż do-

puszczalny przy obecnej przepustowości Kanału Sueskiego.

Układ podpisany przez Anglo - Iranian Oil Company z jednej strony i Standard Oil Vacuum Oil Company z drugiej, w wyniku którego w rozszerzeniu eksploatacji złóż perskich miały partycypować tylko towarzystwa brytyjskie i amerykańskie, spotkał się z ostrym sprzeciwem grupy francuskiej, która słusznie twierdziła, że jest to pogwałcenie układu z roku 1928. Doszło nawet do oficjalnej interwencji dyplomatycznej ze strony rządu francuskiego u rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, które jednak protestu nie przyjęły, odsyłając sprawę do załatwienia w drodze bezpośrednich rokowań między zainteresowanymi towarzystwami. Standard Oil i Vacuum Oil Company wyraziły gotowość do rozpoczęcia rozmów z grupą francuską pod warunkiem jednak, że układ z roku 1928 zostanie anulowany, nowe zaś porozumienie nie będzie zawierało żadnych klauzul ograniczających wolność konkurencji. Jest jasne, że takie postawienie sprawy doprowadzić musi do faktycznego wyeliminowania Francji z bezpośredniego udziału w eksploatacji źródeł naftowych Bliskiego Wschodu. Amerykanie zresztą nie kryją się ze swym poglądem, że ze względów politycznych nie życzą sobie obecności Francuzów na tym terenie.

Ewolucja sprawy naftowej rzuca nowe światło na proces przemian zachodzących w tej części świata, na proces penetracji i utrwale- nia hegemonii amerykańskiej kosztem interesów brytyjskich i francuskich. Tłumaczy on politykę brytyjską w stosunku do Syrii i Libanu, uprawianą od chwili kapitulacji francuskiej w roku 1940, obecny upór przy obronie zagrożonych pozycji w Palestynie, która ma się stać punktem końcowym planowanych rurociągów. Tłumaczy on poparcie udzielane reakcyjnym kołom rządu teherańskiego przez rząd socjalistyczny Jego Królewskiej Mości wzamian za rozszerzenie koncesji Anglo - Iranian Company na cały teren Persji z wyjątkiem Azerbejdżanu.

Produkcja ropy na terenach Bliskiego Wschodu osiągnąć może w niedalekiej już przyszłości kilkadziesiąt milionów ton rocznie. Zgodnie z zasadami Karty Atlantyckiej źródła nafty miały być dostępne, jak inne zresztą surowce, dla wszystkich. Dzisiaj znajdują się one faktycznie w rękach prywatnego trustu amerykańskiego, przy którym grupa brytyjska jest tylko nędznym figurantem.

Dr M. B.

WIELKA BRYTANIA

ZAGADNIENIA WZMOŻENIA PRODUKCJI I EKSPORTU

Nowoobрани sekretarz generalny Kongresu Trade Union'ów Wielkiej Brytanii Vincent Tewson ostrzegł w noworocznej odezwie, że rok 1947 nie będzie łatwy.

„Tylko przez wytrwałe i cierpli-

we wprowadzenie w życie nowych i dla całego narodu brytyjskiego, haseł — powiedział on — możemy pod znakiem dużych osiągnięć w dziedzinie odbudowy powojennej, ale pozostały jeszcze bardzo liczne i pilne problemy, które nie znalazły dotychczas rozwiązania.

Rok 1947 rozpoczął się dla ruchu związków zawodowych, jak zresztą

Potrzeba zwiększenia produkcji przesłania sytuację, w jakiej znalazły się przemysł. W czasie ubiegłych dwunastu miesięcy zaczęły

się dopiero toczyć koła maszyny przemysłu przestawionego na cele pokojowe. Cyfry oficjalnych danych eksportu wskazują, że ilość brytyjskich towarów, wysyłanych na rynki zagraniczne stopniowo, lecz stale, wzrasta. Chociaż na rynku wewnętrznym w dalszym ciągu brakuje jeszcze wielu towarów, to jednak sklepy są bez porównania lepiej zaopatrzone, aniżeli 12 miesięcy temu. Wiele produktów spożywczych różnego rodzaju, artykułów gospodarstwa domowego, toaletowych, artykułów elektrotechnicznych potrzebnych do urządzeń mieszkalnych, oraz bardzo wiele innych przedmiotów, których poprzednio nie można było otrzymać — jest dziś w ilości wystarczającej dla sprostania potrzebom rynku wewnętrznego. Sytuacja odzieżowa, która jest w dalszym ciągu ciężka dla rodzin zmuszonych od wielu lat do ograniczenia swych potrzeb do skromnych ram racji odzieżowych, ulegnie prawdopodobnie znacznemu polepszeniu w najbliższej przyszłości.

Zaczynają już dawać owoce wysiłki czynione przez cały naród w celu wybudowania potrzebnej ilości domów mieszkalnych. Zostały uprzednio przeprowadzone w wielu okręgach prace wstępne dla przygotowania terenów pod budowę przyszłych osiedli, które trwały dłuższy okres czasu. Trudności w zapewnieniu dostawy materiałów budowlanych, jakie budziły poważne obawy jeszcze kilka miesięcy temu, zostały szczęśliwie pokonane.

Chociaż w dalszym ciągu głównym problemem jest niewystarczająca ilość wykwalifikowanych sił roboczych, to jednak program szkolenia nowo zaangażowanych pracowników daje już pewne rezultaty. Wyniki dążeń do usunięcia głodu mieszkaniowego dadzą się odczuć już w ciągu bieżącego roku.

Są to osiągnięcia pocieszające, ale nie mogą one w żaden sposób zadowolić naszych potrzeb. Należy znacznie rozwinąć nasz eksport zanim będzie można powiedzieć, że Wielka Brytania jest na drodze do dobrobytu. Musi ona starać się zresztą o wzmoczenie eksportu do państw o mocnych podstawach finansowych, głównie do Stanów Zjednoczonych i Argentyny, a trudności przy poczynaniach w tym kierunku, szczególnie jeśli chodzi o teren Stanów Zjednoczonych, są ogromne.

Komitet doradczy (Joint Consultative) składający się z przywódców związków zawodowych i przedstawicieli organizacji pracodawców, którego wysiłki umożliwiły przemysłowi brytyjskiemu osiągnięcie ustalonego zakresu produkcji w czasie drugiej wojny światowej, zaj-

muje się dzisiaj rozwiązaniem tego problemu na okres pokoju.

Istnieje obecnie zupełnie nowa sytuacja ekonomiczna. Wielka Brytania już za czasów rządu koalicji poczyniła wielki krok naprzód w kierunku gospodarki planowej. Weźmy jako przykład subsydia, płatne bezpośrednio przez Ministra Skarbu, dla zahamowania wzrostu cen podstawowych artykułów spożywczych, co zahamowało wyścig zarobku i cen, który doprowadził do kryzysu gospodarczego i bezrobocia po pierwszej wojnie światowej. Obecnie subsydia te osiągnęły kwotę wahającą się między £ 300 milionów a £ 400 milionów rocznie, tj. suma prawie połowy całego przedwojennego budżetu rocznego Wielkiej Brytanii. Niemożliwe byłoby wstrzymanie ich wypłat bez skazania całej gospodarki narodowej na kompletne załamanie się; oznacza zaś to, że nie ma nadziei, aby stopa podatkowa mogła powrócić do poziomu przedwojennego.

Zaakceptowanie przez wszystkie partie planu pełnego zatrudnienia wszystkich sił roboczych, powoduje konieczność utrzymania zarobków robotników, zatrudnionych w gałęziach przemysłu, w których praca jest cięższa i mniej atrakcyjna, na wyższym poziomie, aniżeli w innych dziedzinach. W przeciwnym bowiem razie obecna sytuacja, jaka daje się odczuwać w niektórych podstawowych dla gospodarki narodowej gałęziach przemysłu, cierpiących w znacznym stopniu na brak rąk do pracy, znacznie by się pogorszyła.

Niektóre kategorie robotników (głównie kobiety), porzucają pracę częstokroć najbardziej dla gospodarki państwowej potrzebną, aby objąć stanowiska i zajęcia nie stojące w bezpośrednim związku z produkcją w ogóle. Na przykład wiele dziewcząt, które pracowały w przedsiębiorstwach, przeniosło się do zajęcia udzielonego im przez „Football Pools” — tj. rodzaju loterii istniejących na terenie Wielkiej Brytanii, gdzie przy trafnym odgadnięciu wyników rozgrywek drużyn ligowych piłki nożnej otrzymuje się pożyteczne wygrane. Ponieważ państwowy przymus pracy został zniesiony, jednym sposobem, pozwalającym na zapewnienie dopływu świeżych pracowników do podstawowych dla państwa gałęzi przemysłu, jest uczynienie w tych fabrykach pracy bardziej atrakcyjną, choćby tylko przez podniesienie stawek płacy.

Ponadto ze sprawozdań różnych grup pracowniczych, jak i badań przeprowadzonych na terenie tak zasadniczych gałęzi przemysłu, jak węglowego, stalowni i na polu kolejnictwa wynika, że tylko całko-

wite odnowienie stanu urzędzeń fabrycznych oraz taboru kolejowego może pozwolić Wielkiej Brytanii na współzawodnictwo w gospodarczym świecie powojennym.

Zadanie to może być wykonane przy wydatnej pomocy państwa.

Związki zawodowe gorąco popierają przeprowadzenie projektu planowania na szeroką skalę przy udziale przedsiębiorstw prywatnych, co stało się cechą organizacji pracy powojennej w Wielkiej Brytanii. Przywódcy związków zawodowych stali się głównymi krzewicielami wprowadzenia w życie tej idei, podniesienia i przyspieszenia produkcji. Obawa przed bezrobociem, która panowała dotychczas w umysłach znacznej części pracowników, została opanowana już i przestała być hamulcem ograniczającym produkcję.

Ale jak dotychczas nie ma wyraźnych wysiłków dla podniesienia produkcji do szczytowego punktu wydajności tak, ja kto miało miejsce w krytycznym okresie wysiłku wojennego. Czy nastąpi to w roku 1947? — Spodziewam się, że tak, pod warunkiem jednak, że szeregi rzesz pracowniczych, a szczególnie kierownicy poszczególnych sekcji fabrycznych nabiorą wewnętrznego przekonania, iż stawki zarobków pracowników są słuszne i uczciwe, że pracują oni dla narodu, a nie aby napełniać pieniędzmi kieszenie pracodawców i że dana im jest rzeczywista możliwość przyczynienia się do stworzenia nowych i lepszych warunków bytu.

Odniesienie sukcesu, czy też poniesienie porażki w tym wielkim wysiłku dla wzmoczenia produkcji, zależy wyłącznie od rzesz pracowników zatrudnionych w wytwórni przemysłowej.¹⁾

Gordon Schaffer

SYTUACJA BRYTYJSKIEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO

złożonym w ubiegłym miesiącu oświadczeniu na temat brytyjskiego handlu zagranicznego, Minister Handlu Sir Stafford Cripps zwrócił uwagę na wzrost konkurencji, na jaką brytyjska wytwórczość natrafia na rynkach zagranicznych. Podkreślił również fakt, iż mniej więcej połowa brytyjskiego importu pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, podczas gdy zaledwie 14 proc. eksportu brytyjskiego kierowane jest na rynek. W chwili obecnej deficyt bilansu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi pokrywany jest kredytami. Nie negując dotychczasowych sukcesów osiągniętych przez brytyjskich eksporterów, Minister podniósł konieczność

¹⁾ Artykuł nadesłany przez brytyjskiego korespondenta przemysłowego.

zwiększenia wysiłku eksportowego. Jego zdaniem, Wielka Brytania musi na nowo eksportować węgiel i w zwiększonych ilościach artykuły tekstylne. Minister Cripps nie przypuszcza żeby stosunki handlowe między Wielką Brytanią a krajami Europy Wschodniej i Południowo Wschodniej mogły już w najbliższej przyszłości przybrać większe rozmiary. Nie mniej jednak, Wielka Brytania powinna nadal interesować się tymi rynkami.

Omawiając bliżej stosunki handlowe ze Stanami Zjednoczonymi, Sir Stafford Cripps oświadczył, iż z zakupów dokonywanych na tamtejszym rynku przypada na artykuły żywnościowe 47 proc., na surowce 15 proc. a na artykuły przemysłowe 9 proc. Jeżeli nie uda się już w najbliższej przyszłości poprawić bilansu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi, Anglia będzie zmuszona, jego zdaniem, przystąpić do ściślej reglamentacji importu z tego kraju. Podał on również do wiadomości iż specjalna pomoc udzielana tym, którzy eksportować będą do Stanów Zjednoczonych.

(m. b.)

STANY ZJEDNOCZONE

GROŻBA NADPRODUKCJI ZBÓŻ

Wolnościowcy Stanów Zjednoczonych wyrażono ostatnio pogląd, iż jeżeli nie uda się zapewnić dostatecznych środków transportu dla przewiezienia do portów 2 milionów ton zbóż do końca czerwca lub lipca bieżącego roku, celem ich wyeksportowania, wyłoni się na nowo, poraz pierwszy od roku 1939, problem zapasów. Zdaniem fachowców, eksport zbóż zacznie odgrywać w gospodarce rolnej Stanów Zjednoczonych coraz to ważniejszą rolę i od jego rozwoju i utrzymania zależą będą ceny i rentowność gospodarstw. Utrzymanie eksportu jest jedynym środkiem uniknięcia subsydiowania rolnictwa, do którego wróciłby każdy Kongres, bez względu na zabarwienie polityczne, gdyby ceny zbóż spadły poniżej poziomu, zapewniającego farmerom „godziwy zysk“.

(m. b.)

ZWIĄZEK RADZIECKI

ODBUDOWA TERENÓW ZDEWASTOWANYCH

W ostatnim planie pięcioletnim poświęcono wiele miejsca kwestii odbudowy terenów zdevastowanych przez wojnę. Realizacja planu przywrócić im ma znaczenie, jakie miały one w życiu gospodarczym Zw. Radzieckiego przed wojną. Tereny te produkować mają w 1950 r. przeszło połowę wytwarzanej w ZSRR surowki i koks, połowę stali, wyrobów walcowanych i węgla, jedną czwartą turbin

parowych i przeszło trzy czwarte cukru.

Przewiduje się uruchomienie 36 nowych lub odbudowanych hut o łącznej wydajności 10 milionów ton surowki i 3,8 milionów ton stali oraz 67 walcowni o łącznej zdolności wytwórczej 7 milionów ton wyrobów rocznie. Plan odbudowy Zagłębia Donieckiego obejmuje odbudowę 1882 kopalni i uruchomienie 60 nowych. Przewiduje się również eksploatację węgla odkrywkowego na terenach zaburzonych na zachód od Dniepru.

Od chwili ukończenia wojny uruchomiono na ziemiach zdevastowanych 25 wielkich pieców hutniczych, 9 pieców martenowskich, szereg walcowni, koksowni i kopalni rud. Ponadto odbudowano i rozpoczęło eksploatację 20 wielkich kopalni węgla, w tym jedną z największych kopalni Zagłębia Donieckiego. Równie szybko postępuje odbudowa elektrowni. Dnieprostroj dostarcza już obecnie prąd dla celów przemysłowych.

Postępy odbudowy znajdują swój wyraz we wzroście produkcji. W porównaniu z wrześniem 1945 roku produkcja surowki i stali wzrosła na terenach, które przeszły okupację niemiecką o 250 proc., produkcja zaś prądu o 300 proc. Znaczny wzrost dał się również zauważyć w produkcji węgla, cementu, i artykułów przemysłu lekkiego.

(embe)

FRANCJA

MODERNIZACJA PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

Eugène Roy, prezes komisji dla spraw modernizacji przemysłu hutniczego, przedstawił ostatnio, w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy, zarys planu modernizacji tej gałęzi przemysłu.

W chwili obecnej Francja rozporządza ilością 177 zakładów, z czego 23 zakłady o pełnym wyposażeniu, 23 zakłady z piecami dla wyrobu surowki, 40 zakładów z piecami Martinowskimi i walcowniami oraz 91 walcowni. Plan dążyć będzie do ich skomasowania i stworzenia zakładów o pełnym wyposażeniu z 6 piecami o wydajności 1 miliona ton stali rocznie.

Zdaniem p. Roy zaopatrzenie Francji w rudę nie wzbudza żadnych obaw. Produkcja rudy wystarczy nie tylko na pokrycie potrzeb przemysłu hutniczego, nawet przy produkcji 15 milionów ton stali rocznie przewidzianej w planie, lecz pozwoli na przeznaczenie pozostałej kwoty również i na eksport. Przewiduje on natomiast wzrost zapotrzebowania na żelazo i w związku z tym konieczność całkowitego wstrzymania eksportu.

Wykonanie planu zależy więc przede wszystkim od zaopatrzenia w wę-

giel. Przy produkcji 15 milionów ton stali rocznie, hutnictwo francuskie pochłonie 20 milionów ton węgla rocznie. Przy obecnym stanie wydobycia, kopalnie francuskie, nie są rzecz jasna, w stanie sprostać takim zadaniom. Dlatego też zachodzi konieczność zwiększenia importu.

Mówiąc o zagadnieniu siły roboczej, p. Roy przypomniał, że realizacja planu wymagać będzie zatrudnienia w hutnictwie 160.000 ludzi i zwiększenia wydajności pracy robotnika z 43 ton na 93 tony rocznie. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że w Stanach Zjednoczonych daleko posunięta standaryzacja pozwoliła na osiągnięcie wydajności dochodzącej do 200 ton na robotnika rocznie.

(m. b.)

TURCJA

PO DEWALUACJI

Po dewaluacji funta tureckiego wytworzyła się bardzo korzystna sytuacja dla rozwoju handlu z Turcją. Obniżenie wartości pieniądza uderzyło przede wszystkim w drobnych giełdźdźiarzy i spekulantów, którzy również na skutek jednoczesnych zarządzeń w stosunku do złota ponieśli poważne straty i zniknęli z kuluarów giełdy stambulskiej. Również jednocześnie zostały rozwiązane związki importerów i eksporterów, a kompetencja ich przekazana do Ministerstwa Handlu w Ankarze.

Po początkowym zamieszaniu kompetencyjnym w toku załatwiania spraw wymiany z zagranicą nowe postępowanie zaczęło działać sprawnie. Importerzy tureccy zaczęli otrzymywać szybko dewizy w dużej ilości na rozmaite artykuły, z wyjątkiem przedmiotów zbytku i wyraźnie zbędnych. Lista towarów dozwolonych do importu i eksportu została poważnie rozszerzona. Zniknęło pośrednictwo związków importerów, które hamowały często inicjatywę i utrudniały wolną konkurencję wśród kupców. Minister handlu oświadczył, że z krajami, nie związanymi z Turcją żadnym układem, system płacenia oparty będzie na dolarach.

Ponieważ Polska nie posiada umowy handlowej z Turcją, może zatem traktować z importem tureckim na zasadach wolnych dewiz. Sytuację naszą polepsza jeszcze fakt, że większość artykułów poszukiwanych przez Turcję za granicą, a które w dużej mierze mogłaby dostarczać Polska, była przed wojną sprowadzana z Niemiec. Wobec zniknięcia Rzeszy jako eksportera rynek turecki rozgląda się w chwili obecnej za innymi źródłami europejskimi.

We wrześniu b. r. zawarty został nowy układ handlowy turecko - francuski na ważność na rok. Układ ten

przewiduje wymianę w wysokości półtora miliarda franków w każdym kierunku. Poza tą wymianą dozwolone są inne dodatkowe transakcje. Francja będzie dostarczać Turcji: konie, przędzę i tkaniny wełniane i bawełniane, trykotaże, wyroby kauczukowe, pewne produkty, wyroby szklane, zegary, aparaty fotograficzne, elektrotechniczne, maszyny rolnicze, samochody, produkty chemiczne i farmaceutyczne.

Turcja natomiast będzie eksportować: rudę chromu i antymonu, skóry, azbest, kokony i odpadki jedwabnicze, ziarna oleiste, tytoń, dywany, jarzyny suszone.

Tureckie sfery handlowe z dużym zainteresowaniem i życzliwością odnoszą się do wejścia towarów polskich na rynek turecki. Towary nasze cieszą się dobrą opinią jeszcze sprzed wojny. Wśród nich wymienić trzeba: dyktę,

forniery, wyroby żelazne, fajansowe itp.

Ze względu na obecną międzynarodową atrakcyjność rynku tureckiego należy przewidywać powstanie konkurencji w skali europejskiej o dostawy do Turcji. W związku z tym powinno zależeć Polsce na szybkim wkroczeniu ze swym eksportem do tego kraju.

(St. B.)

OD ADMINISTRACJI

Wobec licznych zapytań Prenumeratorów w sprawie sposobu wpłacania należności za prenumeratę „Gospodarki Planowej” wyjaśniamy, że z powodu trudności technicznych Administracja nie mogła dotąd otworzyć własnego konta. W najbliższym czasie numer konta bankowego naszego pisma zostanie podany do wiadomości Prenumeratorów.

DODATEK

BIBLIOGRAFICZNY

„Dodatek Bibliograficzny” zawiera zestawienie artyku-

łów zamieszczonych w czasopiśmiech gospodarczych, które ukazały się w listopadzie i grudniu 1946 r., zostanie dołączony do numeru 6 „Gospodarki Planowej”.

DO WYDAWNICTW

Zakłady Wydawnicze proszone są o nadsyłanie do Redakcji „Gospodarki Planowej” — Warszawa, Lwowska 5, książek o treści gospodarczej przez nie wydanych.

Książki nie nadesłane nie będą ani rejestrowane, ani omawiane w „Gospodarce Planowej”.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi kwartalnie zł 270.—, półrocznie zł 540.—, rocznie zł 1080; dla urzędników państwowych i studentów cena ulgowa: kwartalnie zł 180.—, cena 1 egzemplarza zł 50.0.

Ogłoszenia: 2-a i 3-a strona okładki zł 25.000, 1/2 strony — 13.000, 1/4 strony — 7.000, 4 strona okładki — zł 30.000; 1/2 strony — 11.000; 1/4 strony — 6.000; 1/8 strony — 3.500 zł.

„Gospodarka Planowa” wydaje i redaguje Kolegium. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Lwowska 5.

Adres Administracji: Warszawa, ul. Dąszyńskiego 18, tel. 8-65-81.

Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki, środy i czwartki od godz. 11 do 13, tel. 8-65-44.

Sekretariat redakcji czynny jest codziennie, tel. 8-65-45.